

BR.0012.2.7.2024

BR.0012.3.7.2024

Protokół Nr 7/2024 Komisji Finansów
Protokół Nr 7/2024 Komisji Infrastruktury
ze wspólnego posiedzenia w dniu 25 listopada 2024 roku

w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 15.00 do godz. 22.15.

W posiedzeniu uczestniczyło 13 radnych członków Komisji Finansów / 14 radnych członków Komisja Infrastruktury.

W posiedzeniu uczestniczyli: Zastępca prezydenta Paweł Adamów, Skarbnika Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska, Zastępca Skarbnika Miasta Ryszard Pilarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Koninie Grzegorz Pająk, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Konina Grzegorz Orchowski, przedstawiciele przedsiębiorców z ul. Przemysłowej i ul. Brunatnej, mieszkańcy z ul. Laskówieckiej oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie.

Kierownicy Wydziałów:

- Podatków i Opłat – Ewa Walczak,
- Urbanistyki i Architektury – Mariusz Kaczmarczyk,
- Gospodarki Komunalnej – Rafał Oblizajek,
- Gospodarki Nieruchomościami – Małgorzata Lalak,
- Rozwoju i Inwestycji – Roman Jankowski,
- Obsługi Inwestora – Barbara Masternak i zastępca kierownika Barbara Kietner,
- Ochrony Środowiska – Anna Kaszkowiak-Sypniewska,
- Kultury i Sportu – Zenona Sroczyńska,
- Centrum Organizacji Pozarządowych – Bartosz Jędrzejczak.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczyli przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski oraz przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska.

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury przywitała wszystkich uczestniczących w posiedzeniu i przystąpiła do realizacji porządku obrad.

Sprawa bieżąca:

Przedsiębiorcy z rejonu ulic Przemysłowej i Brunatnej w sprawie braku dostępu do wody.

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska poprosiła przedstawiciela przedsiębiorców o przedstawienie problemu.

Głos zabrała **przedstawicielka przedsiębiorców**: „Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia problemu z jakim zaczęliśmy się teraz borykać. Reprezentujemy przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność na terenie ulicy Przemysłowej, a konkretnie między Przemysławą a Brunatną. Właścicielem gruntu, działek i sieci wodociągowej jest FUGO i 4 listopada dostaliśmy wypowiedzenie na dostawę wody do naszych firm, w związku z tym w przyszłości będziemy musieli albo szukać innej lokalizacji, albo po prostu się zamknąć. Od kilkudziesięciu lat firma FUGO dostarcza nam ta wodę, dwa lata, czy trzy lata temu jak pojawił się nowy właściciel FUGO, zaczął skrupulatnie rozliczać. Ta sieć wodociągowa jest bardzo stara, nieszczelna i zaczął obciążać nas też stratami jakie powstają na tej sieci, na co wraziliśmy zgodę. Natomiast w tej chwili całkowicie rezygnuje i na koniec listopada ma być złożone wypowiedzenie na dostawę wody z wodociągami i my jako przedsiębiorcy na tym terenie nie mamy wody i nie mamy jak funkcjonować.

Ponadto ileś lat temu też była budowana, był budowany łącznik, pytanie dlaczego taka sieć wodociągowa nie była wybudowana wówczas kiedy ta droga była budowana? Wiem, że takie rozmowy i sygnały docierały tutaj też do Urzędu Miejskiego w roku 2022, 2016, że rzeczywiście cały czas mamy ten problem z wodą. Te plany mają być realizowane 2025-2028, ale niestety my w takim długim okresie nie możemy czekać, bo w tym momencie możemy się po prostu zamknąć.

Inwestycje z tego co wiem są jakieś realizowane, jeśli chodzi o budowę wodociągów, chociażby ulica Sulańska, czy budowa przyłącza do firmy Agtos, to jest prawie odcinek 550 metrów, natomiast cały czas rodzi się pytanie dlaczego ta część miasta jeśli chodzi o tereny po FUGO-owskie nie jest zmodernizowana i tam ta instalacja wodociągowa nie jest zbudowana.

W 2000 roku zostało zbudowane nowe przyłącze, jakby od licznika wodociągów po stronie Malińca, do strony FUGO-owskiej, to jest w miarę nowe. I prośba jakby też, żeby wspomóc nas tutaj, żeby możliwości wykorzystania tego przyłącza i dobudowania instalacji, to jest kilkaset metrów w tą naszą stronę, żebyśmy my mogli dalej prowadzić swoje działalności, żebyśmy nie musieli szukać innych terenów, albo się zamykać.

Liczymy na wsparcie i pomoc w rozwiązaniu tego problemu.”

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska: „Ja mam pytanie, czy mogłaby pani jeszcze sprecyzować. Do końca listopada będzie ta umowa i potem będzie okres wypowiedzenia?”

Przedstawicielka przedsiębiorców odpowiedziała: „My dostaliśmy już wypowiedzenie z dniem 31 października, wypowiedzenia wpłynęły 4 listopada, więc teoretycznie do 30 listopada mamy dostarczaną wodę. Natomiast dzisiaj dostałam informację, że byli już w wodociągach i rozmawiali na temat wypowiedzenia, ja nie wiem jaka jest umowa jeśli chodzi o termin wypowiedzenia FUGO a wodociągi, tutaj nie jestem w stanie tego powiedzieć.”

O głos poprosił **zastępca prezydenta Paweł Adamów:** „Szanowni państwo, rzeczywiście temat tej infrastruktury wodnej w tamtym miejscu jest już od lat podnoszony. Do pewnego momentu poszczególni właściciele tych budynków nie byli zainteresowani podłączeniem się do naszych wodociągów, bo mieli temat załatwiony bezpośrednio podnajmując infrastrukturę, czy po prostu kupując tą wodę od FUGO.

Temat rzeczywiście zaczął być mocno akcentowany w tym 2022 roku, gdzie właściciele tych firm obawiali się co się wydarzy w przyszłości i temat dotyczył nie tylko wody, ale też pamiętam, że dotyczył ciepła, bo też ciepło było odkupowane od FUGO. Wtedy pamiętam, że w 2022 roku wodociągi przedstawiły propozycje każdemu właścicielowi, wybudowania sieci wodno-kanalizacyjnej za 50%, właściciele mieliby sfinansować budowę tej infrastruktury, natomiast wodociągi w perspektywie 10 lat miały odkupić to za 50% wartości. Potem sytuacja finansowa wodociągów skomplikowała się, tak jak wiemy z jakich powodów i chyba ta umowa nie do końca już potem była podtrzymana.

Ja proponuję może zorganizować spotkanie, bo my też jesteśmy w stałym kontakcie z firmą, która kupiła FUGO, to nie są łatwe rozmowy w różnych aspektach, natomiast proponuję zorganizować takie spotkanie, gdzie zaprosimy zarząd wodociągów PWiK-u, państwa, wszystkich przedsiębiorców i zaprosimy też firmę LKR, która kupiła wodociągi i może nawet jeszcze w tym tygodniu, albo w przyszłym możemy porozmawiać jak to dzisiaj wygląda, czy to rzeczywiście jest tak, że nie można wykorzystywać istniejącej infrastruktury, bo przecież ona istnieje i tą infrastrukturą płynie woda, może wystarczy podpisać odpowiednie porozumienia? Po co budować drugą infrastrukturę, która będzie droga i dla miasta i dla państwa, może wystarczy po prostu, wykorzystując nie wiem odpowiednie umowy,

porozumienia i mechanizmy finansowe, wykorzystywać tę infrastrukturę która jest dzisiaj.

Tak że ja ze swojej strony mogę tutaj zaproponować, że jutro roześlemy zaproszenia na takie spotkanie i możemy wrócić do tych rozmów."

Kolejno głos zabrał **radny Jarosław Sidor**: „Temat łącznika od ulicy Przemysłowej do ulicy Brunatnej nie jest mi obcy z uwagi na to, że w ten temat już byłem zaangażowany w roku 2016. W 2015 roku rozpoczęto budowę właśnie łącznika i wtedy już były interwencje i petycja przedsiębiorców, że buduje się drogę z kanalizacją deszczową, z oświetleniem, a zapomina się o przedsiębiorcach, czyli o kanalizacji sanitarnej i wodociągu. Od tego czasu, ta petycja proszę państwa wpłynęła do urzędu miejskiego 17 lutego 2016 roku, to już jest grubo ponad 8 lat.

Było fajnie jeżeli chodzi o wodę, może zacznę od kanalizacji. Z kanalizacją może nie ma na tyle problemów z uwagi na to, że przedsiębiorcy mają tam własne zbiorniki bezodpływowe, a woda jest potrzebna z uwagi na produkcję, a przede wszystkim sprawy związane jeżeli chodzi o bezpieczeństwo przeciw pożarowe i to jest najważniejsza rzecz. W przypadku niespełnienia takich warunków może być taka sytuacja, że odgórnie dane firmy po prostu będą musiały być zamknięte z uwagi na przepisy.

W 2022 roku w październiku w tym temacie interweniowałem na sesji rady miasta. Dostałem odpowiedź lakoniczną, że odpowiedź została przedstawiona mi na sesji, z tym, że ja w październiku nie wypowiadałem się w imieniu własnym, tylko w imieniu przedsiębiorców, którzy chcieli otrzymać odpowiedź pisemną.

Jeszcze chce wrócić do historii. Ta sytuacja może by nie miała miejsca, gdyby teren FUGO był taki jak powiedzmy z końcówki lat 80., z początku lat 90. W tej chwili nazwa FUGO to jest mały wycinek z tych kilkudziesięciu hektarów, reszta jest po prostu sprzedawana na drobne części innym firmom. I powiedzmy FUGO, tak mówiąc ogólnie, szuka teraz po prostu oszczędności. Tak jak pani Maciejewska wspomniała, ta sieć jest po prostu stara, ma kilkadziesiąt lat.

Przeczytam może odpowiedź, którą uzyskałem dla przedsiębiorców w listopadzie 2022 roku: *We wrześniu 2016 roku na zlecenie PWiK Sp. z o.o. została opracowana koncepcja techniczno – ekonomiczna rozwiązania gospodarki wodno-ściekowej dla terenów na zachód od ulicy Przemysłowej do terenów inwestycyjnych Międzylesie (rejon byłego FUGO). Dla potrzeb zwodociągowania i skanalizowania tego rejonu niezbędnym jest wybudowanie: – sieci wodociągowej: DN 160 o długości ok. 1300 m, DN 110 o długości ok. 300 m. Szacunkowy koszt budowy – 1 920 000 zł. – kanalizacji sanitarnej: DN 200 o długości ok. 1200 m, przepompowni ścieków o wydajności Q = 13 l/s ,*

rurociągu ciśnieniowego Dz. 160 o długości ok. 320 m. Szacunkowy koszt budowy 2 400 000 zł. Ze względu na brak środków finansowych dalsze działania w tym zakresie zostały wstrzymane.

Rozumiejąc zaistniałą sytuację, Spółka uwzględni w planach technicznoekonomicznych na 2023 rok opracowanie dokumentacji technicznej na budowę infrastruktury wodno - kanalizacyjnej w tym rejonie miasta. Natomiast realizacja zostanie wprowadzona do projektu „Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu PWiK Sp. z o.o. na lata 2025 – 2028”. Ponadto informuję, że na wniosek : – Firmy Chemat Sp. z o.o. wydane zostały w dniu 15 marca 2022 roku warunki przyłączenia do sieci wodociągowej.

Ja nie będę może tego czytał, chodzi o to, że te warunki zostały wydane i Chemat po prostu musiał kilkaset metrów sam pociągnąć sieć wodociągową do własnego zakładu.

I teraz proszę państwa dlaczego ja to czytam. *Rozumiejąc zaistniałą sytuację spółka uwzględni w planach techniczno-ekonomicznych na 2023 rok opracowanie dokumentacji technicznej*, a w 2016 roku została opracowana koncepcja techniczno-ekonomiczna i proszę państwa przez te kilka lat nic się w tym temacie nie zadziało.

I to jest to, co zawsze powtarzam, nie ma tutaj pana Derdzińskiego, tutaj mówię do kolegi radnego Popkowskiego, jakbym o czymś wiedział, to żebym mówił. I o tym temacie już mówiłem właśnie w 2015 roku, kiedy ten łącznik był budowany, że o tym po prostu zapomniano. Władze miasta myślały, że FUGO będzie cały czas w takim kształcie jakim było, niestety to się skończyło, to wszystko jest teraz sprzedawane i niestety mamy problem. Jest wybudowana ulica, która została oddana do użytku w 2017 roku, o ile się nie mylę i praktycznie w tej chwili tam trzeba będzie kopać, żeby tym przedsiębiorcom pomóc.

To tyle z mojej strony, ja mam nadzieję panie prezydencie, że tych kilka lat to naprawdę wystarczy, aby coś się zmieniło w tym terenie. Musimy dbać o przedsiębiorców, bo coraz więcej jak wiemy ucieka ich z miasta Konina, między innymi przez takie rzeczy, które nie są załatwione latami.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów dodał: „Ja tylko panie przewodniczący Sidor chciałbym podkreślić, że to nie miasto jest od tego, żeby budować sieć wodno-kanalizacyjną, tylko od tego jest PWiK, bo to jest sieć PWiK-u, a przez ostatnią kadencję to tak naprawdę miasto wybudowało infrastrukturę za 30 milionów złotych, którą przekaże PWiK-owi nieodpłatnie i PWiK będzie mógł dzięki temu podłączać kolejnych klientów. Więc jeżeli nie zostały zrealizowane plany inwestycyjne, to to jest już zapytanie do PWiK-u, PWiK-u z tamtych czasów,

z wcześniejszych, z późniejszych też. Dlatego dzisiaj, jeżeli my jako miasto zorganizujemy spotkanie, to tutaj główną osobą i głównym podmiotem odpowiedzialnym za to jest PWiK, który powinien określić minimalne nakłady do tego, żeby ten problem rozwiązać, a my jako miasto nie mamy ani środków na to, żeby za PWiK budować tą sieć. To PWiK może w oparciu o plan inwestycyjny, który państwo uchwalacie PWiK-owi, realizować te inwestycje, czy to z dofinansowaniem zewnętrznym, czy to po zaciągnięciu kredytu, czy to ze środków własnych.

Tak że my jak najbardziej też jesteśmy zainteresowani, żeby tą kwestię rozwiązać, natomiast tutaj głównym podmiotem, który musi to robić i finansować jest PWiK, a nie miasto."

Rady Jarosław Sidor odpowiedział: „Przepraszam panie prezydencie, nie chcę wchodzić w polemikę, ale muszę. Było tak kiedyś w Koninie, że miasto budowało kanalizację sanitarną i PWiK to przejmował, ja do tych rzeczy nie chcę wracać. Wspomniał pan, że miasto w tej chwili buduje. Ja tylko przypomnę, że miasto również by nie budowało tej kanalizacji, gdybyśmy jako miasto nie otrzymali z pierwszej edycji Polskiego Ładu grubo ponad 30 milionów złotych."

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska podziękowała przedsiębiorcom za zabranie głosu i wskazanie problemu. Przypomniała, że zgodnie z zaproszeniem zastępcy prezydenta zostanie zorganizowane spotkanie w tej sprawie.

Przestąpiono do realizacji porządku obrad komisji.

Pkt 6 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przeznaczenia części umorzonej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (druk nr 123).

Projekt uchwały omówiła **Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska**: „Przedkładałam państwu do zaopiniowania uchwałę dotyczącą przeznaczenia części umorzonej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zadanie. Zostało nam decyzją Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umorzona część pożyczki w kwocie 180 000 zł wynikająca z zawartej umowy z 2014 roku, pożyczka ta była zaciągnięta na budowę kanalizacji deszczowej na terenie osiedla Pątnów w Koninie. Tą umorzoną część zgodnie z zasadami wynikającymi z realizacji tych zadań możemy przeznaczyć na realizację innego przedsięwzięcia i wskazujemy tutaj, że tym przedsięwzięciem będzie rozbudowa systemu wodociągowo-kanalizacyjnego miasta Konina etat 4. Bardzo bym prosiła o przychylne rozpatrzenie tej prośby."

Nie było pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie przeznaczenia części umorzonej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej **zaopiniowały pozytywnie - 13 radnych „za”**.

Pkt 7 Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:

a) zmian w budżecie miasta Konina na 2024 rok (druk nr 116);

b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Konina na lata 2024-2041 (druk nr 117).

Projekty uchwał omówił **zastępca skarbnika Ryszard Pilarski**: „Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Konina na rok 2024 nie przewiduje zmiany deficytu budżetowego, zarówno dochody, jak i wydatki rosną o wartości 15 117 856 zł. W części gminnej dochody rosną o wartość 12 001 508 zł i w całości są to dochody bieżące. Znakomita część tych dochodów, bo 11 554 000 to dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nieposiadających osobowości prawnej. Pozostałe zwiększenia dotyczą dochodów własnych jednostek oświatowych i wpływu środków na nagrody kuratora oświaty o wartości 219 000 zł oraz działu transport i łączność na kwotę 105 000 zł z tytułu porozumień komunikacyjnych oraz pomocy finansowej w formie dotacji celowej, na dofinansowanie zadania polegającego na realizacji publicznego transportu 61 000 zł, z kolei 853 zł to wpływ środków z funduszu pracy na realizację zadania „Asystent rodziny”.

W części powiatowej wzrost dochodów to wartość 3 116 000 zł i podobnie jak w części gminnej stanowią dochody bieżące.

Największy udział w tej kwocie ma wzrost dochodów od osób prawnych, fizycznych i od innych jest od jednostek nieposiadających osobowości prawnej, sumarycznie stanowi to równowartość 3 000 000 zł. Przewiduje się ponadto wzrost dochodów własnych jednostek oświatowych oraz wpływ środków na nagrody Ministra Edukacji oraz kuratora oświaty na kwotę 77 000 zł na realizację zadania „Rządowy program wsparcia powiatu w organizacji i tworzeniu rodzinnych form pieczy zastępczej”. Z tytułu środków z funduszu pracy planuje się wzrost o 28 950 zł.

W części wydatków na gminę przypada ich wzrost o wartości 8 642 0000 zł. Na kwotę tą składają się rosnące wydatki bieżące, przy jednoczesnym spadku wydatków majątkowych.

Po stronie zmniejszeń odnotować należy 6 358 000 zł rezerwy celowej oświatowej oraz rezerwy celowej na inwestycje i zakupy inwestycyjne.

Zwiększeniu z kolei ulegnie zadanie w dziale oświata i wychowanie, gdzie planuje się wzrost o kwotę 11 521 000 zł na dotacje podmiotowe dla niepublicznych jednostek systemu oświaty, wynagrodzenia i pochodne oraz wydatki bieżące jednostek oświatowych.

Na wzrost wydatków na realizację zadania „Organizacja publicznego transportu zbiorowego na terenie miasta Konina i gmin, z którymi zawarto porozumienie” planuje się ponadto przeznaczyć 1 900 000 zł. Kwota 61 853 zł stanowi z kolei wzrost wydatków bieżących na realizację zadania „Asystent rodziny w ramach środków z funduszu pracy”.

Część powiatowa wydatków przewiduje ich sumaryczny wzrost o wartości 6 475 000, po stronie zmniejszeń odnotować należy wartość 5 105 000 zł rezerwy celowej na inwestycje i zakupy inwestycyjne. Zwiększeniu z kolei ulegają środki w działach oświata i wychowanie oraz edukacyjna opieka wychowawcza na łączną wartość 10 223 000 zł, na dotacje podmiotowe dla publicznych i niepublicznych jednostek systemu oświaty, wynagrodzenia i pochodne od nich oraz wydatki bieżące jednostek oświatowych.

Zakłada się ponadto zwiększenie o kwotę 1 326 000 zł rezerwy celowej, oświatowej.

W projekcie uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Konina na lata 2024-2041 oprócz zmian w dochodach i wydatkach budżetowych roku bieżącego proponuje się zmiany w załączniku nr 2. Zakłada się ponadto dostosowanie wartości dla roku 2025 do wartości wynikających z projektu budżetu na rok 2021, z kolei prognozy dochodów i wydatków od 2026 dostosowuje się do wartości wynikających z projektu WPF na lata 2025-2041.

W istniejących przedsięwzięciach dokonuje się zmian w zakresie projektów lub zadań związanych z programami realizowanymi z udziałem środków z UE, są to: „Live after call, wdrożenie strategii na rzecz neutralności klimatycznej”, zwiększenie łącznych nakładów limitu i zobowiązań o 26 444 zł, termomodernizacja budynku przy ul. Wojska Polskiego 17, zwiększenie łącznych nakładów i limitu zobowiązań o wartość 25 212 zł, termomodernizacja budynku przy ulicy 3 Maja z kolei 34, to wartość zwiększająca i zobowiązania o 1629 zł. Kolejną termomodernizacją to jest termomodernizacja budynku przy Wiosny Ludów 15 i tutaj zwiększamy o 681 zł limit wydatków i zobowiązań.

„Konin, kompleksowa modernizacji energetyczna” przewiduje z kolei zwiększenie łącznych nakładów ogółem oraz zobowiązań w części roku 2025 o wartość 442 544 zł. W zakresie programów, projektów lub zadań innych, finansowanych ze środków krajowych, zmiany dotyczą dwóch przedsięwzięć, a mianowicie: organizacji

publicznego transportu zbiorowego na terenie miasta Konina i gmin, z którymi zawarto porozumienie. Tutaj mamy zwiększenie łącznych nakładów ogółem oraz limitu zobowiązań o kwotę 1 910 000 zł oraz utrzymanie, pielęgnacja i porządkowanie zieleni miejskiej na terenie miasta Konina, wraz z utrzymaniem mini zoo i tutaj mamy zwiększenie łącznych nakładów oraz limitu zobowiązań o kwotę 30 000 zł.

Dodaje się ponadto przedsięwzięcie „Kształcenie i rozwój, zagraniczne mobilności zawodowców Zasadniczej Szkoły Budownictwa i Kształcenia Zawodowego”, zadanie bieżące, które ma być realizowane w latach 2024-2025 o łącznych nakładach w wysokości 299 328 zł.

Zmiany wprowadzone w wykazie wieloletnich przedsięwzięć nie spowodowały zmiany horyzontu czasowego załącznika nr 2 Wieloletniej Prognozy Finansowej.”

Przystąpiono do dyskusji.

O głos poprosił **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Ja mam pytanie co do punktu, o zwiększenie wydatków majątkowych na ten program „Termo”, czyli termomodernizacja budynków Mickiewicza 20, która właściwie już się zakończyła, Wojska Polskiego 17, która trwa, 3 Maja 34 tutaj blisko nas i Wiosny Ludów 15 obok nas.

Dlaczego to mówię, bo na dwa z tych budynków składałem wnioski od 2016 roku i to się ziściło i panie prezydencie ja tutaj gratuluję tego, że to się udaje. Gratuluję tego, że w ogóle znalazły się środki, które można wykorzystać i miasto je wykorzystuje. I z tego powodu rzeczywiście gratuluję, bo te działania wiążą się z tym o czym tak gorąco rozmawialiśmy, bo te budynki po prostu już nie będą miały tych kopciuchów, a to są kamienice wielorodzinne też częściowo z oficynami, więc to też będzie miało bezpośredni wpływ na poprawę powietrza na Starówce, jakość życia mieszkańców, bo to są kamienice akurat komunalne.

I powiem tak, gdybyśmy od 2016 roku jako miasto po jednej kamienicy chociaż remontowali, to one nie byłyby w takim stanie jak niektóre z nich już teraz są, ale to, że powoli miasto zaczęło modernizować swoje zasoby tak kompleksowo, to jest dobry znak, bo jednocześnie większość tych budynków to są budynki bardzo ładne, czyli jednocześnie jest jeszcze związane tak typowo z rewitalizacją Starówki, rewitalizacją też wizerunkową. Czyli nie tylko ochrona środowiska, poprawa warunków powietrza, warunków życia mieszkańców, wykorzystanie sieci ciepłota, ale także po prostu efekty wizualne.

Więc ja mam pytanie tutaj, co to są za dodatkowe wydatki na tych budynkach, są jakieś rozliczenia?”

Odpowiedzi udzieliła **Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska**:

„Koszty, które zwiększamy na tych zadaniach dotyczą różnicy między planowanymi, a rzeczywistymi kosztami opłat za przyłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej dla wszystkich czterech budynków.”

Radny Sławomir Lachowicz zapytał: „Właśnie w tym temacie kamienicy na ulicy Mickiewicza 20, chciałbym tylko się dowiedzieć jaki był całkowity koszt termomodernizacji tego obiektu?”

Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska: „Jeśli chodzi o łączne wydatki na termomodernizację budynku przy ul. Mickiewicza 20 limit wydatków to jest 1 542 935,76 zł.”

Kolejno głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Zadanie pytania przez pana radnego Sławomira Lachowicza nie było niezasadne. Mówimy o tym, żeby rzeczywiście Konin upiększać, modernizować, termomodernizować, natomiast wyobraźcie sobie państwo, że to jest jedna mała kamienica i to tak naprawdę, która nie jest zabytkiem najprawdopodobniej. Czy nie łatwiej było by ją wyburzyć, postawić naprawdę ładny obiekt, taki, który by służył koninianom jeszcze na dużo, dużo lat, niż inwestować grubo ponad milion złotych po to tylko, żeby termomodernizację przeprowadzić.

Poza tym skąd ta wartość się bierze jako termomodernizacja? Przecież wszyscy jesteśmy świadomi tego na czym polega termomodernizacja, budynek naprawdę zupełnie nowoczesny można postawić za takie pieniądze.”

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Powieм tak, po pierwsze te budynki są w strefie zabytków, tak że ich zburzyć nie możemy i konserwator nie pozwoliłby ich zburzyć. Jednak to jest własność miasta, która rzeczywiście w bardzo negatywny sposób wpływa na powietrze, bo czuć ewidentnie jak zbliża się okres zimowy, że smrodzą te nasze kopciuchy. Jeżeli oczekujemy od mieszkańców, żeby wymieniali swoje, to też powinniśmy od swoich zacząć i my też mamy duże dofinansowanie na tego typu przedsięwzięcia. Tak że proszę pamiętać, że one w znacznej mierze są robione z finansowania zewnętrznego, o które walczyliśmy i wyprzedziliśmy inne samorządy. Gdybyśmy tego nie zrobili, to inni by to zrobili, a my byśmy zostali z problemem.

Ja rozumiem pana radnego, bo te kwoty przebudowy, szczególnie budynków zabytkowych, one porażają, natomiast proszę pamiętać, że to nie jest tak, że my

tylko wymieniamy elewacje i okna, ale robimy to kompleksowo, bo trzeba zawsze zrobić ekspertyzę, przebudować dach. My te budynki tutaj na Wiosny Ludów poszerzaliśmy o przebudowę dachu, bo bez sensu robić elewacje i okna, jeżeli się w środku wszystkiego na porządkie nie przebuduje i nie przebudujemy także dachu.

Tak że te budynki, bo mamy takie podejście robimy kompleksowo, żeby tam już nie było nic więcej do zrobienia, żebyś nie musieli za chwilę znowu wchodzić bo pojawia się jakiś problem. Dlatego to może tyle kosztuje, ale wychodzimy z założenia, że lepiej zrobić wolniej, drożej, ale już porządnie, kompleksowo i z dofinansowaniem zewnętrznym."

Ad vocem **radny Robert Popkowski**: „Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że to jest dofinansowane natomiast też są pieniądze, a chciałbym tylko zwrócić się do pana, czy te budynki rzeczywiście są objęte ochroną zabytku? To po pierwsze.

I po drugie, czy zasadne jest wydawanie prawie półtora miliona na to, żeby termomodernizować jeden budynek?"

Głos zabrała **radna Emilia Wasielewska**: „W 2018 roku miasto Konin miało projekt „Podwórko, nasza wspólna przestrzeń”. I dlaczego o tym mówię? Dlatego, że już od tego roku, od 2018 roku, działania rewitalizacyjne były na ulicy Mickiewicza 20 i w 2018 roku, albo na początku 2019 roku pan prezydent Paweł Adamów obiecał mieszkańcom ulicy Mickiewicza 20, że jak tylko będą pozyskane fundusze na termomodernizację, to ten budynek będzie termomodernizowany. Ja w tym budynku byłam wielokrotnie, znam tych mieszkańców, nie wszyscy doczekali się akurat tej termomodernizacji, z racji wieku zeszło im się, natomiast szanowni państwo tam w tym budynku bez termomodernizacji mieszkańcy żyli, nie chcę powiedzieć w jakich warunkach, ale można sobie wyobrazić grzyb na 1,50 m w mieszkaniu. Więc panie radny Popkowski, tak, to jest zasadne by termomodernizować budynek za 1 500 000 zł."

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

druk nr 116 - Komisja Finansów projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Konina na 2024 rok **zaopiniowała pozytywnie - 8 radnych głosowało „za”, 4 „wstrzymało się” od głosu.**

druk nr 117 - Komisja Finansów projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Konina na lata 2024-2041 rok **zaopiniowała pozytywnie – 8 radnych głosowało „za”, 4 radnych „wstrzymało się” od głosu.**

Pkt 8 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie stawek podatku od nieruchomości (druk nr 100).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Podatków i Opłat Ewa Walczak**:

„Przedkładamy nowy projekt uchwały w sprawie stawek podatku od nieruchomości, które miałyby obowiązywać od 1 stycznia 2025 roku. Różnica między przedłożonym projektem uchwały, a projektem uchwały przedłożonym wysokiej radzie na sesji październikowej polega na zmniejszeniu stawki przewidzianej dla budynków mieszkalnych. Podwyższyliśmy tę stawkę w stosunku do stawki obowiązującej w tym roku o dwa grosze, zmniejszając o 13 groszy w projekcie na sesji październikowej, czyli wzrost nominalny to jest 2 grosze za metr kwadratowy w stosunku rocznym, procentowo to jest 2,17.

Średnich wzrost pozostałych stawek jest na poziomie wskaźnika podanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, o który to wskaźnik maksymalne stawki podniósł Minister Finansów, czyli 2,7%.”

O głos poprosił **radny Jarosław Sidor**: „Proszę państwa w temacie podatków, budżetu i kilku innych tematów spotkałem się z panem prezydentem 24 października o godzinie 8:00 w jego gabinecie, na jego prośbę. I zgodnie z tym, co mówiłem na komisji, byłem w stanie poprzeć podwyżkę podatków jeżeli chodzi o wskaźniki Ministerstwa Finansów, czyli powiedzmy te trzy procent, ale denerwowała mnie jedna kwota, podobnie jak pan radnego Czerniejewskiego, co wspomniał na komisji 2 dni wcześniej, czyli wzrost podatków od mieszkań o 14%. Można było ten temat załatwić już miesiąc temu, wtedy była chyba suma głosowania 10, 10 i dwa głosy wstrzymujące się. I proszę państw, to nie jest moje usprawiedliwienie do tego, co było wtedy, tak jak powiedziałem byłem w stanie poprzeć podwyżkę podatków tylko o próg inflacyjny i też to zrobię.

Dobrze że pan prezydent się reflektował, ale można było ten temat załatwić miesiąc temu.”

Radny Robert Popkowski: „Ja tylko chciałbym zapytać panią kierownik o to jaka jest, znaczy pamiętamy sytuację, że opiniowaliśmy, opinia wyszła negatywna. Jaka jest faktycznie różnica między tym co opiniowaliśmy i co nie przeszło w naszej ocenie, a jak to ma się do tego, co dzisiaj jest prezentowane?”

Kierownik Ewa Walczak odpowiedziała poza mikrofonem.

Kolejno głos zabrał **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Chciałbym tylko zaznaczyć, że wtedy jak ostatnio opiniowaliśmy uchwała nie przeszła, bo nie byłoby większości, ale chciałbym tylko zaznaczyć to, że były konsultacje z Izbą Gospodarczą

i dzięki temu też teraz pan Daniel Pietrzak robi szkolenia dla przedsiębiorców a propos podatku od nieruchomości. I to jest jedna z rzeczy, dzięki której rozmawiamy z przedsiębiorcami i robimy wszystko, żeby sytuacja w mieście między przedsiębiorcą a urzędem się poprawiła."

Radny Robert Popkowski powiedział: „Ja chciałbym tylko dodać, że ja również jestem przedsiębiorcą, nikt ze mną tego nie konsultował kompletnie. Na jakich zasadach współpracuje się z pracodawcami w Koninie, rozmawiając pod kątem podwyżek podatku od nieruchomości i w jaki sposób się to odbywa, chociażby to, o czym pan wspominał, bo ja nie widzę pół logiki w tym, żeby pracodawcom, tym którzy płacą podatki od nieruchomości naprawdę żyło się lepiej i było to przekonujące, żeby oni faktycznie byli za tym. Bo w pana głosie i przekonaniu to Wielkopolska Izba Gospodarcza rozumiem, że wyraziła zgodę, natomiast ona nie ma reprezentacji adekwatnej do wszystkich pracodawców w Koninie."

Przewodniczący Mikołaj Marcinkowski odpowiedział: „Wielkopolska Izba Gospodarcza Wielkopolski Wschodniej zrzesza dużą część przedsiębiorców, ponad 100 przedsiębiorców, ale czy wyobraża pan sobie teraz, żeby miasto pisało do każdego z przedsiębiorstw pismo, do małego, dużego, średniego, nawet do jednoosobowej działalności gospodarczej? Izba, która zrzesza, opiniuje, była zaproszona, była opinia wydawana. Tam są zrzeszone przedsiębiorstwa i były konsultacje z przedstawicielami izby."

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Ja rozumiem głos pana Roberta Popkowskiego, bo mamy w Koninie 8000 firm, a do izby należy ponad 100, ale nie ma w Koninie bardziej reprezentatywnego grona jeżeli chodzi o gospodarkę i biznes koniński. Nie mamy w Polsce powszechnego samorządu gospodarczego, bo wtedy mielibyśmy wszystkich obowiązkowo należących do tego samorządu, dlatego konsultujemy to z jedynym ciałem społecznym zrzeszającym firmy.

Te podwyżki w tym roku były rzeczywiście o wskaźnik inflacji. Dziękujemy tutaj za państwa głosy, które mogliśmy uwzględnić jeżeli chodzi o tych mieszkańców. Myślę, że też warto czasami, tak sobie pomyślałem, żebyśmy do pewnych propozycji nie podchodzili zero-jedynkowo, że to co my przysyłamy państwu na radę to na tak, albo na nie, bo równie dobrze tak jak pan radny Sidor powiedział, można było powiedzieć zagłosujemy, ale trzeba zmienić to i to. Przecież my w trakcie komisji i sesji możemy pewne rzeczy korygować, a często mam wrażenie, że wszystko jest na zasadzie tak, albo nie i albo przychodzi, albo nie przychodzi. A też my wiele rzeczy możemy nie zauważyć i pewne rzeczy państwo możecie też nanosić, szczególnie na komisji i myślę, że mogliśmy się rzeczywiście spokojnie porozumieć miesiąc temu, to jest jakiś wniosek na przyszłość."

Ad vocem **radny Robert Popkowski**: „Z szacunkiem do pana oczywiście podchodzę i wierzę w to, że robicie to wszystko w dobrej wierze, żeby odstraszać pracodawców którzy by chcieli inwestować w rozwój swojej działalności gospodarczej. Natomiast każda podwyżka, o której rozmawialiśmy powoduje to, że niestety pracodawcy nie będą chętnie inwestować w Koninie, nie będą chętnie się rozwijać, bo my powinniśmy im stworzyć warunki takie, które ich zmobilizują od tego, żeby przychodzili. A podstawą tej negacji, tej naszej oceny było właśnie to, żeby spowodować, żeby pracodawcy w Koninie się rozwijali, żeby chcieli inwestować w nieruchomości, bo to daje nowe miejsca pracy i daje wiele innych korzyści płynących dla miasta, łącznie z podatkami.

Na ten moment ja chciałbym tylko powiedzieć, że mamy taki system, o którym dzisiaj pani radna wspominała, konsultacji społecznych. Dlaczego nie zostało wykorzystane to dla pracodawców, konsultacji społecznej, takiej gdzie każdy mógłby się wypowiedzieć, nawet ta jednoosobowa działalność gospodarcza, który ma nieruchomość, za którą płaci podatki.”

Głos zabrał **radny Piotr Czerniejewski**: „Krótko, odnosząc się do wypowiedzi pana prezydenta i pana radnego Sidora, ja się absolutnie z tym zgodzę, że to nie musi być tak, że musimy głosować tak albo nie, że pewne rzeczy można uwzględniać. Ale tak jak pan radny Sidor odbył spotkanie z panem prezydentem, ja również takie spotkanie wtedy odbyłem i oboje tak naprawdę przekazaliśmy już wtedy nasze uwagi, które właśnie mogły być już wtedy uwzględnione, ale faktycznie jest to pewna sugestia na przyszłość, aby tak się zadziało.

Ja oczywiście dzisiaj ten projekt uchwały poprę, bo jest to faktycznie stawka inflacji, to też na przyszłość, na kolejne lata tak się to powinno odbywać, że ten podatek od nieruchomości o te stawki powinien być podnoszony.”

O głos poprosił **radny Krystian Majewski**: „Dyskusja nad tym podatkiem jest de facto elementem dyskusji nad budżetem na przyszły rok.

Ja mam pytanie dotyczące tych zmian, które zapowiedział i przyznam, że nie wiem czy już zostało do przegłosowane przez sejm, zmian dotyczących dochodów samorządów w podatkach dochodowych i o ile wzrosną te dochody w mieście ze względu na zmiany wprowadzone przez Ministerstwo Finansów?

Pytam o to dlatego, ponieważ chcę to porównać z korzyściami jakie odniesie miasto porównując to do naszej podwyżki podatku od nieruchomości, jaka to jest skala dla naszego budżetu, o ile miasto poprawi swoją sytuację finansową ze względu na zmianę w polityce państwa, a na ile ze względu na tą dwuprocentową podwyżkę podatku od nieruchomości.”

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Proszę o chwilę cierpliwości, wszystko będę omawiała przy projekcie budżetu dosyć szczegółowo.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie stawek podatku od nieruchomości **zaopiniowały pozytywnie – 8 radnych „za”, 6 radnych „przeciw”**.

Pkt 9 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i ustalenia stawki opłaty za pojemnik oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym (druk nr 114).

Projekt uchwały omówił **kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał Oblizajek**: „Poproszę o prezentację. Państwo radni macie te informacje w materiałach, które były przekazane.

Co jest powodem wywołania tej uchwały. Powodem są zmiany stawek zagospodarowania odpadów przez Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie. Do tej pory rokrocznie system gospodarowania odpadami komunalnymi w Koninie się bilansował, czyli wpływy z opłat pokrywały nam koszty funkcjonowania systemu. Dlatego z tego założenia wychodzimy, chcielibyśmy aby dalej ten system się bilansował.

Jednakże te nowe stawki opłat za zagospodarowanie, które się zmieniły, państwo pewnie wiecie jak one się zmieniły, bo to było w mediach, odpady zmieszane mamy teraz od 1 stycznia stawkę 370 zł netto za tonę, za papier 150, plastik 350, szkło 100, bioodpady 350. Ten wzrost stawek za gospodarowanie odpadami powoduje to, że w przyszłym roku ten system będzie droższy o 3,5 miliona złotych, te 3,5 miliona to jest właśnie wzrost kosztu zagospodarowania odpadów.

Tutaj widzicie państwo na tym slajdzie stronę kosztową systemu gospodarowania odpadami, 11 753 620 zł to jest koszt zagospodarowania odpadów.

Mamy zawartą umowę wieloletnią z Miejskim Zakładem Gospodarowania Odpadami Komunalnymi i tą umowę korygujemy w momencie kiedy zmienia się cennik. Teraz się zmienia cennik, czyli ten koszt zagospodarowania rok do roku,

porównując rok obecny czyli 2024, a 2025 przyszły, jest większy o 3,5 miliona złotych.

Kolejnym kosztem systemu gospodarowania odpadami jest transport odpadów, ich odbieranie z altanek śmietnikowych i z domków jednorodzinnych i transport do zagospodarowania, do spalarni.

Tutaj też mamy wieloletnią umowę zawartą w PGKiM i ten transport kosztować nas będzie w kolejnym roku 7 312 000 zł.

Kolejnym elementem kosztowym jest tak zwana obsługa administracyjna systemu, ona w tym roku bieżącym jest na poziomie 500 000 zł. Zakładam, że w przyszłym roku będzie to 710 000 z uwagi głównie na usługi pocztowe. Około 350, 400 000 kosztują nas usługi pocztowe i tutaj każdy mieszkaniec na początku roku będzie musiał otrzymać nowe zawiadomienie o wysokości stawki i prawdopodobnie może też się zmienić numer konta do opłaty za odpady. Tych listów trzeba będzie wysłać na początku roku 10 000 sztuk.

50 000 zł to jest koszt usuwania tak zwanych odpadów podrzuconych na jakieś miejskie tereny. Zdarza się, że gdzieś na skwerach lądują nam opony, czy jakieś worki, to mniej więcej tyle nas kosztuje usuwanie tych odpadów miejsc do nich nieprzeznaczonych.

Proszę o kolejny slajd. Tutaj państwo widziecie tą pozycję, która się zmienia, czyli tutaj mamy tonaż odpadów jaki przewidujemy, jaki mamy zakontraktowany z Miejskim Zakładem Gospodarki Odpadami Komunalnymi na kolejny rok, podstawione mam ceny i ta łączna suma zagospodarowania odpadów czyli 11 753 000 zł.

Tutaj część dochodowa, czyli wpływy z opłat. Tutaj z systemu liczba mieszkańców, liczba pojemników razy stawki, które proponujemy. Jak państwo widziecie prawie co do złotówki ten system przy tych stawkach, które proponujemy w uchwale, by się nam bilansował.

Kolejny slajd. 29 zł czy to dużo, czy to mało? Ta stawka nie była od dwóch lat aktualizowana, tą zmianę wymusza niezależnie od miasta wzrost stawek za zagospodarowanie. Dla porównania to są stawki za odpady od osoby dla miast o zbliżonej licznie mieszkańców, gdzie jak widać te stawki oscylują w granicach ponad 30 zł w innych miastach."

Przestąpiono do dyskusji.

Głos zabrał **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Ja mam takie pytanie do pana kierownika. Przy początkowych stawkach, które MZGOK w Koninie nam

przedstawiało, te stawki teraz zostały zmniejszone o połowę, wtedy szacowany koszt podwyżki dla mieszkańca było 6 zł, teraz jest 5 zł, a jakby to jest o połowę tylko zmieniona ta kwota. Jakby główną argumentacją to można powiedzieć, że jest to, że mamy więcej odpadów nie zmieszanych, ale odpady nie zmieszane rosną tylko o 50 zł. Więc nie wiem czy koszty transportu tych śmieci, czy zwiększamy częstotliwość tych śmieci, co zostaje zwiększone aż tak diametralnie, że jeżeli byśmy przyjęli miesiąc temu chwałę, że podwyższamy o to 1000%, a teraz już jest różnica o połowę, to jest tylko złotówka różnicy dla mieszkańca? Nie wiem czy tak to nie było bardziej korzystniejsze dla miasta Konin, niż przyjęcie wtedy największej stawki, żeby więcej było w zakładzie, bo to by wracało do mieszkańców, skoro to była tylko złotówka różnica. A tutaj jednak przy połowie tych nakładów mamy wzrost o 5 zł, a wtedy miało być o 6.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów powiedział: „Ja przypomnę państwa stanowisko na ostatniej sesji, ono dotyczyło dwóch kwestii. Pierwsza kwestia mam wrażenie, że była też bardzo ważna, to że państwo poddawaliście pod wątpliwość to, że odpady poddane recyklingowi, czyli papier, szkło i plastik, bioodpady, że ceny za tonę są większe i to często zdecydowanie, bo tam było nawet dwukrotnie większe niż cena za odpady zmieszane. Więc to mogłoby zakłócić te postawy ekologiczne i to mogłoby spowodować, że w wielu przypadkach nie opłacałoby się firmom w szczególności, ale też mieszkańcom, segregować. I to spowodowało, że prezydent, który brał udział w zgromadzeniu wspólników, które odbyło się w zeszłym tygodniu, wziął pod uwagę te wnioski z ostatniej sesji i wynegocjował z zarządem spółki zmianę tego cennika. I ta zmiana cennika polegała na tym, że bardzo mocno zostały obniżone te frakcje podane recyklingowi. One dzisiaj są nawet trzykrotnie często, czy dwukrotnie niższe niż odpady zmieszane.

Natomiast dalej głównym celem zmiany tego cennika było zbilansowanie się kosztów funkcjonowania instalacji Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi, bo podniesiono, wprowadzie nieznacznie, jeżeli chodzi procentowo, z 320 do 370 zł odpady zmieszane, ale to one stanowią zdecydowaną większość odpadów w systemie też kosztowym.

Dlatego to co mówi pan przewodniczący Marcinkowski mimo, że niektóre stawki były zmniejszone o połowę, to jednak te odpady zmieszane, mówiąc wprost „robią robotę” jeżeli chodzi o wykonanie wyniku. I w efekcie obniżek tych frakcji, koszt dla systemu to jest, tak jak pan kierownik powiedział, 3,5 miliona złotych.

Ja chciałem też podkreślić jedna rzecz, bo tutaj też był konflikt i różnice zdań z gminami sąsiednimi. Pamiętają państwo, że spalarnia jest naszą instalacją, ona w 99,9% jest naszą instalacją i my nie możemy pozwolić na to, żeby przyjmować

cennik, który na kilka lat będzie powodował, że będziemy musieli pokrywać ujemny wynik naszej spółki. Powinniśmy o tą naszą instalację dbać, bo dzięki niej mamy bardzo niskie stawki, jeżeli chodzi o tonę na bramie, bo też pan kierownik na poprzedniej sesji pokazywał porównania z innymi instalacjami chociażby w Wielkopolsce, gdzie my te stawki mamy rzeczywiście niższe.

I tak samo mamy względnie niższe stawki za mieszkańca, bo nawet jak podwyższymy sobie do 29 zł, co nam pozwoli ten system zbilansować, to w tym momencie i tak mamy niższe ceny niż miasta, które jeszcze ich nie podwyższyły. I to też nie jest tak, że my dobieramy sobie te miasta, po prostu weźmy wszystkie miasta w Wielkopolsce, czy w Polsce i my jesteśmy na tych niższych cenach.

Tak że z jednej strony pamiętajmy też, że to jest nasza instalacja, dzięki której mamy niskie ceny odpadów, a z drugiej strony, że ten system trzeba zbilansować. I nawet gdyby ten nowy cennik nie wchodził, to i tak pan kierownik wyliczał, że ten wzrost byłby konieczny, nawet na poziomie 1, 2 zł, bo już wychodziło nam, że przy poprzednich stawkach ten rok 2025 byłby na deficycie."

O głos poprosiła **radna Katarzyna Wagner**: „Panie kierowniku ja mam takie pytanie, ile zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wynosi maksymalny możliwy koszt do uzyskania za odpady komunalne na jedną osobę i jak to się przekłada na tą proponowaną nam uchwałę?"

Kierownik Rafał Oblizajek odpowiedział: „Rzeczywiście ustawa zakłada limit wysokości stawki na osobę. Ten limit jest 2% tak zwanego dochodu rozporządzalnego na 1 osobę w gospodarstwie domowym. To jest wskaźnik ogłaszany corocznie przez GUS. Ten dochód rozporządzalny on wynosi 2678 zł, 2% z tego dochodu to jest 53,50 zł, czyli to jest maksymalna stawka jaka może być za odpady na osobę. Nasza stawka jest 29 zł, czyli jesteśmy znacznie poniżej tego maksymalnego limitu, w połowie jego można powiedzieć."

Głos zabrał **radny Piotr Czerniejewski**: „Jakby nie ma żadnej wątpliwości, że podwyżka jakakolwiek musi być, bo wynika ona z tych cen, które zostały ustalone na zgromadzeniu współników MZGOK, natomiast ja tutaj zgodzę się z wątpliwościami, które przedstawił radny Marcinkowski.

Natomiast chciałbym zadać takie konkretne pytanie, jeżeli wejdzie w życie ta podwyżka o to 5 zł, to jaka to jest konkretna kwota, która zwiększa dochody budżetu miasta w tym zakresie, a jaka jest kwota, którą płacimy więcej „na bramie” w stosunku do ilości śmieci, którą teraz dostarczamy. Czyli przykładowo, jeżeli wzięlibyśmy sobie ilość śmieci, którą dostarczyliśmy na tak zwanej bramie w zeszłym roku i wzięlibyśmy pod uwagę te podwyżki, które weszły teraz jeśli chodzi

o taryfę MZGOK, to jako to jest dokładnie kwota jaką miasto musi rocznie więcej płacić do MZGOK.

I teraz, jeżeli ta podwyżka o 5 zł sprawia, że jest zwiększona kwota, która dostaje miasto jeśli chodzi o opłaty za śmieci, jest kwota, którą płacimy więcej do MZGOK, jeżeli te dwie kwoty są równe, to nie widzę przeciwwskazań, żeby poprzeć tą uchwałę i tą podwyżkę o 5 zł.

Jeżeli okaże się, że te dwie kwoty nie są sobie równe i okazuje się, że teraz tą podwyżką znacznie więcej ma miasto dochodów z tytułu tej podwyżki, a znacznie mniej miasto musi zapłacić jeśli chodzi o tak zwana bramę w MZGOK, to nie widzę tutaj argumentów, dla który by to miało być 5 zł."

Kierownik Rafał Oblizajek odpowiedział: „Już tłumaczę. Zaczniemy od tego udziału odpadów selektywnie zebranych w całości strumienia. Jest on na poziomie około 15%, około 85% to są odpady zmieszane, 15% odpady selektywne. Zaproponowaliśmy tak wstępnie 6 zł miesiąc temu, 15% z 6 zł – 1 zł, proponujemy 5 zł.

Ten tonaż na bramie w tym roku i w przyszłym jest taki sam, zmiana cen wynika ze zmiany cennika prawie w całości. Ja wspominałem podczas prezentacji, że ogólnie to jest około 3,5 miliona złotych, 3 300 000 zł byłoby bez wzrostu stawki, 200 000 zł wzrostu na obsłudze administracyjnej, ale ściśle powiązanej z tym, bo te listy, które wysyłamy, obsługa pocztowa jest związana z zawiadomieniem mieszkańców o tej podwyżce."

O głos poprosił **radny Jarosław Sidor**: „Tak patrzyłem na panią Katarzynę Wagner, to nie wiem, czy to pytanie zostało jej specjalnie podpowiedziane, żeby pokazać tą różnicę, że my tylko 29 zł, a maksymalna stawka może być 53, to tak żartobliwie.

Panie kierowniku tak sobie zapisałem, odpowiedź padła. Jaki obecnie jest stopień jeżeli chodzi o segregację, a jaki powinien być. Usłyszałem, że obecnie stopień jeżeli chodzi o segregację to jest 15%?"

Kierownik Rafał Oblizajek odpowiedział: „15% to jest udział strumienia odpadów selektywnie zebranych w strumieniu ogółem, ale mówimy o mieście, a pan radny mówi o stopniach recyklingu. W stopniach recyklingu oprócz miasta są też inne nieruchomości, także jest rynek nieruchomości niezamieszkałych, tak że to nie jest to samo."

Ad vocem **radny Jarosław Sidor**: „Czy może pan kierownik powiedzieć jaki powinien być stopień segregacji w roku 2023 jeżeli chodzi o mieszkańców miasta Konina, zgodnie z wytycznymi ministerstwa, które czytałem na ostatniej sesji. Tam

jest duży załącznik i ile to powinno być w Koninie obecnie, a jaki stopień jest tej segregacji? To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz panie kierowniku, dopytuję o to, ostatni raz dopytywałem w październiku 2022 roku. Jaka jest złożona liczba deklaracji jeżeli chodzi o wywóz nieczystości, zarówno jeżeli chodzi o segregowane, jak i niesegregowane?

Przypomnę, że ta liczba zawsze jest inna w stosunku do liczby mieszkańców. Na koniec 2023 roku z raportu o stanie miasta wynika, że Konin liczył 64 801 mieszkańców i jak to wygląda jeżeli chodzi o nieczystości, z segregacjami?"

Kierownik Rafał Oblizajek odpowiedział: „Jeśli chodzi o stopień recyklingu za rok 2023 ustawa mówi, że powinien on być na poziomie 35%. Jeśli chodzi o całe miasto Konin był on na poziomie 26,16%. W tym systemie dla tego wskaźnika nie liczy się tylko miejski system gospodarki odpadami, ale także rynek nieruchomości niezamieszkałych, na których działają prywatne podmioty.

Jeśli chodzi o liczbę deklaracji, to ona jest na poziomie około 56 600, to jest około 90% liczby osób zameldowanych w Koninie i nie jest to jakaś nieprawidłowość, ponieważ taki poziom występuje w większości miast w Polsce, czasami nawet jest niższy, szczególnie w miastach akademickich.

Jeśli chodzi o podział tych deklaracji, czyli deklaracja mieszkańca – zbieram odpady selektywnie / zbieram odpady nieselektywnie, wszystkie osoby deklarują, że zbierają odpady w sposób selektywny."

Głos zabrała **radna Emilia Wasielewska**: „Chciałam się dopytać. Koszty funkcjonowania systemu w przypadku gdy o 5 zł podniesiemy cenę, to jest ponad 19 000 000 zł. A co w przypadku gdy pozostaniemy przy tej samej cenie jaka jest teraz? O jakiej różnicy mówimy? 3,5 miliona tak?

Dobrze, to teraz moje pytanie, pomogliśmy PWiK-owi, dopłacamy do MZK, czy naszego miasta nie stać na dopłatę tych 3,5 miliona złotych tak by system się bilansował? To pierwsze.

I drugie. Już nie spełniamy norm recyklingu, a w przyszłym roku będą jeszcze wyższe, to o jakiej ewentualnej karze mówimy za rok, który właśnie się kończy?"

Ad vocem **zastępcy prezydenta Paweł Adamów**: „Chciałem podkreślić bardzo mocno, ta stawka, którą my zaproponowaliśmy, ona idealnie zbilansuje nasz system, tak że tutaj nie ma czegoś takiego, że my sobie robimy jakąś „górkę”, żeby nie było też dla jasności, nawet jakbyśmy mieli nadwyżkę, to ustawa wprost mówi, że możemy ją wydać tylko i wyłącznie na aspekty związane z systemem gospodarki

odpadami, czyli na przykład na inwestycje w nową infrastrukturę, natomiast to jest wyliczone na styk.

I tutaj jeżeli chodzi o te dopłaty, czy nawet o tą propozycję co widziałem w mediach pana Roberta Popkowskiego, to proszę pamiętać, że ten problem z karami, o których mówi pani radna Wasielewska, on będzie narastał i to jest problem ogólnopolski. Przepisy unijne bardzo mocno swego czasu „wyśrubowały” te poziomy recyklingu, o których mówi pan kierownik, bo rzeczywiście za rok 2023 to było 35%, ale już za ten rok, który się teraz kończy to jest 45%, a w przyszłym roku 55% i to będzie rosło dalej przez następne lata.

I dzisiaj już państwo polskie i samorządy zorientowały się, że te poziomy są kuriozalne. Nikt nie jest w stanie ich spełnić, bo nie ma takiej struktury odpadów w samorządach, żeby te wskaźniki spełniać, bo nie da się tak idealnie przeprowadzać recyklingu, żeby spełniać wskaźniki. I te wskaźniki mam wrażenie były przygotowywane trochę zza biurka, trochę sztucznie i trwają rozmowy na ten temat, żeby te wskaźniki zracjonalizować, bo jeżeli bierzemy chociażby Wielkopolskę, to na 226 gmin aż 177 nie spełnia tych wskaźników i jest w takiej samej sytuacji jak my. A to powoduje, że to nie jest wtedy problem Konina, tylko to jest problem państwa polskiego, które powinno do tematu podejść. I nam wychodzi, że za 2024 rok ta kara będzie duża, nie chciałbym mówić kwoty, ale z tego co pamiętam to jest 800 000 zł, a w następnych latach te kary będą o wiele większe.

Więc mam taką prośbę do państwa, że jeżeli mamy sobie zostawiać jakiś „bufor” w budżecie w zakresie systemu gospodarki odpadami, to zostawmy w razie czego ten bufor na te kary, bo dyrektywa mówi, że nie można płacić tych kar z opłat od mieszkańców, trzeba to płacić tylko i wyłącznie z budżetu.

Oczywiście my podejmujemy próby takie, że po pierwsze chcemy różnymi sposobami poprawić ten poziom recyklingu, nawet często sztucznymi różnymi zabiegami, ale też będziemy próbować przerzucać te kary na operatorów, którzy odbierają od nas odpady i je składową. Tylko nie wiem czy to się do końca uda, więc na pewno będziemy się chcieli podzielić kosztami tych kar chociażby z PGKiM-em, z Miejskim Zakładem Gospodarki Odpadami Komunalnymi i myślę, że tutaj jest pole do tego, żeby ten system pod tym kątem był wsparty przez spółki.

Te kary są nakładane przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i jest on bezwzględny, nakłada je na zdecydowaną większość, bo 70% samorządów jest w takiej sytuacji i tutaj nie da się w tym momencie nic więcej odczarować. Dlatego bardzo ważne jest, żeby chociaż ten system się bilansował, a tą „poduszkę”, żebyśmy sobie zostawili na możliwość zapłacenia tych kar.”

Następnie ad vocem głos zabrał **radny Jarosław Sidor**: „Do wypowiedzi pana prezydenta. Panie prezydencie, nie można już zawczasu mówić o tak zwanej „poduszce”, aby było więcej pieniędzy na zapłatę kar, bo ktoś nie segreguje odpowiednio, czy tej segregacji nie ma zgodnie z poziomami. Tej segregacji nie ma zgodnie z poziomami od lat, od 2013 roku panie prezydencie, od 1 lipca, kiedy ta ustawa i obowiązek wszedł, dopytuję i cały czas jest ta sama sytuacja, cały czas to się nie zgadza. Są samorządy, które potrafią sprawdzać w jaki sposób ta segregacja się odbywa.

Panie prezydencie i dam panu konkretny przykład. Wspólnota mieszkaniowa, dwie osoby złożyły deklaracje, że nie będą segregować do wspólnoty. Wie pan jaki był wniosek? Nie zostały dodatkowe pojemniki postawione, tylko wpisali ich do segregujących i zostało tak jak jest, tylko po to, żeby nie ponosić kosztów.

Od wielu lat mówię i dopytuję jak wygląda segregacja. I nie będę więcej na ten temat mówił, mam nadzieję, że dojdę do tych dokumentów, nawet je chyba wydrukowałem, bo już je czytałem na sesji, co mówił kilka lat temu na temat segregacji w mieście Koninie były radny, obecny pan prezydent Piotr Korytkowski. Nie ma tej segregacji na takim poziomie na jakim powinna być.

Ja jestem ciekaw, bo to są dane 26,16% z całego powiatu, nie wiem jakie są z Konina, dopytywałem na ten temat, ale to są informacje jeżeli chodzi o cały powiat. I nie można tutaj mówić o karach, bo naprawdę, jeżeli są osoby, które segregują i z tych pieniędzy mają być płacone kary, to co? To znowu to jest tak zwana solidarność społeczna?”

O głos poprosił **kierownik Rafał Oblizajek**: „Nie zgadzam się z wypowiedzią pana radnego. Miasto Konin w latach poprzednich spełniało poziom recyklingu, za rok 2021 poziom recyklingu był 20%, mieliśmy 28%, za rok 2022 poziom 25%, mieliśmy poziom 30%.

Panie radny ja dziękuję za pana dobre chęci, ale to są tylko słowa, co pan mówi i one są niewystarczające do nakładania jakichkolwiek kar na mieszkańców za niesegregowanie odpadów komunalnych.

Ja bardzo chętnie skorzystałbym z pana podpowiedzi, gdzie według pana segregacja jest nieprawidłowa, ale to musi być poparte dowodami. Mieszkaniec od nałożonej przez miasto podwyższonej opłaty się odwoła i ja nie mogę powiedzieć w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, czy w drugiej instancji, Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu, że pan radny Sidor tak powiedział, że ta segregacja jest nieprawidłowa, bo kolegium zapyta mnie o dowody, a nie uwierzy na słowa.

Ja takich dowodów teraz nie mam, jeśli zna pan miejsca i ma pan dowody na to, chociażby w postaci zdjęć, na których widać jak ktoś nieprawidłowo segreguje odpady, nie do tego pojemnika co powinien, lub ma pan na to zeznania jakiś świadków, lub pan sam zezna przez Samorządowym Kolegium Odwoławczym, że pan widział, że ta osoba wrzuca, ja bardzo chętnie skorzystam. Jeśli tego nie ma, to co pan mówi to są tylko słowa niepoparte żadnymi dowodami.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów dodał: „Tutaj chciałem się całkowicie podpisać się pod tym co mówi pan kierownik, bo po pierwsze to nie jest prawda, że Konin nigdy nie miał segregacji, bo mieliśmy tę segregację zawsze na poziomie o wiele wyższym niż wiele innych miast, co pokazuję, że tak naprawdę do 2023 roku spełnialiśmy te wskaźniki recyklingu i segregacji. Za 2023 rok pamiętam, że płaciliśmy jakąś minimalną karę, bo minimalnie przekroczyliśmy. I dopiero jak te wskaźniki weszły na kuriozalnie wysoki poziom, którego się nie da w rzeczywistości spełnić, bo znakomita większość miast i gmin tego nie spełnia, dopiero zaczęliśmy mieć z tym problem, czyli dopiero za 2024 rok. Od roku przestaliśmy spełniać te wskaźniki, więc niech pan nie mówi, że nigdy nie było segregacji, nigdy tych wskaźników nie spełnialiśmy, bo jest to nieprawda, bo zawsze mieliśmy tę segregację, od wielu lat na dużym poziomie. Konin jako jedno z pierwszych miast w Polsce wprowadziło segregację i to dawało takie organiczne efekty.

A po drugie też powiedziałem, że te kary nie będą z pieniędzy mieszkańców, którzy wpłacają opłaty i to było wyraźnie powiedziane, jest nawet zakaz używania jakiegokolwiek złotych z systemu gospodarki odpadami na zapłacenie kar. Więc też druga rzecz pan powiedział nieprawdę, nie jest tak.”

Ad vocem **radny Jarosław Sidor**: „Najpierw do wypowiedzi pana prezydenta Adamowa i troszeczkę to też dotyczy się pana kierownika.

Panie prezydencie, jeżeli deklaracje mamy, że osoby segregują 56 600, a poziom segregacji jest 26, 30, 35%, czy to jest 100%, czy nawet 90%? Mówię o segregacji.

A druga rzecz, panie kierowniku nie byłem, nie jestem i nie będę konfidentem. Od tego są osoby do tego upoważnione, a jak nie wie pan kto, to niech pan podzwoni do różnych gmin w jaki sposób tam to się sprawdzało. Również znajdzie pan wiadomości, czy takie informacje w Internecie, trzeba po prostu tylko chcieć. Tak samo jak z różnego rodzaju informacjami w różnych tematach, nie mówię w tej chwili o panu, ale różnych wydziałach, czyli plan zagospodarowania przestrzennego i tak dalej. Trzeba po prostu chcieć i tyle.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów ad vocem: „Ja tylko chciałem odpowiedzieć, bo nie ma fizycznej możliwości, żeby segregować 100% odpadów. Segregowane,

poddane recyklingowi odpady to jest papier, szkło, plastik i bioodpady, reszta to są odpady zmieszane, które w ten wskaźnik nie wchodzi. Nie da się tak wysegregować, żeby 100% tych odpadów było rozdzielanych, bo byśmy musieli w ogóle nie wyrzucać odpadów zmieszanych. A te odpady zmieszane mają taką właściwość, że one są ciężkie w porównaniu z plastikiem, czy z papierem, więc wagowo w tonażu one stanowią dużą masę. Więc wskaźnik na poziomie 35% to i tak jest już naprawdę wskaźnik, który moim zdaniem jest „pod sufit” i ciężko te wskaźniki po prostu realizować w większym stopniu.”

Głos zabrał **radny Mikołaj Marcinkowski**: „Patrzę na wykres, który dostaliśmy ostatnio, gdzie jest struktura przyjętych w 2023 roku odpadów z grupy 20. w stosunku do całego strumienia i jak liczę te procenty, to jeżeli podsumujemy wykres, to ten wykres daje 73% odpadów. Więc teraz moje pytanie, czy 23% zostaje w tej samej cenie, czy zostaje jakoś powiększone? Bo jeżeli weźmiemy z tego wykresu 43%, które stanowią niesegregowane odpady komunalne, to mamy podwyżkę o 50 zł. 12%, które stanowią odpady ulegające biodegradacji, to będzie około 110 zł, 9% to są odpady komunalne, popiół, tu jest podwyżka o 100%, 8% stanowią odpady selektywnie zbierane, czyli to o czym dyskutujemy, szkło, papier oraz tworzywa sztuczne, które podnosimy o 500% względem, o połowę mniej niż ostatnio miało być podniesione, 1% odpady wielogabarytowe, to jest 450 zł. Więc nadal zastanawia mnie tylko to zmniejszenie tej kwoty o 1 zł. Jeżeli przeliczymy, ja nie jestem pewny, musiałbym matematycznie jeszcze przeliczyć, jeżeli byśmy przeliczyli te kwoty, o ile miałyby to być podniesione, czy tu nam nie wyjdzie więcej niż 15% z tej kwoty, która została przyjęta?

Ja to sobie sprawdzę po komisji jeszcze dokładnie, obliczę to sobie matematycznie, ale nadal pytam o to 23%, które nie mamy ujęte w tym wykresie, czy to zostaje tak samo, czy to jest inaczej, czy wykres może być źle zrobiony, bo wykres powinien dawać 100%, a daje 73% po zsumowaniu wszystkiego.

I co do segregacji śmieci w mieście Konin, należałoby tak to rozważyć, bo o tym też wspominałem ostatnio, segregowane odpady w domkach są zbierane raz w miesiącu, tylko raz w miesiącu. Jeżeli ktoś nie ma odpowiedniej piwnicy, odpowiedniego miejsca, to nie będzie w 100% segregował tych śmieci, ponieważ po prostu niesegregowane zostaną szybciej zabrane. Nie wiem, może należałoby się zastanowić, czy nie należałoby dwa razy w miesiącu z domków zabierać odpady segregowane, może współczynnik segregowanych śmieci byłby większy w mieście Koninie dzięki temu. Tak to trzeba przez miesiąc trzymać odpady segregowane w domu, trzeba też mieć na to przestrzeń.

I drugie pytanie, jak często odpady segregowane są zabierane z bloków, z pojemników? Jaka to jest częstotliwość, czy to mieszkańcy dzwonią, że jest cały śmietnik wypełniony, szkła, papieru, tworzywa sztucznego, czy są jakieś ramy czasowe, bo może w blokach jest też po prostu mniejsza segregacja ze względu na to, że są po prostu zawałone śmietniki odpadami segregowanymi, stąd moje pytanie.”

Odpowiedzi udzielił **kierownik Rafał Oblizajek**: „Przedstawił pan wykres odpadów, który przygotowała spółka MZGOK i to jest wykres wszystkich odpadów, schemat wszystkich odpadów, które trafiają do spółki i on nie jest tożsamy z tym, co trafia z miasta.

Z miasta udział odpadów selektywnie zebranych w strumieniu miejskim jest 15% w stosunku do 85% odpadów zmieszanych. I spadek stawek na tych 15% strumienia powoduje nam spadek o 1 zł tej opłaty, wstępnie analizowanej na 6 zł.

Jeśli chodzi o te częstotliwości odbioru odpadów w zabudowie jednorodzinnej, mamy teraz jakiś kompromis pewien wypracowany i generalnie uwag do tej częstotliwości nie ma. Jeśli mielibyśmy ją zwiększyć, to mielibyśmy zwiększyć wynagrodzenie spółki PGKiM za odbiór i transport odpadów. W tym momencie jest to 7 312 000 zł, jeśli ta częstotliwość mielibyśmy zwiększyć, to spółka musiałaby dostać odpowiednie też wynagrodzenie. Czyli trzeba byłoby aneksować, albo zmienić zupełnie, zawrzeć nową umowę na odbiór odpadów, ale to byłaby już kwota wyższa i ta stawka musiałaby być jeszcze wyższa.

Jeśli chodzi o odbiór odpadów z zabudowy wielorodzinnej, z altanek, odbywa się to nawet kilka razy w tygodniu, tam się te altanki wypełniają bardzo szybko. Spółka ma wypracowane kontakty za administratorami. Przepisy mówią, że to nie miasto, a administrator, zarządca, właściciel nieruchomości musi trzymać to miejsce gromadzenia odpadów w odpowiednim stanie sanitarnym oraz nie dopuszczać do przepełnienia się pojemników. I to administratorzy budynków wielorodzinnych, jeśli gdzieś następuje jakieś przepełnienie pojemnika, zgłaszają do spółki PGKiM, aby te odpady odebrać. Ale zwykle one są odbierane kilka razy w tygodniu.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów: „Jeszcze raz chcieliśmy państwu uświadomić jedna rzecz, że ten wykres, który tam jest, on dotyczy wszystkich odpadów, które przychodzą do Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi, więc nie są to tylko odpady z miasta, ale ze wszystkich kilkudziesięciu gmin wokoło. Więc ta struktura może inaczej wyglądać, bo niektóre gminy nie segregują w takim stopniu, albo przywożą innego rodzaju odpady.

Więc zapomnijmy o tym wykresie, ten wykres miał pokazać jak wygląda struktura odpadów, które przychodzą do spółki. Dla nas kluczowe są informacje, że według nowego cennika, który został uchwalony, będziemy płacić 370 zł za zmieszane, 150 zł za papier, 100 zł za szkło, 350 zł za plastik, 350 za bioodpady. Znając dokładnie liczbę frakcji, które przywozimy wyliczyliśmy, że ten koszt jest na poziomie 3 300 000 zł, dorzuciliśmy 200 000 zł, bo tyle nam trochę wcześniej brakowało, też koszty administracyjne i wyszło nam stawka 5 zł i na czysto, na zero wychodzimy, nic więcej nie zarobimy, aż system nam się zbilansuje.

Tutaj jeżeli chodzi o te domki. Po pierwsze na domkach w ogóle nie mamy problemów z segregacją, bo na domkach można nałożyć karę i każdy się boi, więc każdy segreguje. Jeżeli byśmy teraz dwa razy częściej odbierali odpady, to pamiętajcie, że dwukrotnie wzrosną koszty systemu. Czyli to jest bardzo duży koszt, żeby jeździć do domków dwa razy częściej i pytanie jakie to da efekt, skoro mamy segregację w 100% dobrą z domków? Ludzie potrafią sobie tak zorganizować segregację w domkach, że raz w miesiącu spokojnie wystarczy.

I to co mówi pan kierownik, o wiele bardziej opłaca się zainwestować w częstsze odbiory w zabudowie wielorodzinnej, bo tam mamy problemy z segregacją, tam trzeba tych mieszkańców zachęcać i tam prawo nie pozwala nam egzekwować kar, bo jest odpowiedzialność zbiorowa i Samorządowe Kolegium Odwoławcze i sądy orzekają, nie ma winnego złapanego za rękę, nie można wyegzekwować kary. Jedynym rozwiązaniem tego systemu byłoby wprowadzenie czipów na każdym worku, w każdym mieszkaniu, a byłoby to 10 razy droższe niż to, że nie do końca ta segregacja się odbywa, więc byłoby to nieracjonalne. I pod tym kątem oczywiście możemy podejmować edukację ekologiczną, możemy inwestować w te altanki, to robimy i staramy się też tych mieszkańców uświadamiać, że wtedy ten system będzie tańszy.

Tak że szanowni państwo, bardzo proszę o akceptację tego projektu, bo wychodzi na czysto, nie doszukujemy się tutaj żadnych jakiś ukrytych przez nas rzeczy."

Kolejno głos zabrał **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Nie chodzi o tą stawkę 5 zł, bo w porównaniu do innych miasta jakby ta stawka nie wygląda jakoś masakrycznie, ale bardziej w kwestii dopytania. Była mowa, że miasto Konin ma 26% segregacji, jeżeli się nie mylę, jeżeli dobrze zrozumieliśmy, 26,16% ogólnikowo, ale 15% wywozimy tylko tych segregowanych śmieci. Tak pan kierownik powiedział 15%, że 15% z 6 zł to jest 5 zł.

I drugie moje pytanie, to jeżeli nie mamy problemów z domkami jednorodzinnymi, które segregują śmieci, a problem jest z zabudową wielorodzinną, czy nie warto

zastanowić się nad tym, żeby była oddzielna stawka za śmieci dla domków jednorodzinnych, oddzielna stawka dla zabudowy wielorodzinnej. Skoro w zabudowie wielorodzinnej nie segregują śmieci, żeby na przykład była różnica w tych stawkach. Wydaje mi się, że w innych miastach chyba są takie rozwiązania, dlaczego tak nie zrobić w mieście Konin.”

Kierownik Rafał Oblizajek odpowiedział: „Poziom recyklingu, a udział ilości odpadów selektywnie zebranych w strumieniu odpadów z miasta, to nie jest to samo. Poziom recyklingu jest liczony na podstawie zapisów ustawowych i obejmuje on miasto, nie tylko miejski system, ale także nieruchomości niezamieszkałe. Udział procentowy odpadów zebranych selektywnie, o którym ja mówię 15%, to jest udział stricte w tym naszym miejskim systemie z zabudowy mieszkaniowej. (radny Mikołaj Marcinkowski poza mikrofonem)

Nie spotkałem się nigdzie, w żadnym mieście w Polsce z takim podziałem.”

Kolejno głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Czekałem tak do momentu kiedy rzeczywiście usłyszę wszystkich was opinie, bo pamiętam sytuację kiedy opiniowaliśmy cały ten projekt i oczywiście ten projekt nie był przychylny do tego żeby go zmieniać, z tego co pamiętam.

Drodzy państwo, dla mnie podwyżki te za śmieci są w tej kwestii, w tej wielkości zupełnie nieakceptowalne. Wyobraźcie sobie państwo sytuację, że rzeczywiście MZGOK podnosi ceny z 25 zł na 150 - 600% podwyżki, z 75 na 350 – 500% podwyżki, albo z 10 na 100 – 1000% podwyżki. Czy słyszeliście państwo kiedykolwiek w ostatnim czasie o takich podwyżkach?

Czy nie należałoby zrobić, żeby to stopniowo robić i wprowadzać w życie, a nie tak drastyczne podwyżki.

Drodzy państwo musimy zastanowić się nad tym, że rzeczywiście, tak jak pan prezydent wcześniej wspomniał, nie jesteśmy ciałem sami sobie, bo rzeczywiście Konin musi nam leżeć na sercu, ale my współpracujemy również z powiatami i gminami ościennymi. I jeżeli orientujecie się państwo, albo śledzicie media, czy to społecznościowe, czy to lokalne, to wiecie doskonale, że po zgromadzeniu współników, a właściwie na sesjach rad powiatów, gmin wszystkie te opinie były również przeciwne, były szokujące dla nich. I to prawda jest taka, że nie można akceptować sytuacji kiedy MZGOK wprowadza tak drastyczne podwyżki.

A jeszcze mało tego uważam, że te podwyżki kojarzą się, takie jak wiecie teraz idą święta Bożego Narodzenia, ja nie wiem, przedstawiałem to w swojej opinii kiedy zwołałem konferencję prasową i mówiłem, wszyscy to słyszeli, więc dlatego

powtarzam to samo jeszcze raz. Podejrzewam, że każdy supermarket teraz przed świętami Bożego Narodzenia robi 200% podwyżki, później super przed samymi świętami obniży je o 100% , a później my się będziemy cieszyć, że kupujemy ze 100% obniżką, 75% obniżką towary, które kupujemy.

Podobnie jest z tymi śmieciami. Wyszli z założenia takiego, że „walimy” nie 300, dlaczego nie 700, nie 150, właściwie dlaczego nie 350. Można by tak kombinować i opinii społecznej nabijać jak to wspaniale zrobiliśmy, że przecież teraz to macie tak obniżoną cenę, że jak tego nie kupić.

Drodzy państwo rozmawialiśmy o tym, któryś z radnych, nie chciałbym przytaczać nazwiska, nie pamiętam, który mówił o tym, że żeby podwyższać ceny, to należałoby najpierw pomyśleć o tym jak koszty, koszty przewozów, koszty eksploatacyjne, całej tej formy gospodarowania zmniejszyć. Jak zmniejszyć na transportach, jak zmienić infrastrukturę, jak przełożyć zagospodarowanie tych odpadów w różnych sekwencjach.

Drodzy państwo, te nasze konińskie firmy się nie dogadują ze sobą i nie szukają oszczędności, tylko tak naprawdę wszystko w Koninie polega na podwyżkach. Czy ktoś z was słyszał kiedykolwiek o tym, że coś zostało obniżone, oprócz prądu w MZGOK? Ja nie słyszałem o takich rzeczach.

Drodzy państwo, czy na mieszkańców trzeba rzeczywiście zrzucać całą konsekwencję tych zmian, tych podwyżek? Czy to mieszkańcy muszą płacić, nie tylko miasta, ale i powiatu?

To nie jest tak, jak pan prezydent Adamów powiedział, w którejś wypowiedzi na forum naszego chyba Lm. konińskiego, że tak naprawdę to marginalnie rzeczywiście są, zgromadzenie wspólników jest marginalną częścią, jest tylko ułamkiem procentu, gminy i powiaty. I tak jest, to prawda, ale dodał pan również, że przecież wzięliśmy ich tylko po to, żebyśmy dostali dotację na całą tę infrastrukturę budowaną. Czy miasto jak gdyby nie próbuje działać na zasadach „rozgrywania kart”? Czy to nie powinni być wszyscy nasi partnerzy, których powinniśmy szanować i powinniśmy dbać o to, żeby rzeczywiście oni byli zadowoleni. Oczywiście to nie znaczy, że jestem za tym, żeby mnie zrozumieć, żeby tej podwyżki jakiegś nie było, ale ona musi być bardzo racjonalna, bardzo przewidywalna i powinna być przede wszystkim taka, żeby pokazywała, że te środki są racjonalne, a podwyżka będzie skierowana rzeczywiście na infrastrukturę, a nie na dywidendy do prezydenta, który później zapłaci podwójne opodatkowanie z tego.

Drodzy państwo, jeszcze jest jedna rzecz, rzecz, która bardzo mnie bolała, bo rozmawiamy tutaj o podwyżce za śmieci 5 zł. I dla niektórych może to się wydawać

bardzo mało, ci którzy mają pieniądze, którzy są bogaci zlekceważą to, powiedzą – nas jest trzech, zapłacimy 15 zł miesięcznie, 150, czy 160 zł rocznie, niewiele. Ale dla tych ludzi, mieszkańców Konina, którzy mają piątkę w domu, szóstkę i mnoży się to już w setki w tym momencie rocznie. I dla tych ludzi, którzy nie spinają końca z końcem budżetowo, to w tym momencie te podwyżki, patrząc na podwyżki, które za chwilę pod nowym roku będą wszystkie, to są ogromne wydatki, gdzie ludzie nie wiedzą co z tym i jak związać koniec z końcem.

Prawda jest taka, że podwyżka ta przyniesie 3 400 000, bo to jest 56 600 mieszkańców, którzy rzeczywiście rozliczani są za śmieci, to tak mniej więcej oscyluje. Natomiast pan prezydent dzisiaj powiedział, że dofinansować można, ale można tylko i wyłącznie z pieniędzy zarobionych, żeby szły na oprządkowanie.

Ja natomiast chciałbym zaproponować wam wszystkim radnym tutaj na komisji, ale przede wszystkim na sesji, będzie nas znacznie więcej i będziemy rozmawiać jak mieszkańcom można pomóc, bo budżet miasta, 3 400 000 na pewno nie jest mało pieniędzy, ale nie zaboli.

Ja chciałbym zaproponować, żeby rzeczywiście z nadwyżki budżetowej, która jest rozliczając dochód i wydatki na poziomie 21 396 200 zł, żeby te 3 400 000 zł zrekompensować mieszkańcom i za nich te pieniądze zapłacić. Dlaczego? Patrzymy z perspektywy swoich własnych dochodów, a nie z dochodów wszystkich mieszkańców. Drodzy państwo, droczmy się tutaj czy worki takie, czy niesegregowane, a przecież dobro mieszkańców powinno nam leżeć najbardziej na sercu i jest tak naprawdę furtka, którą możemy zastosować, my jako radni.

Tak naprawdę ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, artykuł 6r ustawy punkt 2da.:

Rada gminy może postanowić, w drodze uchwały, o pokryciu części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych nie pochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, w przypadku gdy:

- 1) środki pozyskane z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi są niewystarczające na pokrycie kosztów funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, w tym kosztów, o których mowa w ust. 2–2c, lub*
- 2) celem jest obniżenie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi pobieranych od właścicieli nieruchomości.*

Drodzy państwo możemy zrobić coś dobrego dzisiaj w Koninie, możemy zrobić coś dobrego dla wszystkich mieszkańców, a zwłaszcza tych, którzy tego najbardziej potrzebują. Budżet ma pieniądze i to nie jest budżet techniczny, nadwyżka

techniczna, bo tak jak pan prezydent powiedział na konferencji prasowej, że to jest nadwyżka techniczna. Drodzy państwo nie ma takiego pojęcia, ja przynajmniej nie znam pojęcia co to jest nadwyżka techniczna. Nadwyżka budżetowa jest nadwyżką budżetową i to my radni decydujemy o tym, na co te pieniądze przeznaczać. Będę się skłaniał do tego, żeby was przekonywać, żebyśmy naszym mieszkańcom Konina odpuścili to 5 zł."

Ad vocem głos zabrał **radny Joachim Sikorski**: „Pozwoliłem, żeby pan Popkowski pierwszy zabrał głos, bo wiedziałem, że poruszy parę kwestii, do których będę mógł z przyjemnością się odnieść i się nie zawiodłem.

Najpierw trochę się rozczarowałem, bo pan radny znowu myli kwestie tego co w tym momencie procedujemy, a o stawkach MZGOK, które już zostały ustalone ponad tydzień temu.

I zadał pan pytanie, czy ktoś kiedyś słyszał, że coś było w mieście obniżone, jakieś podatki, jakieś opłaty? Ja chciałem też pana Popkowskiego zapytać, czy zmagamy się w tym momencie w Polsce, mamy sytuację, że mamy deflację, czy pensja minimalna idzie w dół, czy w górę może, czy koszty energii, ogólnie towarów, usług idą w dół, czy w górę i jak to się ma do kosztów firm i do kosztów samorządu też? I tutaj pan radny Robert Popkowski proponuje, żebyśmy dopłacali do tej podwyżki ze środków budżetowych, z tej nadwyżki, która ma zostać przeznaczona na spłatę zadłużenia miasta.

Mówił pan jednocześnie o tym, że dlaczego te podwyżki są takie drastyczne. To teraz mamy wprowadzać te opłaty wyższe, zacząć od 5 zł, czy mamy dopłacać w nieskończoność, aż w końcu będziemy zmuszeni do wprowadzenia takiej drastycznej podwyżki?

I tutaj jestem zaskoczony jak na jednej komisji jest pan w stanie grać na takie „dwa fronty”, na taki lewicowo-populistyczny, my zapłacimy wszystkie opłaty za was. W ogóle czemu się ograniczać, może znieśmy w ogóle opłaty za śmieci i te całe 29 zł dopłacamy z budżetu miasta, a jednocześnie mówił pan dzisiaj o tym dlaczego koszty rosną, tutaj mówiliśmy o podatku od nieruchomości i że to jest zarzynanie przedsiębiorców. Powinniśmy jednak wybrać jeden front działania i myślę, że polityka, którą proponujemy tutaj jest w miarę zrównoważona w tej kwestii."

Ad vocem **zastępcy prezydenta Paweł Adamów**: „Jeszcze wracając na chwilę do MZGOK i do sąsiednich gmin. Jeżeli weźmiemy wszystkie odpady, które są przywożone do naszej spalarni, 94 000 ton odpadów, to 70% odpadów jest przywożonych z gmin spoza Konina i oni mają cennik jako udziałowcy, kilka razy mniejszy niż cena dla nie udziałowca. I ja przepraszam bardzo, jeżeli im nie pasuje

taka cena, niech sobie wożą do innych instalacji, ich jest co najmniej kilka w Wielkopolsce. To spowodowałoby, że my moglibyśmy palić w tym momencie odpady komercyjne z Polski i brać za nie kilka razy więcej za tonę.

Więc proszę zauważyć jaki jest tutaj ukłon ze strony instalacji należącej w zasadzie w całości do mieszkańców Konina, że wszystkie te gminy wokoło mają taką stawkę jak udziałowiec, niską, na poziomie 370 zł już po podwyżce za tonę. To jest naprawdę duża oszczędność i to nie jest tak, że my ich zmuszamy panie radny. To jest tak, że my naszą instalację w zasadzie w większości poświęcamy gminom sąsiednim.

I też proszę zauważyć jedną rzecz. Jeżeli my nadwyżkę, którą chcemy spłacić kredyt, przeznaczymy żeby dofinansować do odpadów, to tak jakbyśmy zaciągnęli kredyt po to, żeby dofinansowywać mieszkańcom opłaty za odpady. I tak jak pan Joachim powiedział, gdzie jest ta granica? Za rok znowu się spotkamy, ta dziura będzie jeszcze większa.

Ja znam takie gminy, które dopłacają większość i wpakowali się w taką pułapkę polityczną, że już nie są w stanie wyrównać tego i w zasadzie dopłacają większość do mieszkańców, ale ich system nie jest systemem efektywnym i to nie są duże systemy miejskie, tylko to są często jakieś gminy wiejskie.

Tak że szanowni państwo bardzo was proszę, bo patrząc nawet na tą podwyżkę i porównanie to po tej podwyżce, ta stawka nie będzie przekraczała 30 zł i rzadko się spotyka, szczególnie w takich miastach jak Konin, o tej wielkości, żeby ta cena była mniejsza niż 30 zł."

Radny Robert Popkowski dodał: „Odniosę się ad vocem do pana radnego. Panie radny sam pan powiedział, że idą podwyżki, że wszystko rośnie, rosną ceny, rośnie wszystko. I właśnie dlatego mieszkańcom nie powinniśmy dowalać jeszcze większej podwyżek, właśnie dlatego, bo nie wszyscy spinają swój budżet, muszą zdecydować później, czy kupić następną bułkę, czy jej nie kupować. To po pierwsze.

Po drugie powiedział pan, że po co dyskutujemy o czymś co już zostało powiedziane na zgromadzeniu wspólników. I dodajmy jeszcze, że nasza opinia była negatywna, że opinie powiatów, opinia naszego klubu była negatywna, że prawda jest taka, że wszystkie powiaty, które brały w tym udział, które są w zgromadzeniu wspólników były opiniami negatywnymi.

Prawdą jest też to, że tak naprawdę decyduje głos pana prezydenta. Pan prezydent dobrze wiedział, że wszyscy się temu sprzeciwiają, ale głos pana prezydenta

jednoosobowo zdecydował o tym, że te podwyżki weszły w życie w MZGOK. To nie rada decydowała, dawaliśmy tylko opinię, nie radni innych powiatów i innych gmin, pan prezydent, trzeba głośno o tym powiedzieć.

Po drugie chciałbym się odnieść do pana prezydenta Adamowa. Mówiąc o tej inicjatywie, że rzeczywiście 70% odpadów idzie z powiatów i podejrzewam, że to jest prawda. Oczywiście trudno się z tym nie zgodzić, ale właśnie dlatego powinniśmy z nimi racjonalnie rozmawiać i konsultować chociażby takie podwyżki, żeby one były racjonalne i oni się do tego dostosowali.

Natomiast dzisiaj, jeżeli mówimy im, że przecież nie muszą podpisywać, nie muszą być. Tak nie muszą, oni myślą o tym jak to zrobić, żeby samemu wpaść na genialny pomysł robienia małych spalarni.

I teraz co miasto Konin robi, nie wiem z Warszawy będziemy brać strumień odpadów, żeby spalać w spalarni, czy może ją wygasimy? Bo to jest jedno z takich pytań.

Dzisiaj jesteśmy buńczuczni, przecież to u nas jest i mówimy o tym okay, przecież nikt nie musi do nas przywozić. Jeżeli nikt nie będzie przywoził, utracimy 70% przepływu, to zobaczymy jak spalarnia będzie działała. To jest po pierwsze.

Poza tym jest jeszcze jedna rzecz. Drodzy państwo, spalarnię budowaliśmy po to, żeby mieszkańcom było lepiej i żeby było taniej. Ona po to powstała, żeby mieszkańcy mieli naprawdę bardzo małe opłaty, a nie po to, żeby drenować nasze kieszenie."

Radny Joachim Sikorski dodał: „Już ostatni raz naprawdę, już nie będę się wdawał w dyskusję z panem radnym, ale chciałem tylko zaznaczyć, że opiniowaliśmy inny projekt niż ten, który finalnie jest. Projekt, który mieliśmy na komisji, który został od nas negatywną opinię jeśli tutaj chodzi o stawki MZGOK, finalnie prezydent wsłuchał się w te sugestie, które wprowadzaliśmy, które dotyczyły tego, że tamten kosztorys rzeczywiście nie zachęcał do tej ekologicznej postawy i wprowadził zmiany.

Tak jak pan radny wie, w MZGOK w ponad 99% udziałowcem jest miasto Konin, więc inne gminy, już tutaj też pan prezes przytaczał wtedy sytuację, gdy wprowadzaliśmy podwyżkę o złotówkę czy 2 zł, inne gminy też były przeciw, bo gdyby były za, to było to wbrew ich interesom. Tak że nie rozumiem tego podejścia.

I jeszcze chciałem zadać pytanie do pana prezydenta, ponieważ tutaj zapisałem takie zdanie, które pan powiedział, że o tej podwyżce kiedy rozmawialiśmy czy to jest 6 zł, czy 5 zł, czy to się na pewno reguluje i użył pan takiej konstrukcji, nie wiem

czy to było przejęzyczenie, *teraz doliczyliśmy koszty administracyjne, nic więcej nie zarobimy*. Dlatego chciałem zapytać, czy wcześniej te koszty administracyjne nie były doliczone, czy to jest jednak po prostu niezrozumienie moje?"

Zastępca prezydenta Paweł Adamów odpowiedział: „Po pierwsze to, co pan radny Joachim Sikorski mówi, projekt był inny, po stanowisku rady miasta projekt diametralnie się zmienił, w zasadzie wszystkie frakcje zmieniły swoje wartości, zmieniała się relacja jeżeli chodzi o to, które frakcje są droższe, więc zostało to skonsumowane.

Po drugie, szanowni państwo dzisiaj spalarnia ma oferty z rynku, nawet z drugiej części Polski, na poziomie 1000 zł za tonę, więc tych odpadów w Polsce jest za dużo i są oferty komercyjne. I proszę zobaczyć, my 70% przepustowości spalarni udostępniamy po cenie 320 zł właśnie gminom sąsiednim, a moglibyśmy podziękować i brać 1000 zł za tonę, wtedy byśmy mieli o wiele więcej pieniędzy. Zobaczcie jaki to jest ukłon.

Panie radny, pan już nie jest radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, tylko miasta Konina i trzeba pilnować przede wszystkim interesów naszych mieszkańców, a nie powiatów, bo te interesy zawsze będą sprzeczne i nie da się pogodzić często interesu mieszkańca Konina z interesem mieszkańców powiatu.

I odpowiadając tutaj panu radnemu jeszcze, że my zakładaliśmy bez tego cennika, że będziemy mieli lekki deficyt, dlatego szacowaliśmy, że gdyby cennik nie wszedł w życie, to ta cena i tak musiałaby wzrosnąć o złotówkę, 2 zł. Natomiast zawsze wprowadzenie nowej stawki powoduje konieczność wysłania do wszystkich mieszkańców pisma w tym zakresie i to jest koszt bliski 200 000 zł, stąd te opłaty administracyjne są wpisane jako większe od 200 000 zł."

Przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski stwierdzając, że radni wyrobili sobie już zdanie i zaproponował przejście do zaopiniowania projektu uchwały.

Ad vocem **radny Robert Popkowski**: „Odniosę się do pana prezydenta, to co pan powiedział, bo normalnie nie wskazałbym tego kierunku. To prawda, że dbam o to, aby w Koninie było dobrze i to też jest prawdą, że dbamy o to, żeby w naszej Wielkopolsce Wschodniej w okręgu 37, żeby żyło nam się lepiej. Nikt nie powinien podważać tego, że zwłaszcza na konferencjach prasowych spotykam się ze starostą. Nikt też mi nie zabroni spotykać się, jeżeli tylko zostanę zaproszony nie tylko przez starostę, ale zostanę zaproszony przez prezydenta, czy to miasta, czy Polski, to oczywiście stanę, bo tak wypada, żeby nie odmawiać takim ludziom spotkań i nikt

nie powinien mieć do mnie pretensji, że rozmawiam i zabiegam o to, żeby regionowi żyło się lepiej i dostatniej.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury w wyniku głosowania – 6 radnych „za”, 6 radnych „przeciw”, 2 radnych „wstrzymało się” od głosowania *nie zajęły stanowiska* w sprawie projektu uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i ustalenia stawki opłaty za pojemnik oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym.

Pkt 11 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Aktualizacji Projektu założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Miasta Konina na lata 2021-2035” (druk nr 106).

Projekt uchwały omówił **kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał**

Oblizajek: „Ustawa prawo energetyczne nakładana na miasto obowiązek opracowania projektu założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe oraz nakłada obowiązek jego aktualizacji co 3 lata, tak więc teraz jesteśmy w tym momencie kiedy ten dokument aktualizujemy.

Tą aktualizację na zlecenie miasta wykonała firma EKO-GEO GLOB. Ten dokument został pozytywnie zaopiniowany przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Mamy na sali panią Agnieszkę Prebut, przedstawiciela wykonawcy, która w krótkiej prezentacji przybliży państwo radnym to opracowanie.”

Głos zabrała **przedstawicielka Firmy EKO- GEO GLOB:** „Chciałam w krótkiej prezentacji przybliżyć dlaczego opracowujemy ten dokument i jak przebiegał cały proces jego opiniowania.

Jak wspomniał pan kierownik dokument jest opracowywany zgodnie z artykułem 19 ustawy prawo energetyczne, z którego wynika, że każda gmina i każde miasto taki dokument musi opracowywać i co najmniej raz na 3 lata go aktualizować, jeżeli zejdzie taka potrzeba można to uczynić szybciej. Ustawa zawiera informacje co ten dokument powinien posiadać i jakie kwestie uwzględniać. Przede wszystkim ocenę aktualnego stanu zapotrzebowania na ciepło, energię elektryczną, paliwa gazowa, jak i przedsięwzięcie racjonalizujące użytkowanie ciepła, energii elektrycznej, paliw gazowych, czy też zakres współpracy z sąsiednimi gminami. Tutaj do gmin zostało wysłane pismo z odpowiednimi zapytaniami.

Sam dokument został wyłożony na 21 dni do publicznego wglądu, to również wynika z ustawy prawo energetycznej i w trakcie tych 21 dni do dokumentu nie wpłynęły żadne uwagi.

Sam dokument dzieli się na takie trzy bloki tematyczne, jest to zaopatrzenie w ciepło, zaopatrzenie w energię elektryczną i zaopatrzenie w paliwa gazowe.

Tutaj w ramach opracowania dokumentów my zwróciliśmy się do wszystkich operatorów zarówno energii, gazu, jak i ciepła na terenie miasta z zapytaniem o aktualny stan infrastruktury na terenie miasta, ale co ważne, też o plany inwestycyjne na najbliższe 3 lata, ale też i plany na kolejne lata, w perspektywie 15 lat do przodu i już zostały one uwzględnione w samym dokumencie.

Pierwszy sektor to sektor ciepłownictwa. Tutaj głównie zwróciliśmy się do MPEC-u Konin, który oczywiście dostarcza ciepło swoim mieszkańcom za pośrednictwem dwóch sieci ciepłowniczych. Oprócz stanu aktualnego infrastruktury, ta cała infrastruktura już jest opisana szczegółowo w dokumencie, zapytaliśmy także o informacje na temat sprzedaży ciepła sieciowego oraz odbiorców ciepła sieciowego.

Zdecydowanie największym odbiorcą ciepła sieciowego na terenie miasta są budynki wielorodzinne, czyli to są spółdzielnie, wspólnoty mieszkaniowe między innymi, ale i także budynki jednorodzinne, które razem stanowią ponad 70% odbiorców ciepła sieciowego.

Sprzedaż ciepła sieciowego jest powiązana wiadomo w dużym stopniu z warunkami pogodowymi w danym sezonie grzewczym. Możemy też zaobserwować w ostatnich latach, że zimy są coraz łżejsze, w związku z tym też jest to widoczne w sprzedaży ciepła i od roku 2021 jest obserwowany spadek ciepła sieciowego na terenie miasta.

Warto wspomnieć tutaj, iż miasto jest jednym z nielicznych miast w Polsce, w których ciepło jest wytwarzane prawie w całości z odnawialnych źródeł energii, co sprawia, że system jest efektywny energetycznie, tutaj jak wspomniałam z dwóch źródeł ciepła.

Również w ramach opracowania naszego dokumentu analizowaliśmy budownictwo jednorodzinne, pozyskaliśmy głównie dane z Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, wykonaliśmy strukturę zużycia ciepła i wykorzystywanych paliw na terenie miasta. I jak przedstawia tutaj wykres, zdecydowanie najwięcej odbiorców z terenu miasta wykorzystuje sieci na cele cieplne.

Jeszcze warto wspomnieć, iż w ramach opracowania dokumentu ankietyzowaliśmy wszystkie obiekty użyteczności publicznej z terenu miasta, jest już to szczegółowo

przedstawione w samym dokumencie. Zapytaliśmy również administratorów tych budynków na temat planowanych prac modernizacyjnych oraz działań na rzecz efektywności energetycznej, które należałoby na terenie tych obiektów zrealizować.

Kolejnym sektorem był sektor energii elektrycznej, tutaj pozyskaliśmy dane zarówno z Polskich Sieci Elektroenergetycznych w zakresie sieci wysokich napięć, ale także w zakresie średnich i niskich napięć od dostawcy energii Energa operator. Przedstawiliśmy strukturę jak wygląda zużycie energii elektrycznej na terenie miasta Konina. Tutaj widzimy, że w ostatnich latach również nieznacznie bo nieznacznie, ale spada zużycie energii na terenie miasta.

I kolejny blok tematyczny to sieć gazowa. Tutaj wystosowaliśmy pisma zarówno do Polskiej Spółki Gazownictwa na temat przesyłu, dystrybucji gazu, ale także do PGNiG w zakresie już bezpośredniej sprzedaży gazu. Jak wspomniałam uzyskaliśmy informacje na temat planowanych inwestycji na najbliższe lata i tutaj Polska Spółka Gazownictwa przekazała nam takie informacje, że na najbliższe lata nie przewiduje działań w zakresie rozbudowy sieci gazowej na terenie miasta, natomiast to może się zmienić. Natomiast taką informację pozyskaliśmy.

W zakresie sprzedaży gazu tutaj informacje od PGNiG, największym odbiorcą gazu sieciowego na terenie miasta są gospodarstwa domowe, to ponad 56% sprzedawanego gazu i również zużycie gazu w ostatnich dwóch latach nieznacznie spada w porównaniu na przykład do roku 2020 czy 2021, natomiast są to niewielkie spadki.

W ramach opracowania naszego dokumentu przeanalizowaliśmy wszelkie możliwości zwiększenia efektywności energetycznej, wskazaliśmy rekomendacje na kolejne lata i tutaj jedną z rekomendacji na pewno jest rozwój energii słońca. Pozyskaliśmy dane na temat aktualnego wykorzystania energii słońca i jest osiem pracujących lokalnych źródeł energii elektrycznej OZE o mocy 5,7 MW, natomiast jest dosyć też dużo mikroinstalacji na terenie miasta, na dzień analizy było to 1848 mikroinstalacji o łącznej mocy 16,7 MW.

Jako kolejną perspektywę wskazaliśmy również energię geotermalną, czyli wykorzystanie potencjałów, które znajdują się na terenie miasta. I tutaj warto wspomnieć, że zakończyła się budowa ciepłowni geotermalnej, która pochłonęła ponad 66 milionów złotych i będzie służyć miastu na kolejne lata.

Warto również wspomnieć o kolejnej perspektywie, czyli o klastrze energii, do którego miasto przynależy. Klaster energii Zielona Energia Konin w 2018 roku otrzymało certyfikat pilotażowego klastra z wyróżnieniem. I tutaj też warto wspomnieć o tym, iż klaster energii bierze udział w ambitnym projekcie badawczym

„Reformers”, który ma rozpocząć wdrażanie tak zwanych dolin energii odnawialnej. Ten projekt badawczy skupia 28 partnerów z 10 krajów i jedynym samorządem z Polski, który w ramach tego projektu jest zaangażowany, jest właśnie miasto Konin. Miasto już wykorzystuje wiele działań zakresu efektywności energetycznej, czy jest to wykorzystanie kogeneracji, fotowoltaiki, geotermii, własnych sieci przesyłowych, ale także będą rozważane plany rozwojowe na najbliższe lata, czyli wykorzystanie wodoru, biogazownie, niskoemisyjny transport, które miejmy nadzieję w najbliższych latach się rozwiną.

Tak na koniec chciałam wspomnieć, iż zasadnym jest utworzenie na terenie miasta stanowiska energetyka miejskiego, który mógłby te wszystkie kwestie związane właśnie z ciepłem, energią elektryczną, paliwami gazowymi prowadzić, gdyż teraz jest to prowadzone przez jeden wydział, natomiast część danych pochodzi z innych wydziałów, między innymi z Wydziału Ochrony Środowiska. W związku z tym zasadnym jest aby właśnie była osoba, która będzie to wszystko koordynować i też działania związane z efektywnością energetyczną. I tutaj też śladem innych większych miast takie stanowisko powinno zostać utworzone.”

Przystąpiono do dyskusji.

Przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski poprosił o przestanie radnym przedstawionej prezentacji.

Kolejno o głos poprosiła **radna Emilia Wasielewska**: „Dwa pytania, pierwsze kieruję do pana kierownika Oblizajka. Dlaczego konsultacje tego dokumentu nie były prowadzone przy pomocy aplikacji „Mieszkaniec” i zakładki „konsultacje”?

A drugie kieruję do pana prezydenta Adamowa, co pan na sugestie pani, która prezentowała w przypadku zatrudnienia koordynatora, jak ładnie to pani nazwała energetyka miasta?”

Odpowiadając **kierownik Rafał Oblizajek** powiedział: „Konsultacje były prowadzone w taki sposób jaki wymaga tego ustawa.”

Kolejno głos zabrał **radny Jarosław Sidor**: „Do odpowiedzi pana kierownika Oblizajka. Konsultacje zostały przeprowadzone tak jak wymaga tego ustawa, ale ustawa również nie zabrania tego o co prosiła radna Emilia Wasielewska. Ustawa również nie zabrania aby, tak jak mówiłem wcześniej, robić konsultacje jeżeli chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego z mieszkańcami, informować ich o tym i tak dalej. To jest po prostu tylko przepraszam „wygodnictwo” ze strony urzędników, mówiłem już na ten temat, szczególnie jeżeli chodzi o plany zagospodarowania przestrzennego. I praktycznie od nastu lat w tym temacie nic się

nie zmieniało i nie zmienia, bo jest zrobione zgodnie z ustawą. Okay, ale powtarzam, ustawa nie zabrania wyjść do ludzi i to tylko tyle.

A odnośnie tego, do pani, chodzi o temat biogazowni, że jest to zawarte, ale zwróciłbym się do Wydziału Ochrony Środowiska po raz kolejny, bo już takie maile były wysyłane nie tylko przeze mnie, ale przez mieszkańców o to, aby zwrócić uwagę w jaki sposób te biogazownie działają. Nie ma, od lat mówi się o tak zwanej „ustawie odorowej” i bardzo często z tych biogazowni wydobywa się straszny smród, gdzie po prostu odczuwają to mieszkańcy Międzylesia, Zatorza, Niesłusza, Malińca, jak również tereny północne, wszystko zależy, w którą stronę wieje wiatr. I na to uczuliłbym szczególnie Wydział Ochrony Środowiska.”

Radna Emilia Wasielewska dodała: „Panie radny Sidor dziękuję za wzmocnienie mojego głosu, dlatego panie prezydencie to jest jakby po raz kolejny moja sugestia i chciałabym, żeby urząd miejski egzekwował używanie aplikacji, za którą miasto Konin zapłaciło, bo po co nam narzędzie, za które zapłaciliśmy w ramach projektu norweskiego, którego nie używamy.”

Następnie głos zabrał **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Chciałbym zadać pytanie, takie trochę bardziej szczegółowe, bo w tym dokumencie mamy wyszczególnione obszary. Powiedzmy na stronie 33 są takie trzy obszary na przykład oceny jakości powietrza na terenie Województwa Wielkopolskiego i są wyznaczone trzy strefy: aglomeracja poznańska, miasto Kalisz i strefa wielkopolska. Więc my leżymy w tej strefie wielkopolskiej tak jak tutaj zaznaczone. Ale mam pytanie, jak to się stało, że Kalisz występuje jako miasto liczby mieszkańców powyżej 100 000, w momencie kiedy w raporcie o stanie miasta Kalisza na 2022, Kalisz ma 91 tysięcy? To jest pierwsze szczegółowe pytanie.

A drugie pytanie i to jest teraz już poważne pytanie też do prezydenta Adamowa, ponieważ ten dokument przechodzi teraz aktualizację i w tym dokumencie mamy też opis stanu powietrza na terenie miasta Konina, mamy wyszczególnione pyły te PM 2,5, PM 10, pokazane są stężenia, przekroczenia i tak dalej, tylko że jest jeden problem, one są podawane tylko z jednej stacji. I w momencie kiedy ten dokument powstawał w tamtej kadencji i był prezentowany, ja zwróciłem uwagę, że całe miasto Konin, które jest przecież jak wiemy długie i ciągnie się właściwie od gminy Stare Miasto, aż pod gminę Ślesin, jest oceniany na podstawie stacji pomiarowej systemu monitoringu powietrza Województwa Wielkopolskiego, która mieści się przy ulicy Kardynała Wyszyńskiego. Więc ja już wielokrotnie w tamtej kadencji wykazywałem, że te dane mają się jak „pięść do nosa” do prawdziwego stanu powietrza w mieście. Pokazywałem print screen’y z różnych stacji badawczych, to było właśnie w 2021, czy 2020 roku, prezydent Adamów to widział.

Więc powiem państwu tak, jest taka aplikacja, która się nazywa „Kanarek” i tam na tym „Kanarku” jest pięć stacji na terenie miasta, które podają dane o stężeniu pyłów PM 2,5 i PM 10 i do dwóch się przyczyniłem, bo na ulicy 3 Maja na Centrum Organizacji Pozarządowych jest na mój wniosek radnego jedna czujka, a druga jest na ulicy Marii Dąbrowskiej na budynku PGKiM. I proszę państwa w zimie tutaj właśnie na tych dwóch stacjach są przekroczenia do 1000 na tych pyłach PM 2,5, to my powinniśmy wysyłać raporty RCB do mieszkańców, że tego dnia mają nie wychodzić na dwór.

I teraz pan prezydent Adamów to wszystko wtedy słyszał i czujki ogólnie są i działają. Program „Kanarek” możemy sobie ściągnąć, polecam każdemu, można go ściągnąć, zaznaczyć wszystkie stacje i pokazuje. Dzisiaj w mieście jest bardzo dobrze, ale tych czujek jest więcej, bo jeżeli mówimy o czujce na ulicy Kardynała Wyszyńskiego, to jest też czujka na Kazimierza Błaszaka, to co wspomniałem na Marii Dąbrowskiej, na 3 Maja, na ulicy Południowej, jest też na ulicy Parkowej w Żychlinie, to dosyć blisko nas tak naprawdę. I dzisiaj na przykład jest wszystko pięknie na zielono, pewnie nie będzie tego widać, może coś tam z daleka, ale są dni gdzie wszystko jest na czerwono, albo na pomarańczowo. I teraz dostajemy ten dokument i tu jest wszystko pięknie ładnie, ale jest tylko z tej jednej stacji.

To ja mam pytanie, jeżeli to nie zostało od 2021 roku w żaden sposób uwzględnione i wtedy też było mówione, że to jest wszystko zgodnie z ustawą, z jakimiś tam homologacjami, więc ja mam pytanie, co nas mieszkańców Konina obchodzą homologację w momencie kiedy to nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Ten dokument nie pokazuje rzeczywistości w żaden sposób i biorąc pod uwagę, że są inne stacje, to jest wycinek, powiedzmy że 1/4 miasta. Jak wiemy czujka na ulicy Kardynała Wyszyńskiego mieści się wśród bloków, a wystarczy się wybrać na osiedle domków jednorodzinnych, czy tutaj na Starówkę, gdzie są kamienice, które często jeszcze kopcą, w tym miejskie kamienice prawda, powoli to jest likwidowane, te kopciuchy wielorodzinne tak zwane w kamienicach, to jaka jest wiarygodność tego dokumentu? Jakie ja mam mieć zaufanie do pozostałych danych, które są tutaj pokazane. W kwestii jakości powietrza to właściwie jest tylko jakiś maleńki wycinek, są to dane z tej czujki na ulicy Kardynała Wyszyńskiego, ale co do reszty nie ma nic. Ja wiem, że one się między sobą różnią, bo ta czujka na Wyszyńskiego jest z GIOŚ-u, inne są SYNGEOS-u i są cztery, ale minęło kilka naprawdę lat i dlaczego to nie jest uwzględniane? I to pytanie też jest do pana prezydenta, bo była dyskusja i było mówione, że dane na temat czystości powietrza w Koninie będą już brane ze wszystkich czujek, a my dzisiaj aktualizujemy dokument, w którym mamy tylko znowu ten wycinek. I co przyjmujemy dokument zaktualizowany na kolejnych 3 lata i będzie, że w Koninie jest super, więc o co ci chodzi?

Panie prezydencie co zrobimy z tym faktem, bo to jest pytanie w tym momencie już poważne, bo tych czujek naprawdę przybyło, jest ich kilka."

Odpowiadając **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Dopiero na koniec zrozumiałem clou wypowiedzi, bo najpierw pan zaczął wypowiedź, że mamy jedną czujkę w mieście, a rzeczywiście jest ich 5 i jak się wpisuje „powietrze w Koninie” w wyszukiwarce w Google to wyświetlają się adresy i są pomiary i one są rzeczywiście wszystkie na zielono. I generalnie zazwyczaj ta czujka na Wyszyńskiego ona ma lepsze wskaźniki i oczywiście można by było uzupełnić o pozostałe czujki, ale pytanie czy to ma jakieś znaczenie w pozycji tego dokumentu.

Obiecuję, że następnym razem po pierwsze w tej aplikacji będziemy to konsultować, nie tylko ten dokument, ale też inne dokumenty, nie ma z tym żadnego problemu i obiecuję, że będziemy brać dane ze wszystkich czujek. Natomiast w moim przekonaniu, to czy wzięliśmy dane z jednej czujki, czy z pięciu nie ma znaczenia w tym zakresie, bo mniej więcej te dane są podobne.

Ja tylko pragnę przypomnieć, że jeżeli chodzi o system ciepła w Koninie, to po pierwsze 100% ciepła systemowego MPEC-u jest traktowany jako ciepło OZE, ponad 99%, bo jest to ciepło pochodzące ze źródeł traktowanych jako OZE, czyli ze spalarni odpadów i z biomasy ZE PAK-u, za chwilę dołączy rzeczywiście ciepło z geotermii. Po drugie zdecydowana, znakomita większość mieszkańców Konina podłączona jest do ciepła systemowego MPEC-u, kilka procent, widzieliśmy w tym dokumencie, gospodarstw podłączony jest do sieci gazowej i około 7% gospodarstw to są domki jednorodzinne.

My dzisiaj też przedstawimy państwu jeszcze dwie uchwały, które są ściśle mocno związane w ogóle z tym dokumentem, bo po pierwsze projekt „parasolowy” gdzie będziemy, o ile wyrażą państwo zgodę, podpiszemy umowę z marszałkiem na dofinansowanie likwidacji kopciuchów w 244 domkach jednorodzinnych, adresów na terenie Konina. Biorąc pod uwagę, że dzisiaj mamy tych adresów 1100, jest to bardzo znaczna redukcja CO₂, poprawienie jakości powietrza praktycznie w jednej czwartej tych wszystkich adresów, które nam zostały.

Tak że jest to bardzo mocne przyspieszenie i w tych adresach, które sobie zamontują w wyniku dotacji pompę ciepła, magazyn energii i fotowoltaikę, emisja spadnie o połowę, czyli o 50%. A oprócz tego co roku realizujemy na stałe program „Czyste powietrze” połączone z naszym programem piecowym. Wydziału Ochrony Środowiska obsługuje mieszkańców w tym zakresie, często te dotacje mogą być nawet na poziomie 100%, wykorzystując „Czyste powietrze” i nasz program piecowy.

Tak że uważam, że tutaj naprawdę w porównaniu z innymi miastami my mamy bardzo dobrą sytuację, jeżeli chodzi o emisję wynikającą z systemu ciepłowniczego i myślę, że następne lata to będą lata gdzie jesteśmy w stanie podłączyć do ekologicznych źródeł ciepła, czy to do systemowych, czy to do samodzielnych w postaci pomp ciepła i magazynu energii, praktycznie wszystkie adresy. A ten projekt na pewno, który się ma skończyć do końca 2026 roku, będziemy o nim jeszcze mówić dzisiaj jak będzie podejmowana uchwała, na pewno to przyspieszy. Nie ma co się tu doszukiwać jakiś wad w tym naszym systemie, bo jest to system bardzo efektywny i mamy jeden z lepszych systemów w Polsce jeżeli chodzi o ciepło.

Pewnie mógłby być tańszy, tak jak wszystko, ale też nie jest najdroższy biorąc pod uwagę to, że jest to „zielona energia”, więc jest ona bardziej stabilna niż ceny paliw kopalnych.”

Do pytań radnych odniosła się **Agnieszka Prebut**: „Pierwsze pytanie dotyczące Kalisza, to tutaj roczna ocena jakości powietrza jest prowadzona bodajże od 2000 roku i wtedy został ten podział na strefy dokonany. W roku 2000 Kalisz miał zdecydowanie więcej mieszkańców, jak większość miast teraz, w związku z tym wtedy było miastem powyżej 100 000. Natomiast obecnie właśnie wiele miast dotyka to, że ta liczba mieszkańców z roku na rok się zmniejsza i obecnie Kalisz nie jest miastem powyżej 100 000, natomiast w ramach rocznej oceny jakości powietrza prowadzonej przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, jest on dalej tak traktowany, jest plan monitoringowy do 2025 roku przewidziany. Natomiast po tym czasie zapewne zostanie zaktualizowana liczba stref w ramach, której są prowadzone pomiary jakości powietrza i to dotyczy praktycznie każdego województwa w związku z właśnie zmniejszającą się liczbą mieszkańców. Natomiast my polegamy na wiarygodnych danych właśnie z GIOS-u i one na razie wskazują nam taki podział na strefy.

Natomiast tu jeśli chodzi o tą stację pomiarową, to stacja przy ulicy Wyszyńskiego jest to stacja pomiarowa monitoringu powietrza Województwa Wielkopolskiego, która jest sygnowana przez GIOŚ. Jest to sprawdzona stacja i my mamy obowiązek korzystania tylko właśnie ze sprawdzonych informacji, które te pomiary możemy w jakiś sposób udokumentować. W związku z tym szczerze mówiąc w ramach żadnych dokumentów nie korzystamy z czujek, one mają za zadanie informować mieszkańców o stanie powietrza na poziomie lokalnym, natomiast tutaj my korzystamy tylko z wiarygodnych danych, które możemy w jaki sposób uargumentować, że właśnie te wartości zostały osiągnięte, jakie mamy tutaj wpisane.

Roczne oceny jakości powietrza są corocznie umieszczane na stronie GIOŚ-u i tak jak powiedziałam, my możemy korzystać tylko z tych sprawdzonych, wiarygodnych danych, bo gdybyśmy umieścili dane na przykład właśnie z czujek, to można by było je w jakiś sposób podważyć, natomiast tych danych podważyć się nie da."

O głos poprosił **radny Krystian Majewski**: „Ja mam pytanie dotyczące zapotrzebowania na energię elektryczną w Koninie. Według danych, które państwo zaprezentowali, zapotrzebowanie na energię elektryczną w Koninie spada minimalnie, spada, ale jeżeli dobrze pamiętam, to według takiego planu, który 4 lata temu przedstawiło URE, Urząd Regulacji Energetyki, to zapotrzebowanie na energię elektryczną w Polsce do 2040 roku będzie sukcesywnie i stabilnie rosło. Dlatego mam pytanie, czy posiadamy taką interpretację przyczyn spadku zapotrzebowania na energię energetyczną w Koninie, czy to jest wyłącznie depopulacja, czy może tutaj dzieje się coś o czym ja przynajmniej nie ma wiedzy, jakieś zwiększenie energooszczędności w Koninie? I czy posiadamy taką predykcję do 2040, bo tutaj tego nie zauważyłem, będę wdzięczny za odpowiedź."

Pani Agnieszka Prebut odpowiedziała: „Prognozy do 2040 roku one faktycznie wskazują na wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną, natomiast są to prognozy ogólnokrajowe. My analizujemy ten dokument na poziomie lokalnym i tutaj też pytaliśmy dostawcę energii elektrycznej z czego wynika spadek i wskazano, że zapewne chodzi tu zarówno o depopulację, jak i o to, iż energia jest coraz droższa i my jako mieszkańcy również szukamy corocznie oszczędności. Jest modernizowane oświetlenie, są stosowane coraz bardziej efektywnie energetycznie urządzenia i zakładamy, że w dalszych latach, następnych, to zużycie energii może spadać w niewielkim stopniu, tak jak jest to teraz, bo to nie są spadki gwałtowne, tylko takie sukcesywne spadki na niewielkim poziomie."

Radny Tomasz Andrzej Nowak dodał: „Ja bym prosił o wyświetlenie dwóch zdjęć, które udało mi się cudem na cito wyciągnąć z komputera. Proszę sobie spojrzeć, u góry są dane z czujki na Wyszyńskiego 3, a na dole mamy z czujki, która jest na COP na 3 Maja. Podczas gdy na Wyszyńskiego mamy pyły PM10, czyli te gęstsze, powiedzmy tak na poziomie 154% jest wskazane, że jest nieciekawie troszkę, to na Starówce macie w tym momencie PM10 na poziomie 317, a PM 2,5 to jest 951%, to już jest po prostu zagrożenie dla astmatyków i to powinien być naprawdę raport RCB. I teraz uwaga, proszę spojrzeć na datę, to jest 31 października 2019 roku, ja to samo pokazywałem panu prezydentowi Adamowi w tamtej kadencji.

I proszę o drugie zdjęcie i to właśnie mamy pokazane jak skakały te pyły, o której godzinie. Tutaj jest 31 październik 18:40 i jak to się ma do tej rzeczywistości, która jest pokazywana.

I rzeczywiście mamy na mieście jedną czujkę, która jest umieszczana w dokumentach, a pozostałe nie są uwzględniane. Jakbyśmy wzięli średnią, to ten stan powietrza w Koninie byłby niestety o wiele gorszy.

Jeszcze jest jedna rzecz, można to zdjęcie cofnąć jedno. Tutaj proszę zauważyć, że tutaj nie ma wyszczególnionych tych pyłów PM2,5 na Wyszyńskiego, tylko mamy PM10, a później mamy siarkę, dwutlenek węgla i te różne inne wyszczególnione, ale nie ma PM2,5 jako takiego i cały czas ten sygnał nie jest emitowany. Na przykład Błaszaka, Dąbrowskiej, 3 Maja i Południowa pokazują pyły PM10 i pyły PM2,5, które są wymienione w dokumencie, a czujka na Wyszyńskiego niestety nie. I teraz na przykład na Wyszyńskiego powietrze wygląda na to, że jest nieco gorsze niż na Błaszaka jeśli chodzi o pyły PM10 na tę chwilę i gorsze niż na Starówce. Więc to nie jest tak, że tu są jakieś super przekłamania i przeskoki i naprawdę uważam, że to już się czasy zmieniły. Kiedyś te czujki rzeczywiście były bardzo podstawowe jak wchodziły, a teraz powinny być normalnie uwzględniane, bo widzicie państwo tą różnicę, to nie ma takiej możliwości. I w tych dniach, kiedy się to wszystko pali na czerwono tutaj na Starówce, lepiej po prostu na dwór nie wychodzić i nie otwierać okna o pewnych godzinach.

Ja bym apelował o to, żeby jednak rzeczywiście te czujki panie prezydencie były uwzględniane i nie ma się co przekomarzać, bo to widać tutaj co jest. Ja to prezentuje drugi raz i mamy listopad 2024, a te zrzuty z programu „Kanarek” są z 2019 roku. Mam też inne, ale to nie polega na tym, żebyśmy tutaj przewijali kolejne zdjęcia i udowadniali jak było w kolejnych latach, w kolejnych dniach. Specjalnie wybrałem tylko to, żeby państwu to zobrazować.”

O głos poprosił **radny Jarosław Sidor**: „Tutaj przed chwileczką po pierwszej wypowiedzi kolegi radnego Nowaka prezydent Adamów powiedział, bo są lepsze wskaźniki z Wyszyńskiego. Proszę państwa mój świętej pamięci kolega, który już nie żyje, pracował wiele, wiele lat na elektrolizie i to jest właśnie to dlaczego zabrałem głos, bo są, tak jak pan prezydent Adamów powiedział, lepsze wskaźniki. Kiedy na elektrolizę w hucie aluminium Konin przychodziła komisja i robiła badania, to najpierw wietrzono halę, a wszystkie czujki wystawiono przy oknach. I dlatego Tomku tak jest, to tylko tyle. Wiemy dobrze, że sytuacja nie jest za ciekawa, szczególnie teraz się zaczyna, gdzie wiele osób po prostu pali w piecach, to jest chociażby również Starówka, zabudowa jednorodzinna i niestety tak jest. Latem jest całkiem inne powietrze, szczególnie wieczorem. A powiem szczerze, kiedy zrobiło się zimno chciałem wyjść z żoną na spacer, niestety wróciliśmy się bardzo szybko, bo praktycznie nie szło oddychać. Palenie w piecach, oprócz tego gęste powietrze, wszystko praktycznie było na poziomie 0, wróciliśmy się do domu.”

Kolejno głos zabrał **radny Piotr Czerniejewski**: „Ja mam tylko jedną uwagę do takiego zdania, które jest tutaj w tej aktualizacji projektu, to zdanie brzmi w następujący sposób: *W 2023 roku bezpośrednio na terenie miasta Konina nie odnotowano przekroczeń poziomów dopuszczalnych stężeń średniorocznych*. I już mówię dlaczego to zdanie mi się nie podoba, bo jeżeli spojrzymy na te dane, które mamy o stężeniu średniorocznym pyłu PM10, to faktycznie w 2023 roku to było 24 w 2022 25 i w poprzednich latach na podobnym poziomie.

Jak odniesiemy to do przepisów krajowych, czyli do przepisów, które mamy na poziomie Polski, to faktycznie te przepisy mówią o tym, że ten poziom to jest 40, czyli mając poziom 24 tego 40 nie przekraczamy, ale jak spojrzymy sobie na normy unijne i normy Światowej Organizacji Zdrowia, to ta norma już jest dwa razy niższa, czyli poziom 20. I brakuje mi tutaj takiego odniesienia, bo trochę ta treść tak wprowadza w błąd jakby było wszystko super. A tak naprawdę musimy zwrócić uwagę na ten fakt, że na poziomie Polski te normy mamy dwukrotnie zawyżone z racji też tego, że mamy problem w Polsce ze smogiem znacznie większy niż w innych krajach. Natomiast tak jak wspominałem na poziomie Unii Europejskiej, jeśli chodzi też o rekomendacje Światowej Organizacji Zdrowia ta norma to jest 20. To znaczy, że tak naprawdę w każdym roku przekraczamy tę normę średnioroczną stężenia pyłu PM10 i wydaje mi się, że takie odniesienie się do tej normy też byłoby zasadne, aby tutaj w tej aktualizacji projektu założeń to ująć.”

Agnieszka Prebut odpowiedziała: „My jednak posługujemy się tymi normami, które są w Polsce ustalone i jeżeli została taka norma dla naszego kraju wyznaczona, to nie została ona przekroczona.”

Głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Ja chciałbym odnieść się tylko do jednego zdania, którego użył pan prezydent Adamów. Panie prezydencie powiedział pan coś takiego, że jeżeli z jednej czujki można by faktycznie pokazywać resztę, natomiast następne te czujki są bardzo zbliżone do tej jednej, w takim razie po co było nam tych pięciu czujek rozmieszczonych w całym mieście, skoro ta jedna by zupełnie wystarczyła? To jest po pierwsze.

Po drugie należałoby się zastanowić, czy rzeczywiście nie mamy problemu ze smogiem i z kopciuchami, bo wiemy już doskonale, że od roku łamią ludzie prawo, ci którzy palą w kopciuchach nie tylko węglem, ale przede wszystkim śmieciami, ale też za chwilę się okaże, że nie palimy w kominkach i wszystkich innych rzeczach. Znaczący łamiemy prawo nagminnie i wystarczy przyjść kiedy zbliżają się chłodne dni i zobaczyć czym ludzie palą i jak wygląda rzeczywiście powietrze u nas w Koninie.

Program „czyste powietrze” nie załatwia w 100% sprawy, bo dobrze pan wie, że 100% dofinansowania niewiele osób dostaje, a mało tego, budżet na te cele też jest ograniczony w jakiś sposób. To nie jest tak, że wszyscy dostają i wszyscy mogą się z tego cieszyć, bo wprowadzalibyśmy po prostu ludzi w błąd.

Uważam, że w tym kierunku, jeżeli jest tak i się dzieje tak, że te przekroczenia są, to mieszkańcy mają prawo, wręcz obowiązek wiedzieć o tym jak to wygląda u nas w Koninie i gdzie, w których dzielnicach najgorzej to wygląda.”

Przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski powiedział:

„Chciałbym zauważyć jeden fakt, że powietrze w Koninie jednak poprawiło się względem lat ubiegłych, bo pamiętam gdy w roku 2015, 2014 badaliśmy stężenie smogu jednak ono było o wiele większe, więc ta jakość powietrza dzięki programom na wymianę „kopciuchów” się polepsza.

Cieszę mnie w tym programie również to, że miasto Konin chce się skupić na odnawialnych źródłach energii i odchodzeniu od węgla, bo jednak duże zakłady przemysłowe jak nie były odpowiednio modernizowane, to wytwarzały najwięcej tego smogu. Ale zgodzę się z panem Popkowskim tutaj a propos tego, żeby te normy, jeżeli są przekraczane, to żeby mieszkańcy byli informowani. Po to mamy 5 czujek, żeby monitorować w każdym rejonie miasta sytuację powietrza, jednak miasto Konin jest rozciągnięte na bardzo dużą powierzchnię.

Co do wskaźników, to w tej analizie jest odniesienie co do wskaźnika w Polsce, jednak jesteśmy w Polsce, więc głównie interesuje nas prawo polskie. To, że w Unii Europejskiej te normy jednak są trochę niższe, ale posługujemy się prawem polskim, póki jeszcze nie mamy narzucone.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów powiedział: „Dla nas najważniejsze jest, żeby te czujki były widoczne w aplikacji, na stronie, bo one przede wszystkim na bieżąco mają służyć mieszkańcom, a drugorzędne pewnie znaczenie ma to, czy w dokumencie one są uwypuklone, czy nie.

Natomiast zależy mi na tym, żeby państwa tutaj uwagi w jak największym stopniu przyjąć, dlatego tak jak mówię, kwestie tych konsultacji przyjmujemy, będziemy to w aplikacji „Mieszkaniec” konsultować. Ta uwaga pan radnego Czerniejewskiego, myślę że też możemy spróbować inaczej sformułować to zdanie, to nie wyrzuci nam dokumentu, to jest kwestia innego ujęcia, żeby to nie kuło i żeby na przykład nie spowodowało, że państwo nie będą chcieli tego dokumentu przyjąć.

Z tymi czujkami myślę, że też moglibyśmy w tym dokumencie gdzieś wskazać, że są adresy tych czujek, wspomnieć o nich chociażby, a rzeczywiście w przyszłym

dokumencie będziemy już też uwzględniać te inne czujki. Bo tutaj pan radny Nowak pokazuje czujkę z 3 Maja, to ona też nijak ma się do stanu powietrza w nowym Koninie, bo w nowym Koninie to raczej czujka na Wyszyńskiego pokazuje prawdę, bo w nowym Koninie wszyscy są praktycznie podłączeni do ciepłaka na tych osiedlach, więc co ma tam dymić. Natomiast na 3 Maja mamy 30 budynków dymiących wokół tego adresu i trudno, żeby tam czujka pokazywała te same wskaźniki. Tak że przyjmujemy też temat tych czujek, jakbyśmy mogli po prostu w tym dokumencie wspomnieć o tych czujkach kilku, wszystkich, które mamy, natomiast w przyszłym byśmy ewentualnie wzięli uśrednione wyniki z tych czujek już w tym kolejnym dokumencie.

Jeśli mogę państwa prosić o przyjęcie tego dokumentu po takich sugestiach, to będę wdzięczny."

Głos zabrał **radny Krystian Majewski**: „Ja tylko chciałem dwa słowa uzupełnienia i wyjaśnienia do słów pana przewodniczącego Marcinkowskiego, bo powiedział, że przemysł był odpowiedzialny za smog w Koninie, ale dane tego nie potwierdzają, ponieważ głównym producentem, głównym winowajcą smogu w Polsce jest tak zwany sektor komunalno-bytowy, czyli gospodarstwa domowego, one odpowiadają za 86% smogu w Polsce. I naprawdę nie demonizujemy przemysłu, bo akurat przemysł to temu miasto jest bardzo potrzebny i akurat właśnie spadek zapotrzebowania na energię elektryczną wskazuje, że gospodarczo Konin się zwija, bo gdyby były tutaj zakłady pracy, to zapotrzebowanie na energię energetyczną by rosło.

Więc nie demonizujemy w przestrzeni publicznej znaczenia też zakładów pracy dla smogu, bo tutaj problemem są często warunki bytowe, też często bieda, bo ludzie też często palą śmieciami nie z powodu tego, że są leniwi, tylko też często dlatego, że są biedni. I też pamiętajmy o tym, że jeżeli chcemy poprawić jakość powietrza, to też musimy poprawić warunki bytowe mieszkańców i ich zamożność."

Radny Mikołaj Marcinkowski odpowiedział: „Odnosząc się do słów pana radnego Krystiana Majewskiego, ja nie demonizuję przemysłu, moja wypowiedź nawiązywała do tego jak kiedyś było w przemyśle. Na ten moment jakby wiadomo, że główna emisja to jest przez „kopciuchy” w większości, ale w przemyśle też kiedyś było przez brak modernizacji. Ale jakby nie skupiamy się na przemyśle, bo przemysł, tak jak pan radny powiedział jest potrzebny temu miastu i zgadzam się z tym w 100%."

Głos zabrał **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Chciałem tylko dopowiedzieć, że te dane, te zrzuty ekranowe, które zaprezentowałem z 3 Maja, to przekroczenie 951% na czerwono, to jest według norm.pl, bo ja mam „Kanarka” ustawionego na

normy.pl. A to co powiedział radny Czerniejewski to fakt, jakbyśmy je ustawili na Unię Europejską, to by było prawie 2000%, ale ja sobie ustawiłem tak, bo nie chciałem sobie psuć humoru, bo naprawdę trzeba by było alerty RCB wysyłać panie prezydencie. Te dane nie zdominują tego raportu, aczkolwiek to tak zabrzmiało, że dyskusja była szeroka akurat w tym punkcie, natomiast już teraz powinniśmy te czujki podać, powinniśmy określić to, co tutaj pani zaprezentowała, powinniśmy podać, czy one mają homologację, czy nie mają. W każdym razie jeżeli jest uznane, że ta jedna jest homologowana, bo jest GIOŚ-u, ale te inne pokazują dane naprawdę już precyzyjne, to powinno to być określone i wymienione w dokumencie i wtedy mamy jasny obraz, bo jednak te dokumenty wychodzą cyklicznie. Dziś są składowane, kiedyś będą źródłem danych, nie wiem może dla jakichś studentów, którzy będą chcieli zrobić dane statystyczne z ostatnich na przykład 25 lat i się okaże, że było wszystko super, a nie prawda. Więc bierzmy też odpowiedzialność za dane, które prezentujemy. W tym układzie panie prezydencie my poprzemy ten dokument oczywiście, ale jak pan widzi, ten „diabeł jednak tkwi w szczegółach”.

I to co powiedziała pani przewodnicząca Wasilewska. Chciałem powiedzieć, że te konsultacje gdyby były, to ja bym na pewno te rzeczy zgłosił i byśmy o nich tyle nie dyskutowali tutaj.”

Głos zabrał **kierownik Rafał Oblizajek**: „Zostało to wyjaśnione, że ta stacja na Wyszyńskiego to jest stacja, która jest w systemie monitoringu powietrza Województwa Wielkopolskiego. Ten dokument został skonsultowany z zarządem Województwa Wielkopolskiego, otrzymał jego pozytywną opinię. Ja nie chciałbym zmieniać jego treści, ponieważ dokument musiałby być ponownie konsultowany. Możemy zastanowić się przy kolejnej aktualizacji, spróbować ocenić to powietrze na czujkach, które nie są w tym systemie monitoringu Województwa Wielkopolskiego, zobaczymy jaka będzie wtedy opinia zarządu Województwa Wielkopolskiego, jeśli będzie negatywna, to będziemy kolejny raz go korygować. Na ten moment dokument jest po opinii, nie było żadnych uwag co do tej stacji pomiarowej, więc ja nie widzę podstaw aby ten dokument tutaj korygować.

Przy kolejnym dokumencie zrobimy to z odpowiednim wyprzedzeniem, spróbujemy to co pan radny sugeruje z tymi stacjami, aby kolejne tam umieścić, zobaczymy jaka będzie opinia.”

Nie było innych zgłoszeń, przystąpiono do głosowania.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Aktualizacji Projektu założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną

i paliwa gazowe dla Miasta Konina na lata 2021-2035” **zaopiniowały pozytywnie – 14 radnych „za”**.

Pkt 12 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych i dworców, których właścicielem lub zarządzającym jest miasto Konin, warunków i zasad korzystania z nich oraz stawek opłat za korzystanie z tych obiektów (druk nr 112).

Projekt uchwały omówił **kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK**: „Zmiana tej uchwały jest można powiedzieć nie typowo merytoryczna, a raczej techniczna. Za zatrzymywanie się na przystankach pobierana jest od przewoźników opłata, która wynosi 3 grosze za jedno zatrzymanie. Tą opłatę przeznaczamy między innymi na utrzymanie i remonty przystanków.

W 2018 roku 8 przystanków zostało wyremontowanych za środki z funduszy Unii Europejskiej, był to projekt K OSI 1. Zostały wyremontowane perony przystanków oraz wymienione wiaty przystankowe.

W związku z tym, że to były pieniądze unijne przez 5 lat, w tak zwanym okresie trwałości projektu, na tych przystankach nie pobieraliśmy opłaty za zatrzymanie, ponieważ nie możemy czerpać korzyści z majątku, który powstał z funduszy Unii Europejskiej. Z końcem 2024 roku kończy nam się okres trwałości tego projektu, wobec czego od 1 stycznia 2025 roku wznawiamy pobieranie opłaty za zatrzymywanie się na tych 8 przystankach, które w 2018 roku powstały z funduszy Unii Europejskiej.

Te przystanki macie państwo ich nazwę i numery wymienione w uchwale i to jest cała merytoryka, cały sens uchwały.”

Nie było uwag do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych i dworców, których właścicielem lub zarządzającym jest miasto Konin, warunków i zasad korzystania z nich oraz stawek opłat za korzystanie z tych obiektów **zaopiniowały pozytywnie – 13 radnych „za”**.

Pkt 13 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 18 Rady Miasta Konina z dnia 27 maja 2024 roku w sprawie zasad udzielania dotacji celowych na dofinansowanie kosztów inwestycji z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej związanych ze zmianą systemu ogrzewania na ekologiczne źródła ciepła (druk nr 113).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Anna Kaszkowiak-Sypniewska**: „Jak podejmowaliśmy uchwałę dotyczącą dotacji w maju tego roku wspominałam już, że obowiązuje nas zmieniona dyrektywa budynkowa, która od 1 stycznia 2025 roku zakazuje wspierania, dotowania ogrzewania na paliwa kopalne, czyli między innymi na gaz. W związku z tym został przygotowany projekt uchwały, który wykreśla z naszej uchwały dotacyjnej dotacje na piece gazowe.

W pozostałym zakresie uchwała pozostaje bez zmian, czyli będzie możliwość skorzystania z dotacji na przyłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej, na pompę ciepła i ogrzewanie elektryczne.”

O głos poprosi **radny Krystian Majewski**: „Rozumiem, że jest to w pewnym sensie uchwała techniczna, która jest konsekwencją polityki prowadzonej na wyższych szczeblach Unii Europejskiej i państwa, ale powiem państwu, że ja osobiście uważam to odejście od ogrzewania gazem za błąd, dlatego nie zagłosuję za tą uchwałą. Przede wszystkim dlatego, że nie możemy być ślepi na to co się dzieje dookoła nas, a gaz jest stabilnym źródłem ogrzewania. Obyśmy kiedyś nie ponieśli za to srogich konsekwencji i drogo.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów: „Ja tutaj tylko ad vocem do pana radnego Majewskiego. Proszę pamiętać, że jeżeli chodzi o mieszkańców Konina, to tych osób podłączonych do gazu mamy niewiele, bo nawet w tym dokumencie było to poniżej 10%. Jednak podstawowym źródłem ciepła jest ciepło wytwarzane u nas, na miejscu, przez mieszkańców Konina, którzy mają swojego pracodawcę, jednego drugiego, czy za chwilę będzie trzecie źródło. Tak że sami jesteśmy sobie w stanie wyprodukować to ciepło, do tego „zielone ciepło”, własnymi zasobami, niż importować gaz nie wiadomo od kogo i z jakich państw. Tak że myślę, że jest to w naszym przypadku akurat kierunek nie taki zły.”

Ad vocem **radny Krystian Majewski**: „Nie chce tutaj wchodzić w szczegóły dyskusji skąd PAK czerpie surowiec na nasze ogrzewanie ekologiczne, ale polska gospodarka nie produkuje wystarczającej ilości odpadów z rolnictwa, chyba że chcemy wycinać polskie lasy, aby ogrzewać w ten sposób polskie miasta. Ten surowiec przez wiele lat był pozyskiwany z Rosji, dlatego zresztą ceny wzrosły w pewnym momencie gdy

zostały wprowadzone embargo. Więc Polska produkuje 40% zapotrzebowania gazu, to trzeba pamiętać, my produkujemy jako państwo gaz, mamy też kontrakty na gaz ze Stanów, który jest pewnym stabilnym źródłem energii elektrycznej.

A do biomasy, biomasa nie jest aż tak stabilna, ponieważ tak jak powiedziałem, do produkowania biomasy potrzebne jest drewno, potrzebne są jakieś odpady z rolnictwa, a jak państwo pewnie wiedzą polska gospodarka nie jest taka duża. Są tylko dwa państwa w Europie, które są w stanie zapewniać pewne zasoby i drewna i odpadów z rolnictwa, i to z Rosją i Ukrainą, one toczą wojnę. Więc to wszystko jest bardziej skomplikowane niż nam się wydaje, w to wchodzi geopolityka, ale ja tylko chciałem wyrazić swoją opinię, że ta polityka dotycząca torpedowania gazu jako stabilnego źródła i ogrzewania i ciepła przez Unię, to jest droga do „samobójstwa”, mi sumienie nie pozwala, żeby zagłosować za tą uchwałą.”

Zastępca prezydenta Paweł Adamów dodał: „Pan radny mówi, że nie wie skąd ZE PAK bierze biomasę do swoich instalacji. Ja wiem dokładnie, bo dokładnie znam strukturę biomasy i właśnie panu powiem, żeby pan wiedział, 80% biomasy jest z lokalnego rynku tartakowego, jak tartakom zostają troty, to te troty przywożone są do elektrowni Konin i są spalane. I są to troty, które nie są w stanie być użyte do niczego innego, czyli 80% to jest ten surowiec. Potem 10% surowca to są troty od producentów płyt, tych palet i to też są odpady, które nie mogą być użyte nawet do biznesu meblowego. I ostatnie 10% to są gałęzie z wycinki, które realizują zakłady usług leśnych na różne zlecenia i tych gałęzi też się nigdzie nie wykorzystają.

Więc myślę, że tutaj nic złego w tej biomasie konińskiej nie jest i jest to biomasa absolutnie z rynku lokalnego.”

Kolejno głos zabrał **radny Piotr Czerniejewski**: „Odnosząc się do wypowiedzi pana radnego Majewskiego, to 10 lat temu też mówiono, że węgiel jest w ogóle super stabilnym źródłem energii, dlaczego mamy od niego odchodzić. Dzisiaj już tego nikt nie kwestionuje i za kilka lat również nikt nie będzie kwestionował odchodzenia od gazu.

Natomiast tak jeszcze się odnosząc do kwestii legalno-prawnych, nie możemy jako miasto dotować źródeł gazowych jeżeli dyrektywa jasno mówi o tym, że nie możemy tego robić. Więc to już abstrahując od wszelkiej dyskusji ideologicznej na temat źródeł ciepła, czy powinny być takie, a nie inne, jeżeli taka jest dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej, to powinniśmy się do niej zastosować i tyle.”

O głos poprosiła **radna Emilia Wasielewska**: „Panie radny Czerniejewski, takie krótkie sprostowanie, możemy dotować pod warunkiem, że pieniądze idą

z pieniędzy naszych, rządowych, a nie Unii Europejskiej. Tak że jest jeszcze ewentualnie otwarcie taki „furtki”, niemniej wszyscy już odchodzą od dotacji pieców gazowych, tak to wygląda z dyrektywą.”

Kolejno głos zabrał **radny Jarosław Sidor**: „Do pana radnego Czerniejewskiego. To, że ktoś, coś w Unii ustalił to nie znaczy, że ja również panie radny Czerniejewski mam obowiązek to poprzeć, bo również w Unii Europejskiej nie wszyscy są za tym jakie dyrektywy i prawa tam po prostu są uchwalane i ustanawiane.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 18 Rady Miasta Konina z dnia 27 maja 2024 roku w sprawie zasad udzielania dotacji celowych na dofinansowanie kosztów inwestycji z zakresu ochrony środowiska i gospodarki wodnej związanych ze zmianą systemu ogrzewania na ekologiczne źródła ciepła **zaopiniowały pozytywnie – 9 radnych „za”, 4 radnych „przeciw”, 1 radny „wstrzymał się” od głosu.**

Pkt 14 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Instalacja systemów odnawialnych źródeł energii dla Mieszkańców Miasta Konina” w ramach Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 (druk nr 122).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Anna Kaszkowiak-Sypniewska**: „Przedstawiamy uchwałę dotyczącą zatwierdzenia do realizacji projektu pod nazwą „Instalacja systemów odnawialnych źródeł energii dla mieszkańców miasta Konina”. Jest to projekt, o którym już na początku komisji wspominał pan prezydent Adamów. Miasto aplikowało do Urzędu Marszałkowskiego o te środki, nasz wniosek tutaj został zaakceptowany i została nam przyznana dotacja na realizację tego przedsięwzięcia.

Okres realizacji tego przedsięwzięcia obejmuje czas od 1 stycznia 2025 do 30 czerwca 2026 roku, całkowita wartość przedsięwzięcia to ponad 21 milionów, w tym dofinansowanie 70% w wysokości prawie 15 milionów, wkład własny w wysokości ponad 6 milionów, wkład własny to jest 30% i ten wkład własny to będą wpłaty indywidualne mieszkańców, którzy będą korzystali z tego projektu.

Projekt „parasolowy” to projekt, który jest w pełni realizowany przez samorząd i cały ciężar organizacyjny tego projektu właśnie leży na samorządzie, on będzie realizował wykonanie tych przełączy, będzie oczywiście ogłoszony przetarg i w ramach tego przetargu firma, która wygra, będzie te instalacje w domach mieszkańców wykonywać.

Nabór wniosków mieszkańców do tego projektu był już realizowany w lutym tego roku, mamy listę 248 gospodarstw domowych z terenu miasta Konina, w których będzie realizowana ta inwestycja. Jednak już w tej chwili mogę państwu powiedzieć, że mamy sygnały, że część mieszkańców nie przystąpi do tego projektu, więc będzie na pewno ogłoszony nabór uzupełniający. Jeśli ktoś jeszcze chciałby tutaj skorzystać z tego projektu, to będzie taka szansa.

Jeżeli chodzi o te instalacje, które będą w tych poszczególnych domach zainstalowane, to one w ramach audytu były, że tak powiem „szyte na miarę” i w wyniku wykonywanych audytów, przed złożeniem wniosku, przed aplikacją miasta, już zostało określone jakie to instalacje w poszczególnych domach będą wykonywane.”

O głos poprosiła **radna Emilia Wasilewska**: „Chciałam się dopytać, bo właśnie już jako miasto jesteśmy po tej rekrutacji, więc mieszkańcy zostali wytypowani. Pan prezydent we wcześniejszej wypowiedzi powiedział, że wszyscy ci mieszkańcy mają tak zwane kopciuchy w swoich domach, ale śmiem powątpiewać, że część z nich tylko będzie likwidowała kopciuchy. Czy wiemy jaka część tych gospodarstw, które zgłosiły się do projektu, będą likwidowały kopciuchy oraz to, czy uzupełniająca rekrutacja, czy ten uzupełniający nabór może premiować gospodarstwa, które właśnie mają piece na paliwa stałe?”

Kierownik Anna Kaszkowiak-Sypniewska odpowiedziała: „Z tak zwanymi kopciuchami, które przystąpiły do programu, to jest 47. Jakby tutaj warunkiem udziału w tym projekcie nie była konieczność posiadania tego pieca na paliwo stałe, posiadacze innego źródła ogrzewania też mogli, jeżeli będzie osiągnięty efekt ekologiczny w tym projekcie, też mogli tutaj przystąpić do tego projektu. Więc to będzie 47 zlikwidowany kopciuchów w ramach tego projektu.

A jeżeli chodzi o tą drugą sugestię pani radnej, to myślę, że będzie ciężko, bo tutaj że tak powiem warunki projektu nie przewidują takiego premiowania, więc wykluczilibyśmy pewne osoby, które mogłyby chcieć przystąpić do tego projektu.”

Kolejno głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Chciałbym dopytać tylko, czy kryterium przyznawania chociażby tych środków na zmianę na ekologiczne ogrzewanie, to czy były kryteria finansowe, czy dochodowość jak gdyby? To jest jedno.

Pytanie drugie pytanie jest takie, czy piece gazowe wchodzą w te kopciuchy, o których pani mówi, czy jest to zupełnie inna grupa, tych którzy starają się o dofinansowanie?

I trzecie pytanie, ile z tych domostw zapragnęło mieć chociażby pompy ciepła, a ile inne źródła ciepła, które będą w tym projekcie zainstalowane?"

Kierownik Anna Kaszkowiak-Sypniewska odpowiedziała: „W tym projekcie przewidziane 238 instalacji fotowoltaicznych, 207 na dachach i 31 na gruncie, 204 magazyny energii i 149 sztuk pomp ciepła, 124 pompy ciepła typu powietrze-woda i 25 sztuk pomp ciepła z wymiennikiem gruntowym.

A jeżeli chodzi o kryterium dochodowe, nie było tutaj kryterium dochodowe brane pod uwagę w tym naborze, 70% dofinansowania, 30% wkładu własnego mieszkańca.

Nawet jeżeli chodzi o użytkowników ogrzewania gazowego, czy nawet użytkowników ogrzewania z miejskiej sieci ciepłowniczej mogli oni tutaj swoje wnioski w tym projekcie składać. Tutaj kwestią było osiągnięcie efektu ekologicznego, czyli wybranie bardziej ekologicznego ogrzewania."

Radna Emilia Wasilewska zapytała: „Pani kierownik, to kiedy będzie ten nabór uzupełniający?"

Kierownik Anna Kaszkowiak-Sypniewska odpowiedziała: „Już może na początku przyszłego tygodnia, dlatego termin na realizację tego przedsięwzięcia jest określony do 30 czerwca 2026 roku, więc nie mamy dużo czasu, dlatego będziemy chcieli jak najszybciej podpisywać umowy z mieszkańcami, którzy zgłosili chęć udziału w projekcie. I jakby na tym etapie będziemy już wiedzieli, którzy mieszkańcy podpiszą umowę i zobowiążą się do wpłaty 30%, będziemy wiedzieć kto się wycofa i od razu będziemy ogłaszać nabór uzupełniający. Już na ten moment mamy informacje o kilku osobach, które się wycofują. Wynika to głównie z tego, że oni już w tym czasie od lutego zdążyli inwestycje w swoim domu przeprowadzić."

Radny Robert Popkowski dodał: „Czy to jest tylko program dla gospodarstw domowych, a nie firm i instytucji? To jest pierwsze pytanie.

A drugie pytanie, chciałbym się zapytać jak się ma do czystej energii, czystego ogrzewania, magazyny energii. Czy magazyn energii był tylko i wyłącznie jedną ze składowych na przykład fotowoltaiki i magazyny, czy o sam magazyn energii mogę wystąpić, żeby dostać sam magazyn energii?"

Kierownik Anna Kaszkowiak-Sypniewska odpowiedziała: „Nie, magazyn energii musiał być jakby w pakiecie z fotowoltaiką, nie mógł być sam jako jedyna instalacja.

A w drugie pytanie jak dobrze pamiętam, to tam w projekcie było określone, że działalność gospodarcza chyba 30% powierzchni nie może przekraczać, wtedy można było przystąpić."

Kolejno głos zabrał **radny Sławomir Lachowicz**: „Jeszcze chciałem dopytać o jedną rzecz, a mianowicie wiadomo, że mamy różnego rodzaju domy, małe, duże, potrzebujemy pompy 9 kW, czy 20 kW. Czy dotacja jest jakiś górny pułap do ile można otrzymać, czy to jest w zależności o jaką się wystąpi?”

Kierownik Anna Kaszkowiak-Sypniewska odpowiedziała: „Parametry urządzeń, które zostały ujęte we wniosku wynikały z audytów. Te audyty zostały ujęte w tym studium wykonalności i taki został złożony wniosek i na takie, a nie inne urządzenia zostały przyznane dofinansowanie. I one nie wynikały tylko z oświadczeń jakby mieszkańców i z tego co oni by chcieli, tylko specjalistyczna firma dokonywała audytów u każdego z tych mieszkańców.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Instalacja systemów odnawialnych źródeł energii dla Mieszkańców Miasta Konina” w ramach Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 **zaopiniowały pozytywnie – 14 radnych „za”**.

Pkt 15 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 467 Rady Miasta Konina z dnia 23 grudnia 2020 roku w sprawie uchwalenia procesu aktualizacji i monitoringu Strategii Rozwoju Miasta Konina Plan 2020-2030 (druk nr 105).

Projekt uchwały omówił **kierownik Wydziału Rozwoju i Inwestycji Roman Jankowski**: „Dzisiaj jesteśmy z propozycją uchwały aktualizacji strategii. Przypomnę tylko, że tą strategię aktualizujemy poprzez akceptację załącznika z zestawieniem przedsięwzięć strategicznych, czyli z listą przedsięwzięć z nowej ścieżki rozwoju.

Przypomnę państwu tylko, że zgodnie z procedurą od lutego przyjmujemy zgłoszenia, później procedujemy wszystkie te zadania, lista jest zaktualizowana. Przypomnę tylko państwu, że mieliśmy dwa spotkania, 11 listopada i 3 października, to drugie było specjalnie dedykowane dla państwa radnych, gdzie omówiliśmy, przedstawiliśmy wszystkie elementy tego zestawienia. Zostało to rozesłane do wszystkich państwa radnych, żadnych informacji zwrotnych z uwagami nie dostaliśmy.”

Nie było zgłoszeń do dyskusji.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr 467 Rady Miasta Konina z dnia 23 grudnia 2020 roku w sprawie

uchwalenia procesu aktualizacji i monitoringu Strategii Rozwoju Miasta Konina Plan 2020-2030 **zaopiniowały pozytywnie – 12 radnych „za”**.

Pkt 16 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Prezydenta Miasta Konina porozumienia, określającego sposób realizacji inwestycji towarzyszącej (LUXBUD INVEST sp. z o.o. sp. k.) (druk nr 107).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Obsługi Inwestora Barbara Masternak**: „Dzisiaj przedstawimy państwu projekty trzech porozumień, które dotyczą inwestycji mieszkaniowych i które mają szansę przyciągnąć nowych mieszkańców do naszego miasta. Każda z tych inwestycji jest inna, są zlokalizowane w trzech różnych obrębach naszego miasta, co daje przyszłym mieszkańcom różnorodność, a nam jako miastu daje też możliwość konkurencyjności w stosunku do innych inwestycji mieszkaniowych, chociażby w sąsiednich gminach.

Pierwszy z projektów, który będę przedstawiała, to projekt zlokalizowany w obrębie Grójec. Jest zlokalizowany w spokojnej części miasta, jednak dzięki doskonałemu połączeniu komunikacyjnemu staje się miejscem dostępnym dla nowych mieszkańców. To doskonała okazja dla osób, które szukają takiej bardziej cichej, ustronnej przestrzeni, ale jednocześnie z bardzo dobrym dostępem do kluczowych punktów infrastruktury miejskiej.

Druga inwestycja zlokalizowana jest w centrum miasta w obrębie Pawłówek i tutaj ma szansę na powstanie nowoczesny kompleks mieszkalny, który przyciągnie osoby szukające dogodnych warunków do życia w bliskim sąsiedztwie miejsc pracy, ale zarówno i sklepów, jak i miejsc usługowych.

I trzecie porozumienie dotyczy inwestycji, która jest zlokalizowana nad jeziorem i to jest doskonałe miejsce dla osób, które po pracy chcą wypocząć w bliskości natury, ale jednocześnie zachowując szybki dostęp do miasta. I na pewno tę przestrzeń, które będziemy prezentowali, mają szansę właśnie przyciągnąć nowych mieszkańców do naszego miasta, ale dzięki temu również wzbogacamy ofertę jeżeli chodzi o mieszkalnictwo, którą oferujemy i nowe przestrzenie komfortowe do życia.

Pierwsze porozumienie, które przedstawię, to inwestorem tutaj jest firma LUXBUD INVEST (wyświetlono projekt zagospodarowania terenu).

Inwestor planuje zrealizować inwestycję polegającą na budowie zespołu budynków mieszkalnych, jednorodzinnych w zabudowie szeregowej i wolnostojącej wraz z drogą oraz niezbędną infrastrukturą techniczną. To jest Konin, obręb Grójec i są

działki ewidencyjne oznaczone numerami 20/1, 20/2, 21, 22, 23 i 24/2, których inwestor jest właścicielem.

Zakres inwestycji mieszkaniowej obejmuje planowaną budowę 20 budynków mieszkalnych dwu lokalowych w zabudowie szeregowej oraz 16 budynków mieszkalnych jednorodzinnych, wolnostojących. Budynki szeregowe są z podziałem na cztery szeregi po pięć budynków każdy.

Zakres inwestycji towarzyszącej obejmuje budowę planowanej drogi publicznej oraz sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej. Zgodnie z założeniami porozumienia tutaj określamy sposób realizacji inwestycji towarzyszącej, czyli realizację drogi publicznej oraz realizacji sieci wodno-kanalizacyjnej. I zgodnie z założeniami porozumienia inwestor wybuduje sieć wodno-kanalizacyjną. Szczegółowe warunki sieci wodno-kanalizacyjnej obejmuje umowa pomiędzy inwestorem, a Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Koninie.

Drugą część inwestycji towarzyszącej stanowi budowa drogi publicznej, którą inwestor również zobowiązuje się wybudować zgodnie z ustaleniami z Zarządem Dróg Miejskich. Szczegóły techniczne dotyczące drogi zostały określone w paragrafie trzecim niniejszego porozumienia. Inwestor dokona podziału geodezyjnego nieruchomości w celu wydzielenia dróg publicznych zgodnie z koncepcją urbanistyczno-architektoniczną

Poproszę jeszcze o pokazanie drugiego pliku z folderu LUXBUD, tutaj mamy wizualizację, którą inwestor przedstawił. Tak będzie mniej więcej prezentowała się ta inwestycja.

Jeszcze w ramach właśnie tego wydzielenia drogi publicznej inwestor dokona podziału geodezyjnego nieruchomości. W wyniku podziału nieruchomości powstaną drogi przeznaczone pod drogi publiczne, które z dniem umocnienia się decyzji prezydenta miasta zatwierdzającej podział nieruchomości przejdą na własność miasta. Inwestor nieodpłatnie przekaze miastu poniesione na wybudowanie dróg nakłady wraz z dokumentacją wynikającą z prawa budowlanego oraz zrzeka się przysługującego mu odszkodowania.

Jeżeli są zapytania dotyczące porozumienia, to z chęcią na nią odpowiem, a mamy wśród nas również inwestora, który również może przedstawić założenia porozumienia, bądź inwestycji jeżeli będą takie zapytania."

Przystąpiono do dyskusji.

Głos zabrał **radny Krystian Majewski**: „Czy w porozumieniu zawarte są warunki techniczne w jakiej zostanie wykonana ta droga, ponieważ na wizualizacji, która

została nam przedstawiona trudno mi określić jak ta droga dokładnie będzie wyglądać i z czego zostanie zbudowana. Bardzo bym był wdzięczny za odpowiedź."

Kierownik Barbara Masternak odpowiedziała: „To porozumienie zostało również państwu radnym przedstawione, ale oczywiście nie ma problemu przedstawię. Droga, o której mowa w ustępie 1 musi spełniać poniższe warunki: planowaną jezdnię zaprojektowaną o szerokości 6 m z podziałem na dwa pasy ruchu, droga o nawierzchni gruntowej utwardzonej z tłucznia oraz obustronne pobocza o łącznej szerokości 4,5 m. Droga zostanie posadowiona na rzędnych pozwalających na późniejsze wykonanie nawierzchni twardej oraz jednostronnego chodnika. Droga wykonana zostanie zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym, po wykonaniu odpowiedniej dokumentacji projektowej uzgodnionej z Zarządem Dróg Miejskich w Koninie. W pasie drogowym projektowane sieci umieszczono w taki sposób, aby pozostawić miejsce na sieć gazową, kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego oraz technicznego. Pas drogowy zostanie uformowany tak, aby tworzył jednolitą płaszczyznę bez skarp oraz bez zaniżeń."

Kolejno głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Pierwsze pytanie, czy projekt jest zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego?

Drugie pytanie to jest takie, czy były jakiegokolwiek protesty mieszkańców w stosunku do tej inwestycji?

I trzecie pytanie, czy budowa drogi, droga będzie rozliczana z miastem, że miasto będzie musiało oddać nie wiem kawałek ziemi w innym miejscu za drogę, która zostanie przekazana?"

Kierownik Barbara Masternak odpowiedziała: „Odnośnie pierwszego pytania, nie, projekt odbiega trochę od planu zagospodarowania przestrzennego, po prostu formuje enklawy w inny sposób niż jest to w planie zagospodarowania przestrzennego.

Jeżeli chodzi o protesty, nie było tutaj żadnych protestów mieszkańców.

A trzeci temat to droga, w tym porozumieniu formujemy wszystkie tematy związane z drogą, czyli droga jest zbudowana na terenie inwestora, a inwestor z racji tego, że jest to droga publiczna należy mu się odszkodowania za grunty przejęte z mocy prawa, jednak niniejszym porozumieniem inwestor zrzeka się tego odszkodowania, więc nieodpłatnie jakby uzyskuje miasto tą drogę."

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Prezydenta Miasta Konina porozumienia, określającego

sposób realizacji inwestycji towarzyszącej (LUXBUD INVEST sp. z o.o. sp. k.)
zaopiniowały pozytywnie – 13 radnych „za”.

Pkt 17 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Prezydenta Miasta Konina porozumienia, określającego sposób realizacji inwestycji towarzyszącej (Orląt Lwowskich) (druk nr 118).

Projekt uchwały omówiła **zastępca kierownika Wydziału Obsługi Inwestora Barbara Kietner**: „Tak jak już pani kierownik na wstępie powiedziała, mamy dzisiaj trzy lex-y, drugi lex dotyczy inwestycji przy ulicy Orląt Lwowskich.

Inwestor zwrócił się do nas z wnioskiem o zawarcie porozumienia, ponieważ zamierza zrealizować inwestycję polegającą na budowie budynków mieszkalnych, wielorodzinnych z usługami wraz z infrastrukturą techniczną i parkingami. Na podstawie ustawy o ułatwieniu w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, przygotowane zostało porozumienie między gminą a inwestorem, to porozumienie zostało państwu przekazane.

Tym porozumieniem szczegółowo określony został sposób realizacji, przebudowy i rozbudowy układu drogowego. W ramach inwestycji towarzyszącej w pasie drogowym ulicy Orląt Lwowskich wybudowane będą miejsca postojowe, część z tych miejsc postojowych będzie ogólnodostępnych, mowa tu jest o 35 miejscach ogólnie dostępnych dla wszystkich użytkowników, mieszkańców i nie tylko. Również zrealizowana będzie przebudowa i rozbudowa ulicy Orląt Lwowskich umożliwiająca dojazd do wybudowanych miejsc postojowych, jednocześnie zrealizowana będzie kanalizacja deszczowa umożliwiająca odprowadzenie wód opadowych z terenu inwestycji mieszkaniowej, jak i inwestycji towarzyszącej.

Inwestor też zobowiązał się do budowy ścieżki pieszo-rowerowej w pasie drogowym ulicy Orląt Lwowskich, na odcinku między rondem Kamińskiego a obszarem towarzyszącej inwestycji drogowej.

Jest z nami dzisiaj obecna pani architekt z firmy NOLOGOarchitekci, pani Agata Steindel, która może szczegółowo odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania.”

O głos poprosił **radny Robert Popkowski**: „Na początku mam dwa lub trzy pytania. Po pierwsze, czy jest to inwestycja zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego?

Drugie pytanie odnosi się do tego, czy były protesty, ewentualnie są protesty lub jest część mieszkańców niezadowolonych tego projektu?

Po trzecie, czy inwestycje w drogi są z jednej strony zasadne i jeżeli jeszcze nie ma, jest tylko koncepcja zagospodarowania terenu, a nie ma tak naprawdę planów i czy jest to rzeczywiście projekt dotyczący lex deweloper?”

Odpowiedzi udzieliła **zastępca kierownika Wydziału Obsługi Inwestora Barbara Kietner**: „Inwestycja jest zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego.

Na drugie pytania odpowiem, że owszem były rozmowy prowadzone z mieszkańcami i wszystkie kwestie były jak gdyby wyjaśnione na tych spotkaniach. Pani architekt, tutaj z firmy, która nadzoruje ten projekt uczestniczyła w tych spotkaniach z mieszkańcami.

Trzecie pytanie, panią architekt poproszę, bo widzę, że pan radny ma jakieś wątpliwości odnośnie planu zagospodarowania.”

Architekt Agata Steindel: „Bardzo mi miło, że mogę przestawić nasz temat inwestycyjny i odpowiedzieć na państwa pytania.

Radny Robert Popkowski: „Chciałbym powtórzyć pytanie czy jest to inwestycja zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego, bo coś mi się wydaje, że się troszeczkę różni, albo ja się mylę, albo pani się myli.”

Architekt Agata Steindel odpowiedziała: „Jeżeli chodzi o inwestycję towarzyszącą to tak, ona jest zlokalizowana na terenie przeznaczonym pod drogę. Natomiast jeżeli pan radny pyta o inwestycję mieszkaniową, to nie, ale rozumiem, że tematem dzisiejszego tutaj naszego spotkania jest inwestycja towarzysząca i w tym zakresie jak najbardziej ta inwestycja jest tak realizowana.

Zarówno budowa drogi, jak i rozbudowa infrastruktury, która jest na terenie obecnie nieurbanizowanym, będzie prowadzona po terenie, który jest w miejscowym planie przeznaczony pod drogę. Tak że ta infrastruktura ma również potencjał dla przyszłych inwestycji, które w tym rejonie będą mogły zostać zrealizowane i połączone do zrealizowanej w ramach inwestycji towarzyszącej kanalizacji deszczowej.”

Radny Robert Popkowski dodał: „Droga pani, ja zdaję sobie sprawę z tego, że nie rozmawiamy dzisiaj o inwestycji bloków wielorodzinnych dlatego, że nie wiem dlaczego inwestorzy tak działają, bo inwestują pieniądze w coś, co nie wiedzą, że będą mogli realizować swoje plany z koncepcji budowlanych, które państwo przedstawiali. Pani mówiła, że była pani owszem na spotkania dwóch, w których ja również uczestniczyłem i wiem jak było to przedstawione i wiem ile oporów to tworzyło w stosunku do tego, żeby przekonać mieszkańców, żeby coś takiego powstawało, bo prawda jest taka, że zmieniamy w ogóle całą koncepcję osiedla.

Po trzecie sytuacja jest taka, że chcemy troszeczkę odwrócić „kota ogonem”, bo tak naprawdę ta infrastruktura, o której pani mówi, którą mamy głosować jest częścią, znacznie większą całości, a my dzisiaj zaczynamy od tyłu, zamiast rozmawiać od przodu.

I jeszcze jest jedno. Protesty, które były mieszkańców, zawiązał się komitet z tego co pamiętam, co wiem, komitet mieszkańców i rozmawiamy bez nich, a tak naprawdę to oni powinni być, również wyrazić swoją opinię na temat tego, co ma tam powstawać i dlaczego oni mają takie stanowisko a nie inne. Nie chciałbym za nich wyrażać stanowiska, bo to jest ich stanowisko.

I droga pani, rozmija mi się to, jeżeli mamy zmianę zagospodarowania przestrzennego, mamy mieć, to będziemy nad nim głosować, ona musi powstać, żeby cokolwiek powstawało takiego. Natomiast dzisiaj rozmawiamy o koncepcji zagospodarowania terenu i pokazywane nam są inwestycje, które stanowią o tym, że są niezgodne z planem zagospodarowania przestrzennego, a jednak pokazujemy coś innego. Więc chciałbym, żeby pani nam wytłumaczyła, wszystkim radnym dlaczego tak się dzieje i dlaczego w zawołany sposób pokazujemy to w jaki sposób dążymy do realizacji inwestycji, która jest niezgodna z prawem.”

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Panie radny, bo robi pan niepotrzebnie zamieszanie, bo dzisiaj po pierwsze procedujemy porozumienie, nie procedujemy dzisiaj lex-a, wniosku, nie procedujemy konkretnej koncepcji, bo ona się dopiero pojawi.

Dzisiaj prosimy państwa, żebyście państwo wyrazili zgodę na to, żebyśmy mogli z deweloperem podpisać porozumienie i dopiero jak on będzie miał to porozumienie, złoży wniosek już w oparciu o konkretną koncepcję i wtedy państwo ostatecznie zdecydują, czy wyrażają państwo zgodę na tego lex-a, czy nie.

Pytanie przy głosowaniu o lex-a czy jest zgodne z planem jest bezzasadne, bo esencją lex-a jest to, żeby coś zrobić bez planu, bo jakby było zgodne z planem, to inwestor złożyłby pozwolenie na budowę i nie wnosiłby wniosku o lex-a. Taka jest konstrukcja od 2015 roku w polskim prawie legalna i każdy ma prawo to wykorzystać i deweloper wykorzystuje taki wniosek, żeby zmienić parametry planu w taki sposób, żeby móc nie wiem, albo zwiększyć parametry dla siebie, albo zmienić funkcję.

My tutaj jako miasto uważamy, że jest to projekt dobry, bo jest to projekt, który stwarza możliwość budowy 220 mieszkań, a uważamy, że priorytetem naszym powinno być w każdym aspekcie zwiększanie oferty mieszkaniowej dla Konina, bo to zatrzyma po pierwsze de populację, po drugie spowoduje, że mieszkania będą

tańsze i dzisiaj jest ogromne zapotrzebowanie mieszkańców na tego typu mieszkania.

Jeżeli mówi pan o protestach mieszkańców, to dobrze wiemy jak te protesty się zaczęły i jaka była główna teza tych protestów, bo te protesty brzmiały mniej więcej w ten sposób - budujemy mieszkania dla imigrantów, co jest kuriozalne i nie ma nic wspólnego z prawdą. I mieszkańcy zostali podburzeni tym tematem, zaczęły się spotkania.

Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, to tak jak pani architekt mówi, z naszych informacji wynika, że one zostały rozwiane te wszystkie wątpliwości. Oczywiście nikt jakiegóż ideologicznej, kuriozalnej dyskusji nie będzie rozwiązywał, bo to nie są mieszkania dla imigrantów, to są mieszkania dla mieszkańców, którzy mogą tam przyjechać i zakupić te mieszkania. I myślę, że dla państwa klubu, który jest takim środowiskiem bardzo biznesowym, bo reprezentujecie biznes, im więcej mieszkańców tym lepiej, zarówno dla pana radnego Lachowicza, zarówno dla pana jako biznesmena, czy dla pani Zofii Itman. To powinien być bardzo ważny argument, że w mieście pojawią się nowi pracownicy, nowi klienci, że w mieście będzie więcej mieszkańców i to miasto się będzie rozwijać. Nie ma co się czepiać niuansów, tym bardziej na poziomie porozumienia, które dzisiaj de facto jest wstępem do tego, żeby złożyć wniosek o lex deweloper."

Głos zabrał **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Odnosnie projektu uchwały to jest to porozumienie, nie głosujemy dzisiaj lex deweloper panie Robercie i powinniśmy skupić się na tym porozumieniu, ale pan neguje ten projekt. Ja mam wrażenie, że pan neguje ten projekt ze względu na to, że ma pan tam niedaleko swoją zabudowę jednorodzinną. Owszem może się to panu nie podobać, protesty były, ale była fake informacja rozpowszechniona, że to będą bloki dla imigrantów, dla uchodźców.

Tutaj mieszkańcy Piłsudskiego przy ostatnim lex-ie co protestowali, to było wytknięte, że brakuje miejsc parkingowych na osiedlu. Tutaj inwestor pokazuje nam, że będzie 35 miejsc parkingowych wolnostojących, czyli dla mieszkańców, czyli powinni być mieszkańcy zadowoleni. Dzięki temu jeszcze mieszkańcy zyskają ścieżkę rowerową do ronda, na pewno zostanie polepszona droga, bo pan też tą drogą jeździ i wie pan jak ta droga wygląda (radny Robert Popkowski poza mikrofonem), ale średnia, w kampanii wyborczej mówił pan co innego, ale to już mniejsza i jeszcze tutaj zostanie sieć pociągnięta.

Dzisiaj nie skupiamy się na lex-ie panie Robercie, na lex-ie będziemy się skupiać kiedy wpłynie wniosek do nas, do rady miasta, że będzie to procedowane. Więc na

pewno lex-a będziemy procedować, najpierw na komisji, potem na sesji rady miasta.

Nie szukajmy teraz konfliktu, że są jakieś protesty, widzi pan teraz jakieś mieszkańców? Nie głosujemy dzisiaj lex-a, głosujemy porozumienie, pewnie mieszkańcy przyjdą na komisję gdzie będziemy głosować lex-a. Ale chciałbym zauważyć, że każdy mieszkaniec ma prawo się wypowiedzieć, ale przy ostatnim lex-ie jak było Piłsudskiego głosowane, to nagle potem mieszkańcy Piłsudskiego, po już przegłosowanym lex-ie wszczynają afery i przychodzą na Chorzeń też protestować, nagle przeciwko lex-owi, który przeszedł bez echa, gdzie mieszkańcy się z nami wtedy zgodzili. Więc ja mam wrażenie, że tam paru mieszkańców tego Piłsudskiego to nagle będzie teraz przychodzić i będzie mówić, że wszystkie lex-y są złe, nawet nie mieszkając w okolicy, bo ja mam takie wrażenie, obserwując to co się dzieje.

Proszę wszystkich państwa, żebyśmy skupili się dzisiaj na tym porozumieniu, a nie na tym co nas czeka."

O głos poprosił **radny Piotr Czerniejewski**: „Ja bym się właśnie skupił na tym co nas czeka, ponieważ ta uchwała jest tak naprawdę wstępem do tego, co się zadzieje później. To znaczy, jeżeli wyrazimy zgodę na to porozumienie, to efektem tego porozumienia będzie to, że inwestor złożą wniosek w ramach trybu tak zwanej ustawy lex deweloper. I ja jestem w tym temacie dosyć konsekwentny i ja nie poprę żadnej uchwały lex deweloper, bo ona z góry zakłada to, co już padło dzisiaj na tej sali, że są to inwestycje realizowane wbrew planowi zagospodarowania przestrzennego. Te plany są tworzone przez ekspertów i powinniśmy te plany respektować. Uwzględniają one chociażby kwestie przepustowości dróg, kwestie otaczającej zabudowy i tak dalej i tak dalej. Więc nie wyrażę dzisiaj mojej zgody, nie oddam mojego głosu jeśli chodzi o to porozumienie, bo to porozumienie ma prowadzić do tego, że ta inwestycja ma powstać. Uważam, że nie powinna, skoro plan zagospodarowania przestrzennego jest wyraźnie inny."

Przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski: „Swoje ad vocem chcę skierować do pana przewodniczącego Piotra Czerniejewskiego. Jakby pan jest zawsze przeciwko lex-owi, chociaż teoretycznie pana ugrupowanie jest za mieszkalnictwem, ale niestety komunalnym, żeby najlepiej po prostu dać za darmo.

Dzisiaj nie głosujemy nad tym lex-em, lex jakby samo to stanowi o tym, że to jest zmiana do miejscowego planu zagospodarowania planu przestrzennego. Jakby pan się zapytał pana kierownika Kaczmarczyka o to, to też nie jest tak łatwo w planie ogólnym nagle zawrzeć budownictwo mieszkalne ze względu na wskaźniki, które mamy. Więc chwilowo jeżeli chcemy, żeby nowe bloki powstawały, nowa zabudowa

mieszkalna, to póki prawo umożliwi lex deweloper, to chwilowo jest to jedyna z możliwych rzeczy. Nawet jakby to zostało zgłoszone do planu ogólnego, to z tego co pamiętam byłby problem, więc jeżeli pan chce doprowadzić do tego, że wszystko będzie robione zgodnie z planem, który nam nie dopuści, to za 5, 10 lat będzie problem w Koninie taki, że nie będzie nowych bloków, nowego mieszkalnictwa i ceny mieszkań potrzebują diametralnie w górę.”

Ad vocem **radny Piotr Czerniejewski**: „Lewica nie chce rozdawać mieszkań, tylko chce budować tanie mieszkania na wynajem i wynajmować je po koszcie wytworzenia.

Druga sprawa, stawianie na deweloperów sprawia, że rosną ceny mieszkań i to pokazują przykłady większych miast, gdzie deweloperzy odpowiadają za znaczną część oddanych mieszkań i to właśnie przez to tam mieszkania są tak drogie.

W Koninie ceny mieszkań są niskie dlatego, że dominującą rolę odgrywa Miejskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które ustala, tak naprawdę dyktuje ceny na rynku. I im mniej mamy prywatnych deweloperów na konińskim rynku, tym mniejsza ich siła i mniejszy wpływ na dyktowanie lokalnych cen. Więc im mniej prywatnych inwestycji, tym ceny mieszkań będą po prostu niższe.”

Głos zabrał **radny Krystian Majewski**: „Obawiam się, że mój głos nie wniesie nic nowego do dyskusji, ale rozmowa dziś, tu i teraz na temat lex deweloper przyszłego w mojej ocenie również jest istotna, ponieważ dzisiejsze głosowanie nie ma sensu, bez tego przyszłego głosowania w sprawie lex deweloper.

I tak, powinniśmy bronić Konin przed wzrostem udziału w rynku mieszkań budowanych przez deweloperów i stawiać na budownictwo społeczne, co jest oczywiste. Obrońmy to, co się udało w Koninie przez ostatnie 20 lat zbudować, udział MTBS-ów, mieszkań komunalnych, mieszkań socjalnych jest spory w porównaniu do innych miast w Polsce i nie idźmy drogą, nie popełniamy błędów miast, w których naprawdę ceny nieruchomości są ogromne, stawiamy na budownictwo społeczne. A biorąc pod uwagę, że gruntów w Koninie pod zabudowę wcale nie jest tak wiele, to właśnie powinniśmy patrzeć i bronić te grunty i zabezpieczać je na poczet na przykład przyszłego budownictwa komunalnego, bo nie jest powiedziane, że polityka państwa się kiedyś nie zmieni i to budownictwo komunalne będzie miało ważniejszy udział w rynku.

Tak że dzisiejsze głosowanie jest istotne w kontekście lex deweloper, istotne w kontekście kształtowania polityki budownictwa przez radę miasta. I te głosy, które mówią, że tak nie jest, to jest po prostu nieprawda, poszczególnie radni mają prawo

bronić budownictwa społecznego i to robią na tej sali i to bardzo dobrze, bo to jest w interesie mieszkańców."

O głos poprosił **radny Sławomir Lachowicz**: „Pan prezydent mnie tak troszkę wywołał, powiedział, że dla biznesu by się przydało więcej mieszkań. Ale powiem tak, ja byłem na tym pierwszym spotkaniu, które było zorganizowane przez państwa w szpitalu, tam byli mieszkańcy, ten mit, który tam wystąpił o budowie mieszkań dla uchodźców, to tam jedna z pań była z dziećmi i mówiła - ona by tam nie chciała, żeby tam uchodźcy byli i to tak się od tego momentu rozniosło, że będą budowane mieszkania dla uchodźców, ale to tam bajeczki. Kto ma mieszkanie to może sprzedać, czy wynająć komu chce, bo to jest prywatna rzecz i robi to co chce.

Natomiast martwi mnie inna rzecz, rozpatrywanie tej uchwały w tej chwili moim zdaniem jest bez sensu. Dopiero po lex-ie, jak inwestor wystąpi i otrzyma zgodę, to może sobie robić parkingi, przyłącza i tak dalej, na razie nie ma sensu.

Dalsza rzecz mnie martwi, że jest to dosyć duży teren. Jeżeli przejdzie ten lex, to następni właściciele, następnych działek tam w okolicy, będą występowali o to samo i to wszystko."

Głos zabrał **radny Robert Popkowski**: „Tak panie przewodniczący mieszkam bardzo blisko i kupując działkę, uciekając z bloku marzyłem o tym, żeby żyć w spokojnej okolicy, w niskiej zabudowie. Marzyłem o tym, żebyśmy z rodziną mogli sobie spacerować po podwórku, a nie żeby ktoś mi zaglądał na to podwórko, przez okno, bo taka będzie sytuacja.

Tak, dotyczy to mnie również, ale dotyczy to wielu różnych rodzin i te rodziny wcale nie mówią dzisiaj o tym, że będą tam uchodźcy. Te rodziny mówią o tym, że budowały domy dlatego, że była okazja kupić chociażby w najbliższym otoczeniu mieszkania taniej niż w blokach. Mało tego, te osoby kupowały dlatego i mówią mi dzisiaj tak, że oni wystąpią o odszkodowania, bo miasto Konin wprowadziło ich w błąd. Kupując ziemię i kupując domy, tam gdzie na terenie planu zagospodarowania przestrzennego są domy jednorodzinne. Ci ludzie są na tyle zdeterminowani, że nie odpuszczą sobie od tak, żeby ktoś burzył ich życie i wprowadzał ich w błąd na samym początku, kupujcie, bo dzisiaj tu będzie piękne osiedle domków jednorodzinnych. A później mówi nie, nie, te domy jednorodzinne już nie będą, dzisiaj to będą bloki wielorodzinne. Mało tego parkingi.

Niech mi pan wierzy, tam jest już ciasno z parkingami, a co dopiero te, które powstaną, to i tak tam samochody parkują. Droga jest, jeżdżę nią, jest utwardzona dzięki panu dyrektorowi Pająkowi. Oczywiście jest zrobiona wystarczająco dobra, żeby każdy mógł z tego korzystać.

Czy jest potrzebna tam ścieżka rowerowa? I tak rowerami wszyscy tam jeżdżą, tam nie ma żadnego ruchu, żeby ścieżka rowerowa musiała być kartą przetargową dla mieszkańców, dla radnych.

Drodzy państwo, jeszcze nie mówimy o jednej rzeczy. Ja na sesję specjalnie w takim razie przygotuję dla państwa radnych dość dużo materiałów, takich które pokażą rzeczywistość jaka faktycznie istnieje i nie mówmy tu o tym, że nie dotyczy to lex deweloper. Bo ten temat można bardzo rozszerzyć i jest tak wiele kontrowersji, że dzisiaj z pewnością ich tu nie omówimy, natomiast nie jest istotne to, żebyśmy dzisiaj mówili o tym, że głosujemy za tym, co tak naprawdę ma przyczynić się do tego, żeby lex powstał."

Zastępca prezydenta Paweł Adamów: „Ja powiem tak, jest tylko jeden sposób na to, żeby mieszkania były tańsze w Koninie, właśnie rozwijać tego typu projekty, bo im mieszkań będzie więcej, tym będą tańsze. To nie jest prawda, tutaj do pana radnego Czerniejewskiego przede wszystkim, że mieszkania w Koninie nie wzrosły, bo przez ostatnią kadencję mieszkania wzrosły z 5000 zł za metr, do blisko 9000 zł, osiągając poziom często miast wojewódzkich. To pokazuje jak dzisiaj jest mało mieszkań na rynku konińskim, co pozwala windować cenę.

Jeżeli będziemy opierać politykę mieszkaniową o naszą spółkę, to ja zapewniam państwa, że TBS jest w stanie wybudować może 30 mieszkań rocznie. To absolutnie nie jest poziom rozwoju polityki mieszkaniowej, który zapewniałby potrzeby mieszkańców Konina dzisiaj, a także mieszkańców Konina nowych.

Pojawiają się nowi inwestorzy, oni mówią jedno, pokażcie mi projekt na 200-300 mieszkań, bo ja chcę wiedzieć, że będzie zaplecze mieszkaniowe. To nie są już czasy, żeby opierać tego typu przedsięwzięcia o sektor publiczny, to jest po prostu myślenie z poprzedniej epoki. Dzisiaj rynek mieszkaniowy powinien być przede wszystkim rozwijany przez sektor prywatny i przez deweloperów, bo to oni często są właścicielami gruntów mieszkaniowych w Koninie. My nawet dzisiaj jako miasto nie mamy gruntów mieszkaniowych, jakbyśmy chcieli realizować kolejne projekty mieszkaniowe przez następne lata, to nie mamy takiego potencjału jeżeli chodzi o nieruchomości.

Więc pytanie jest takie, czy chcecie państwo zatrzymać rozwój budowy mieszkań w Koninie, bo pan radny Popkowski chce mieć ładny widok z okna, czy jednak będziemy rozwijać mieszkania w Koninie i stwarzać ludziom możliwość kupienia nowego mieszkania?

I tutaj jeszcze do pana radnego Lachowicza, nie ma formalnej możliwości uchwalenia tego porozumienia po lex-ie. Procedura jest taka, że żeby w ogóle móc

złożyć wniosek o lex deweloper ustawa wymaga podpisanie porozumienia z każdym deweloperem w tym zakresie i musi to być dzisiaj, bo inaczej nie będzie możliwości złożenia wniosku.

Jeżeli pan radny Popkowski mówi, że robimy coś od tyłu, właśnie nie robimy od tyłu, bo najpierw trzeba określić ramy w porozumieniu, żeby móc ostatecznie zaproponować konkretną koncepcję i złożyć wniosek i to są moje argumenty. Natomiast zamykanie się na jakiegokolwiek rozwój mieszkań w Koninie jest złym kierunkiem, bo jest to sposób myślenia z lat poprzedniej epoki, a nikt nam nie będzie teraz na potęgę budował z budżetu państwa mieszkań w Koninie, bo nawet nie ma na jakich gruntach tego robić."

Przewodniczący Mikołaj Marcinkowski powiedział: „Niecały miesiąc temu, na poprzedniej sesji rady miasta wnioskowaliśmy o wkład własny dla tbs-u, który będzie budował nowy budynek. Na szczęście Polska jest krajem wolnorynkowym i wolni przedsiębiorcy mogą wybudować mieszkania na sprzedaż, mieszkalnictwo rozwinęło się, budownictwo przede wszystkim się rozwinęło. Proszę sobie porównać bloki, które budowaliśmy 60, 70 lat temu, a te, które powstają teraz. Ja sobie w nim życzył, żeby Konin był cały w nowoczesnych blokach, a nie w starszych blokach gdzie jest problem potem z elewacją, z ogrzewaniem, z ciepłem.

Nawet niedaleko tej inwestycji to ja widzę kolejne duże działki gdzie mogłyby powstać piękne bloki, mogłyby powstać piękne osiedla, mogliby ludzie do nas przyjeżdżać. Tym bardziej, że Konin postawił na pracę online, ostatnio zostało otworzone centrum zdalnego nauczania, więc może pójdziemy w pracę zdalną i może ludzie będą przebywać do Konina, bo Konin po prostu jest tanim miejscem do życia.

Co do cen mieszkań, one nie są jakieś hiper tanie, bo ja sobie porównywałem około 2-3 lata temu cena mieszkania powiedzmy dwu, trzypokojowe, to było około 350 000 zł plus minus, plus miejsce parkingowe, które trzeba dokupić, żeby mieć. A przykładowo na Laskówcu kupno domku jednorodzinnego 80 m² z ogródkiem to był koszt jakieś 350 000 zł. Więc jakby biorąc pod uwagę to, że można kupić domek jednorodzinny 80 m² w podobnej cenie co mieszkanie 50, 60 m², to chyba bardziej się opłaca kupić wtedy dom jednorodzinny."

Ad vocem **radny Krystian Majewski**: „A propos myślenia z poprzedniej epoki o tym, że budownictwo komunalne to relikw PRL-u, to ja tylko chcę przypomnieć, że na przykład Robert Lewandowski się wychowywał w mieszkaniu komunalnym i była to inwestycja, która przyniosła skutek proszę państwa. Nie można się bać.

Mieszkania komunalne nie mają nic wspólnego z komunizmem i na świecie jest wiele przykładów na ten temat, a pan prezydent popłynął ideologicznie."

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Prezydenta Miasta Konina porozumienia, określającego sposób realizacji inwestycji towarzyszącej (Orląt Lwowskich) **zaopiniowały pozytywnie – 6 radnych „za”, 5 radnych „przeciw”, 2 radnych „wstrzymało się” od głosu.**

Pkt 18 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Prezydenta Miasta Konina porozumienia, określającego sposób realizacji inwestycji towarzyszącej (dot. BUDMIX INWESTYCJE sp. z o.o.) (druk nr 119).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Obsługi Inwestora Barbara Masternak**: „To już trzecie i dzisiaj ostatnie porozumienie, które będziemy przedstawiać. W tym przypadku inwestorem jest BUDMIX INWESTYCJE i chodzi tutaj o Osiedle Cukrownia w obrębie Łężyn.

Zakres inwestycji mieszkaniowej polega na budowie osiedla mieszkaniowego składającego się z zespołu budynków mieszkalnych jednorodzinnych w liczbie 91 sztuk, zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych w liczbie 8 sztuk, zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z towarzyszącą funkcją usługową w liczbie 3 sztuk oraz drogi wewnętrzne.

Zakres inwestycji towarzyszącej obejmuje budowę sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej oraz budowę zespołu pawilonów usługowych w liczbie 14 sztuk i zespołu budynków usługowych w liczbie 3 sztuk wraz z infrastrukturą techniczną oraz miejscami postojowymi.

To co trzeba tutaj jeszcze dookreślić jeżeli chodzi o to porozumienie, z tym inwestorem zostało już podpisane porozumienie w sprawie zamiany gruntów i realizacji inwestycji towarzyszącej, inwestycji mieszkaniowej w grudniu 2022 roku, jednak inwestor planuje tutaj poszerzenie możliwości sposobu ogrzewania i korzystania w pomp ciepła na osiedlu Cukrownia. Do tej pory przewidywał tylko ogrzewanie gazowe, więc teraz jakby zwiększamy te możliwości i dlatego inwestor zwrócił się z wnioskiem o zmianę tego porozumienia, które ma z 2022 roku.

Inwestor przeszedł już całą procedurę lex-a, a niniejszym porozumieniem jedynie regulujemy te kwestie dotyczące zmiany sposobu ogrzewania. I z tego

poprzedniego porozumienia z 2022 roku inwestor już dokonał podziałów geodezyjnych. Tamto porozumienie było również o zamianie gruntów, te zamiany gruntów już zostały zrealizowane, a obecnym porozumieniem właśnie jedynie regulujemy kwestie dostępu do sieci wodno-kanalizacyjnej oraz z racji tego, że ustawa uległa zmianie, inwestor aktualizuje też koncepcję urbanistyczno-architektoniczną i dostosowuje ją do nowych wymogów ustawy."

Radny Robert Popkowski zapytał: „Mam tylko pytanie, czy jest to zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego i czy były protesty mieszkańców?”

Kierownik Wydziału Obsługi Inwestora Barbara Masternak odpowiedziała: „Nie, to jest projekt w stylu lex, więc jest on niezgodny z planem zagospodarowania przestrzennego, enklawy są inaczej ułożone, jest to projekt również etapowany.

A jeżeli chodzi o protesty, nie, nie było protestów mieszkańców wręcz przeciwnie, projekt cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców, którzy dopytują o to osiedle. Z racji również lokalizacji, lokalizacja jest przy jeziorze z dostępem do plaży, z dostępem do infrastruktury usługowej, więc projekt budzi większe zainteresowanie, a protestów z naszej strony my nigdy nie słyszeliśmy żadnych. Oprócz tego jeszcze to, co pan prezydent mówił, zawsze jeżeli rozmawiamy z dużymi inwestorami oni pytają o możliwości jeżeli chodzi o budownictwo i możemy im oferować również tego typu projekty, jako dostęp właśnie do mieszkalnictwa."

Nie było pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Prezydenta Miasta Konina porozumienia, określającego sposób realizacji inwestycji towarzyszącej (dot. BUDMIX INWESTYCJE sp. z o.o.) **zaopiniowały pozytywnie – 7 radnych „za”, 1 radny „przeciw”, 5 radnych „wstrzymało się” od głosu.**

Pkt 19 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zbycia nieruchomości i obciążenia służebnością gruntową przechodu i przejazdu (druk nr 102).

Projekty uchwał omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Małgorzata Lalak**: „Państwo radni poddajemy pod państwa uwagę projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze przetargu niezabudowanej działki gruntu, położonej w obrębie Przydziałki, oznaczonej numerem 95/30, o powierzchni 2384 m², stanowiącej własność miasta Konina, a także wnioskujemy o wyrażenie zgody na odpłatne obciążenie służebnością gruntową przechodu i przejazdu działki, która bezpośrednio przylega do tej nieruchomości wymienionej

przeze mnie na wstępie, czyli działki 95/5, która to umożliwia dojazd bezpośrednio z ulicy Marii Dąbrowskiej do tej działki 95/30.

Państwo radni mieli nawet okazję oglądać tę działkę, bo mieliśmy jedno posiedzenie takie wyjazdowe komisji, tak więc pewnie pamiętają państwo gdzie ta działka się znajduje. Z uwagi na to, że przeznaczenie tej działki w planie jest pod aktywizację gospodarczą, wcześniej na niej znajdowały się baraki, które zostały zdemontowane, kontenery mieszkalne, które z uwagi na zły stan techniczny zostały zdemontowane, mieszkańcy przesiedleni w inne miejsc. Okazało się, że działka jest zbędna miastu Konin, nic tam nie planujemy, nie jest przeznaczona na cel publiczny. Obecnie ta działka znajduje się w dzierżawie, jednakże nawet sam dzierżawca wystąpił z wnioskiem o umożliwienie nabycia jej w przetargu. Tak więc proponujemy, żebyście państwo zechcieli pochylić się nad tym i zezwolili nam na zbycie nieruchomości."

Nie było uwag do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości i obciążenia służebnością gruntową przechodu i przejazdu **zaopiniowały pozytywnie – 12 radnych „za”, 1 radny „wstrzymał się” od głosu.**

Pkt 20 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zbycia nieruchomości (druk nr 109).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Małgorzata Lalak**: „Ta druga uchwała również dotyczy zbycia, tym razem chodzi o zbycie w drodze bezprzetargowej. Uchwała dotyczy nieruchomości stanowiącej własność miasta, położonej w obrębie Glinka, o numerze 200/9 i o powierzchni 54 m². Ta nieruchomość jak widzimy przylega bezpośrednio do tej działki oznaczonej kolorem zielonym nr 218/1 i to właśnie na poprawę warunków zagospodarowania i polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej proponujemy, żebyście państwo wyrazili zgodę na zbycie w drodze bezprzetargowej.

Ta działka jak państwo widzą przylega tylko i wyłącznie do tej nieruchomości 208/1 z jednej strony, natomiast z drugiej strony sąsiaduje z drogą publiczną. Działka nie stanowi samodzielnej działki, którą można byłoby zabudować lub zagospodarować, natomiast będzie stanowiła całość gospodarczą z tą nieruchomością sąsiednią. Obie działki są przeznaczone w planie miejscowym na cel mieszkaniowy."

Nie było pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości **zaopiniowały pozytywnie – 13 radnych „za”**.

Pkt 21 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nabycia nieruchomości (druk nr 110).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Małgorzata Lalak**: „Tu prosimy państwa o pochylenie się nad kwestią związaną z nabyciem nieruchomości, chodzi o działkę 647 położoną w obrębie Chorzeń, o powierzchni 2245 m². Ta nieruchomość przeznaczenie w planie ma w części pod teren dróg publicznych, w części pod tereny zabudowy mieszkaniowej, częściowo tereny łąk i pastwisk. Zgodnie z zapisami planu działka znajduje się też w granicach obszaru Natura 2000, Ostoja Nadwarciańska i Dolina Środkowej Warty.

Z wnioskiem o zakup tej działki zwrócili się jej właściciele, przy czym zwrócili uwagę nie tylko na aktualnie obowiązujący miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, ale wskazywali także na plan, który już utracił ważność, poprzednio obowiązujący, zgodnie z którym poprzednio ta ich działka mogła być zagospodarowana w odmienny sposób, bardziej w ich ocenie dla nich korzystny.

Z uwagi na to, że możemy się tutaj liczyć z drogą sądową w tej sprawie i z orzeczeniem dla nas nawet niekorzystnym, proponujemy nabycie tej nieruchomości zgodnie z życzeniem właścicieli.”

Nie było pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie nabycia nieruchomości **zaopiniowały pozytywnie – 13 radnych „za”**.

Pkt 22 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie obciążenia nieruchomości służebnością gruntową (druk nr 108).

Projekt uchwały omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Małgorzata Lalak**: „Ta uchwała związana jest z ustanowieniem służebności przejazdu i przychodów, służebności gruntowej. Proponujemy ją z uwagi na to, że stan faktyczny w sprawie, której ta uchwała dotyczy jest następujący. Dodam jeszcze tylko, że dotyczy to nieruchomości w obrębie Starówka nr 828/1, to jest działka miasta, a ustanowienie służebności miałyby być na rzecz działki 827, która jest własnością osób fizycznych.

Te obie działki proszę państwa sąsiadują ze sobą i tak jak tu widzimy może na tej załączniku graficznym, obie są zabudowane budynkami, te budynki sąsiadują

z drogą publiczną i do obu działek można dojechać poprzez takie „wąskie gardło”, patrząc od strony ulicy. Przejazd ten realizowany jest zarówno przez miasto, jak i przez właściciela tej nieruchomości sąsiedniej od wielu, wielu lat, nigdy nie było tam jakichś problemów ani niesnasek, natomiast rzeczywiście wszystko w końcu wymaga jakiegoś uregulowania, uporządkowania.

Właściciel nieruchomości sąsiedniej wystąpił tutaj do nas z takim wnioskiem, żebyśmy w końcu ustanowili na jego rzecz służebność tak, żeby nie było wątpliwości co do tego, że może korzystać z tego wspólnego wjazdu. Jednocześnie tylko dodam, że ze strony tej drugiej, to znaczy ze strony właścicieli tej nieruchomości sąsiedniej, również jest taka deklaracja i czynione są już w tej chwili starania, ażeby z kolei na rzecz miasta tenże właściciel też ustanowił służebność gruntową, tak żeby ten wjazd mógł być wykorzystywany już na podstawie zawartych umów przez miasto i przez tychże właścicieli. Także tu bardzo prosimy też o to, żebyście państwo zechcieli zaakceptować ten projekt uchwały.”

Nie było pytań do projektu uchwały.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie obciążenia nieruchomości służebnością gruntową **zaopiniowały pozytywnie – 13 radnych „za”**.

Pkt 24 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie realizacji "Konińskiego Budżetu Obywatelskiego" (druk nr 111).

Projekt uchwały omówił **kierownik Centrum Organizacji Pozarządowych Bartosz Jędrzejczak**: „Jesteśmy po konsultacjach regulaminu budżetu obywatelskiego, realizujemy tam już około 10 lat i był czas najwyższy myśleć na to, aby uwagi, które wpływały z zewnątrz, ale też od państwa przepracować i przygotować nowy regulamin. Mieliśmy przypomnę głosowanie budżetu obywatelskiego we wrześniu tego roku, konsultacje rozpoczęliśmy 1 października i byliśmy już wcześniej do tego przygotowani, ale chcieliśmy, żeby te głosowane projekty już zostały przygotowane do przekazania do wydziałów i zaraz potem przystąpiliśmy do konsultacji.

W czasie konsultacji w ciągu dwóch tygodni wpłynęło łącznie 11 uwag, te uwagi głównie dotyczyły zastrzeżenia, które myślę, że wszyscy państwo znają i tak głównie chodziło o wzmocnienie szczelności, tak bym to ujął w cudzysłowie, czyli szczelności projektów wniosków pod kątem ogólnodostępności i te elementy zostały uwzględnione przy nowym regulaminie zasad głosowania. I tutaj propozycja zmiany zapisu dotyczyła ograniczenia głosowania osób niezameldowanych w Koninie, natomiast też proponowano, czy dyskutowany był brak możliwości weryfikowania

tych danych osób niezameldowanych w Koninie przy głosowaniu elektronicznym. I takie osoby będą mogły ostatecznie oddać głos w naszym budżecie obywatelskim, ale zmiana będzie polegała na tym, że będą mogły tylko oddać ten głos w lokalnym punkcie wyborczym, czyli będą musiały przyjść do tego lokalu, jeżeli nie są zameldowane w naszym mieście. I jednocześnie, dzisiaj też pan prezydent już mówi o tym na konferencji, będzie konieczność potwierdzenia tego, że jest się mieszkańcem Konina, złożenie takiego oświadczenia w czasie pobierania karty do głosowania, czyli tutaj ten element jest przyjęty.

Proponowano też zmienienie podziału kwot na zadania duże i małe w innych proporcjach, czyli podzielenie procentowo tej kwoty wynikającej z ustawy o samorządzie gminnym, czyli 0,5% budżetu zrealizowanego przed głosowanym budżetem obywatelskim. Tej uwagi nie przyjęto ze względu na proporcje, które regulowane są rokrocznie zarządzeniem Prezydenta Miasta Konina, dlatego że gdybyśmy przyjęli takie już twarde wartości, to musielibyśmy tak naprawdę co roku regulować i zmieniać, czy przebudowywać regulamin.

Zmiany terminu głosowania, tutaj też była taka propozycja. Chodziło o pomysł na to jak można byłoby, nie wiem jak to ładnie nazwać, odciąć może obce siły, które próbują głosować w naszym budżecie. Ale proszę też pamiętać o tym, że gdybyśmy przesunęli to głosowanie na okres wakacyjny, to też wielu mieszkańców miasta w tym czasie jest na urloпах, wyjeżdża ze swoimi dziećmi i nie chcielibyśmy, żeby nie mieli szansy głosować.

Przy tym właśnie wyłączeniu z głosowania elektronicznego osób niezameldowanych ustaliliśmy, że to jest silniejszy argument do tego, żeby jakby niepotrzebnie nie włączać się w głosowanie, a jednocześnie żeby zadbać o koninian, żeby oni mogli wrócić do miasta i po zakończeniu wakacji oddać głos.

Najważniejsze zmiany jakie były wprowadzone w KBO, czy w regulaminie KBO to jest tak: zmiana szacunkowa kosztu realizacji wniosku. Do tej pory przypominę, że mieliśmy do 99 999,99 zł, przesunęliśmy ten suwak do wartości niespełna 200 000, czyli małe wnioski będą od przysłowiowej złotówki do 199 999,99 zł, natomiast duże z pozostały bez zmian od 200 000 zł do 1 000 000 zł.

Inwestycje i zadania realizowane w ramach KBO nie mogą dotyczyć infrastruktury spółek miejskich i jednostek organizacyjnych miasta, w tym przedszkoli i szkół. To był jeden z najważniejszych takich punktów, które były bardzo mocno podkreślane i przez mieszkańców i przez państwa radnych, i ten zapis znalazł się w regulaminie nowego KBO. Nie dotyczyć on ma zadań, wniosków, które będą realizowane przez Zarząd Dróg Miejskich w Koninie.

Tutaj chciałbym też od razu wyjaśnić jedną rzecz, bo przed przedstawieniem tego państwu, rozmawialiśmy z panią radną Emilią Wasielewską i chciałbym uspokoić, że ten zapis o tym pojedynczym nie wykluczeniu był też oczywiście przeanalizowany przez Wydział Prawny, lecz to też sprawdzaliśmy. Chodzi głównie o to, aby nie odebrać mieszkańcom możliwości realizowania tych pomysłów na różnego rodzaju tereny, czy obiekty, które mieszczą się przy pasie drogowym, chodzi też o ścieżki rowerowe i stąd tutaj ten zapis tak został skonstruowany.

Regulamin został również dostosowany do wymogów, czy wskazań, które otrzymaliśmy po wyroku wojewody. Przypomnę, kilka lat temu mieliśmy rozstrzygnięcie nadzorcze, które nakazało nam usunięcie dwóch tak naprawdę rozdziałów, jednego dotyczącego promocji budżetu obywatelskiego, tak mówiąc ogólnie, a drugiego rozdziału, który dotyczył ewaluacji. Ale chciałbym państwa uspokoić, promocja jest przeniesiona do Biura Prezydenta Miasta i ten wydział zajmuje się promocją KBO już myślę z powodzeniem od trzech lat, natomiast ewaluacja jest realizowana przez COP, tutaj we współpracy panią sekretarz i z Wydziałem Audytu i Kontroli. Też już myślę, że można powiedzieć od trzech lat w cyklach 6-miesięcznych zbieramy dane dotyczące KBO, analizujemy je, przekazujemy prezydentowi. I są to dane dotyczące bieżących wykonań, czy kosztów utrzymania budżetu obywatelskiego i te dane są zbierane.

Czyli mamy wyczyszczony regulamin, usunięte są rzeczy, które uzbierały się w ciągu wielu lat, tych wielu kolejnych edycji. Chodziło nam o to, aby ten regulamin był czytelny dla mieszkańców i żeby te rzeczy, które powodowały najwięcej napięć też w tym regulaminie wyłączyć, po to, aby przywrócić jakoś tą społeczną i dać szansę na z jednej strony zgłaszanie projektów przez koninian i zachęcić ich do tego, a z drugiej strony, żeby z powrotem nadać jakoś temu projektowi, żeby mieszkańcy głosując wiedzieli, że mają szansę wygrywać. Jestem do państwa dyspozycji."

Głos zabrała **radna Emilia Wasielewska**: „Nie byłabym sobą gdybym się nie zapytała o konsultacje społeczne, chociaż bardzo dobrze wiem, że pomimo wielu spotkań, konsultacji osobistych, konsultacji poprzez maile, nie odbyły się konsultacje przez aplikację KonsultacjeJST.pl dla miasta Konina."

Kierownik Bartosz Jędrzejczak odpowiedział: „Pani radna „pudło”. Na portalu były ogłoszone konsultacje, niestety ze względu na obszerność materiału nie wykorzystaliśmy wszystkich sprawności, czy możliwości tego programu. Dokument jest naprawdę obszerny, on liczy kilkadziesiąt stron, tak że na portalu te konsultacje się znalazły, były tam załączone materiały, staraliśmy się promować poprzez właśnie KonsultacjeJST też dotarcie do mieszkańców z tym materiałem.

I przyznaję, to nie było jedyne miejsce, w którym ześmy konsultowali, bo konsultowaliśmy tradycyjnie, na spotkaniach, poprzez Internet, korzystaliśmy z naszych profili, ale na portalu KonsultacjeJST jesteśmy wiedziałem, który najwięcej konsultacji jak na razie, jako urząd miejski ogłaszamy."

Ad vocem **radna Emilia Wasielewska** dodała: „To tak naprawdę był początek naszej rozmowy ewidentnie, no tak ja patrzyłam na aplikację, nie na stronę internetową, na aplikacji nie widziałam żadnych informacji, a nie ukrywam, że dosłownie na ostatnią chwilę chciałam zgłosić swoje uwagi, bo wcześniej nie zdążyłam, nie udało mi się.

Niemniej, tak to prawda, rozmawialiśmy przed naszą komisją o punkcie *inwestycje i zadania realizowane w ramach KBO nie mogą dotyczyć infrastruktury spółek miejskich i jednostek organizacyjnych miasta, w tym przedszkoli i szkół, nie dotyczy Zarządu Dróg Miejskich w Koninie.*

Ja muszę powiedzieć szanowni państwo, że nie zgadzam się z każdym słowem jakie jest zapisane w tym punkcie, a dlaczego. Dlatego że uważam, że wykluczanie, albo wyróżnianie jednego z podmiotu miejskiego i blokowanie szkołom, czy innym jednostkom organizacyjnym miasta, nie tylko szkołom i przedszkolom, ale wyróżnianie Zarządu Dróg Miejskich jest niesprawiedliwe, nietransparentne i uważam, że wszystkie jednostki nasze miejskie powinny być traktowane jednakowoż. Więc uważam, że albo wszystkie, albo żadne.

Ja rozumiem, bo przeczytałam również protokół z konsultacji, nie do wszystkich uwag odnieśliście się państwo pozytywnie, niektóre formalnie nie mogły być ocenione pozytywnie i nie mogły być w regulaminie dopisane, natomiast ta zasada według mnie naprawdę podważa zasadę równego traktowania wszystkich jednostek miejskich. Dlatego nie mogę się zgodzić z tym zapisem i w przypadku gdy ten zapis nie zostanie zmieniony ja zagłosuję przeciw."

Kolejno głos zabrała **radna Maria Królikowska**: „Panie kierowniku ja bardzo dziękuję za ten projekt nowego regulaminu KBO, który uważam, że ma szansę stać się wreszcie projektem obywatelskim i pobudzić aktywność obywatelską, on będzie w sumie uczciwy. Ja bardzo dziękuję."

O głos poprosił **radny Joachim Sikorski**: „Ja też chciałem bardzo podziękować za te jakże udane konsultacje i za to, że tak naprawdę jako radni, mimo że z różnych opcji, rozmawialiśmy ponad podziałami i naprawdę wsłuchaliśmy się w głos opinii publicznej w tej sprawie.

Takie jedno zastrzeżenie, które myślę, że moglibyśmy wprowadzić taki dobry zwyczaj, żeby ten regulamin Konińskiego Budżetu Obywatelskiego był corocznie tak konsultowany. Myślę, że w ten sposób moglibyśmy się zbliżyć do takiego ideału naprawdę i budować tą postawę obywatelską w naszym mieście.

I jeśli chodzi o ten zapis, że wyłączyliśmy tak naprawdę jednostki samorządowe i spółki miejskiej z wyłączeniem ZDM, to jest odpowiedź tak naprawdę na zarzuty, które się pojawiają wobec KBO. 75% środków w poprzedniej edycji, tej która obecnie będzie realizowana, została przyznana na tak bardzo ogólnodostępne projekty jak wewnętrzna siłownia w „Koperniku”. I to chodzi o to kryterium dostępności, którego nie jesteśmy w stanie tak zdefiniować. Jakby wiele inwestycji przez te jednostki zostały zrealizowane w ten sposób, że są rzeczywiście ogólnodostępne, ale przez nadużywanie tego zapisu musieliśmy sformułować go tak, żeby niestety te środki od tych instytucji odciąć. ZDM jest wyjątkiem, ponieważ ZDM spełnia zawsze kryterium ogólnodostępności i tak naprawdę pozbawilibyśmy w ten sposób mieszkańców ogromnej części infrastruktury, takiej jak na przykład ścieżki rowerowe.

Zmiany, jeżeli ten regulamin zaakceptujemy i mam nadzieję, że radni go poprą, to tak jakbyśmy tak naprawdę mieszkańcom dali czterokrotnie większy budżet obywatelski, przez to, że 75% ostatnio środków zgarnęły szkoły, przedszkola i różne instytucje. Teraz mieszkańcy, lokalne stowarzyszenia mają cztery razy więcej środków do wykorzystania. Tak że myślę, że to jest świetne otwarcie Konińskiego Budżetu Obywatelskiego, w który mieszkańcy po prostu uwierzą.”

Ad vocem **radna Emilia Wasielewska** powiedziała: „Nie mogę się zgodzić, dlatego że wykluczenie placówek edukacyjny to też jest wykluczanie tych mieszkańców, tych obywateli, obywaterek naszego miasta, którzy korzystają także z ich infrastruktury. A to, że takie projekty były dofinansowane to być może jest kwestia wydziałów, które powinny negatywnie zaopiniować wówczas złożone wnioski do budżetu obywatelskiego.

Natomiast nasza definicja ogólnodostępności mówi tak: *rozumie się przez nieodpłatną możliwość korzystania z efektów realizacji projektu dla wszystkich mieszkańców wybranego w ramach KBO*. Nie wszyscy korzystają ze ścieżki rowerowej mimo wszystko i zawsze możemy mówić, że zawsze się znajdzie projekt, z którego jakiś mieszkaniec, czy jakaś mieszkanka nie będzie korzystała.

Można iść w ślady chociażby łódzkiego budżetu obywatelskiego, który dookreśla czym jest ogólnodostępność. My tego nie zrobiliśmy, my poszliśmy w stronę zablokowania niektórym jednostkom własnego rozwoju przez budżet obywatelski.

Łódzki budżet obywatelski mówi tak: *kryterium dostępności - należy przez to rozumieć obowiązek zapewnienia dostępu do efektów realizacji do łódzkiego budżetu obywatelskiego wszyscy mieszkańcom Miasta Łodzi będącym w grupie interesariuszy projektu;*

- a) w przypadku projektów inwestycyjnych zakładających budowę, przebudowę, rozbudowę lub remont, efekty realizacji projektu powinny być dostępne dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców przez co najmniej 30 godzin w tygodniu (w przedziale od 6:00 do 22:00); przez dostępność rozumie się dostęp do efektów projektu w sposób nieodpłatny, niezwiązany z wynajmem/ użyczeniem infrastruktury organizacjom pozarządowym, podmiotom gospodarczym lub klubom sportowym,*
- b) w przypadku projektów nieinwestycyjnych, takich jak: organizacja wydarzeń, zajęć, kursów, szkoleń i innych, efekty ich realizacji muszą być dostępne dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców miasta Łodzi w grupie docelowej projektu (np. młodzież, seniorzy); w przypadku ograniczonej liczby miejsc dla uczestników projektu, konieczne jest przeprowadzenie otwartego naboru wśród wszystkich mieszkańców Łodzi, przy wykorzystaniu dostępnych kanałów komunikacji;*
- c) w przypadku zakupu wyposażenia, efekty projektu powinny być dostępne zgodnie ze swoim przeznaczeniem dla wszystkich mieszkańców miasta Łodzi w godzinach pracy podmiot;*
- d) w przypadku realizacji projektów na terenach zarządzanych przez jednostki miejskie - efekty realizacji projektów nie mogą służyć pracownikom oraz osobom korzystającym z oferty danej jednostki w ramach jej podstawowych zadań statutowych.*

Więc inne miasta poszły w inną stronę, doprecyzowały kryterium ogólnodostępności, my zablokowaliśmy swoim jednostkom możliwość rozwoju."

Odpowiedzi udzielił **kierownik COP Bartosz Jędrzejczak**: „Mam świadomość tego, że tych budżetów obywatelskich w Polsce jest przynajmniej kilkadziesiąt, które myślę, że w lepszy albo w gorszy sposób spełniają oczekiwania danej społeczności. Tak się składa, że my też podglądaliśmy rozwiązania w innych miejscowościach, ale też pamiętam, bo poprzez to 13 lat kiedy na budżetem pracujemy, były bardzo duże tarcia, dyskusje jak chcemy, żeby ten budżet wyglądał.

Tutaj uśmiecham się do pana radnego Tomasza Nowaka, ale też do wszystkich innych osób, które w tych spotkaniach uczestniczyły i ta mądrość, która w tych zapisach się pojawiła, lepsza lub gorsza, to jest efekt naszej pracy i tego czego koninianie od tego budżetu oczekują.

Ja nie upieram się, że w innych miastach nie ma lepszych rozwiązań, to jest jedno. Dwa, że nie można byłoby tego podpatrywać. Fajnie jeżeli te pomysły się pojawiają i cieszę się, że dzisiaj pani teraz te propozycje przedstawia, szkoda, że nie udało

nam się w czasie konsultacji o tym porozmawiać, bo pewnie łatwiej byłoby nam nie na dwa dni przed sesją rady miasta przepracować ten pomysł, zastanowić się i zapytać mieszkańców co oni o tym myślą. Ale to jest państwa wola i jak chcecie takie elementy do regulaminu dodać, to my oczywiście chętnie ten zapis wykonamy. Chodzi o to, żeby ten budżet był jak najlepszy dla mieszkańców, jak najlepiej można było wnioski składać i później przepracować. Tak że rozumiem, że to jest jeden z państwa pomysłów.

Tak jak mówię, my pracowaliśmy na tych rzeczach, które nam mieszkańcy dali i tą jakby materię, którą my poddaliśmy pod konsultacje, przedstawialiśmy jako to, co my byliśmy w stanie wymyślić, co nam przychodziło do głowy, co też widzieliśmy gdzie indziej. Co nie znaczy, że na przykład jeżeli nie dzisiaj, to w przyszłości można te rozwiązania, na przykład to o czym pani mówi, wprowadzić, czy użyć, jeżeli też mieszkańcy będą sobie tego życzyć, czy państwo uznacie jako rada, że taką zmianę trzeba przygotować.

Natomiast chciałbym jeszcze tylko jedno zdanie powiedzieć do pana radnego. Mieliśmy rozdział właśnie VII jeżeli dobrze pamiętam naszego regulaminu, usunięty właśnie przez wojewodę i pierwszym punktem tego regulaminu w tym rozdziale był monitoring Konińskiego Budżetu Obywatelskiego, paragraf 15 - *konsultacje dotyczące Konińskiego Budżetu Obywatelskiego mają charakter procesu cyklicznego i powtarzalnego w kolejnych latach*. To było nasze marzenie, my żeśmy to zapisali, a chwilę potem nam wojewoda właśnie to usunął w całości.

Tak że tak jak mówię, chcemy wiedzieć co się dzieje w budżecie, chcielibyśmy to przepracowywać, natomiast są zapis o tym, że to jest cykliczne, rokroczne mieliśmy usunięte przez wojewodę, co nie znaczy, że nie będziemy tego odnawiać. Dzisiaj właśnie ta rozmowa z państwem, czy zaangażowanie mieszkańców, dyskusje na konsultacjach są najlepszym dowodem, że trzeba to robić. Może po prostu nie rokrocznie, ale na przykład w przerwach powiedzmy nie wiem dwu, trzyletnich, tak żeby zebrały się te rzeczy, które są dobre, te które są złe i żeby to przepracować."

Ad vocem **radny Joachim Sikorski**: „Dziękuję za tą odpowiedź i chciałem się odnieść do słów pani radnej, przewodniczącej Wasilewskiej, szkoda, że nie było pani na konsultacjach, bo na pewno pani punkt widzenia i uwagi, o których pani teraz mówi, wzbogaciłyby naszą dyskusję.

Jednak uważam, że problem, z którym się napotkaliśmy w trakcie konsultacji polega na tym, że ja mogę zapisać we wniosku, że w piwnicy będę miał kino domowe, które będzie ogólnodostępne, będzie kartka wywieszona z regulaminem, on będzie otwarty w godzinach 16:00 do 23:00, pięć dni w tygodniu, Chodzi mi o to, że szkoły

i inne placówki nadużywają tego kryterium dostępności i poprzednie edycje moim zdaniem dobitnie pokazały, że trzeba się po prostu uciec do bardziej radykalnych kroków. Budżet obywatelski powinien służyć dla obywateli, dla stowarzyszeń, dla ruchów mieszkańców, a nie powinien być traktowany jako dodatkowa droga finansowania dla instytucji miejskich. Takie jest moje zdanie.”

O głos poprosił **radny Krystian Majewski**: „Temat wyłączenia szkół i przedszkoli z budżetu obywatelskiego towarzyszy temu budżetowi prawdopodobnie od początku, od pierwszego roku gdy została to specjalna forma partycypacji społecznej w Koninie ustalona. Ale ja chciałbym, może to państwa zaskoczy, ale trochę wzmocnić ten głos pani radnej Emilii Wasielewskiej ponieważ, dlaczego szkoły składają wnioski do budżetu obywatelskiego? Ponieważ chcą się rozwijać jako instytucje i oczywiście mają do tego prawo, a nawet my jako miasto mamy obowiązek inwestować w szkoły, w przedszkola, w rozwój infrastruktury edukacyjnej w Koninie.

Ja nawet o tym mówiłem bodajże rok temu podczas dyskusji nad budżetem, że jako miasto powinniśmy zwiększyć środki inwestycyjne na konińskie szkoły, ponieważ taki jest wymóg edukacji XXI wieku. Dyrektorzy szkół, czy wspólnoty szkolne nie składałyby wniosków do budżetu obywatelskiego, gdyby miały przynajmniej nadzieję na to, że mogą otrzymać obietnice realizacji wniosków inwestycyjnych w określonym czasie. Ale wiem jak wygląda projektowanie w Koninie, tak samo jak radni miasta nigdy nie zobaczyli pozytywnej opinii pod swoim wnioskiem do realizacji budżetu, tak samo dyrektorzy szkół są zrozpaczeni, bo ich wnioski również są odrzucane. Stąd moje pytanie, czy odbierając możliwość, jedyną możliwość tak naprawdę, jedyną realną możliwość, którą miały wspólnoty gromadzące się wokół szkół, walki o polepszenie standardu infrastruktury w swojej placówce, czy damy im jakąkolwiek alternatywę, czy zwiększymy środki, nakłady na infrastrukturę edukacyjną w Koninie, bo myślę, że to jest bardzo duży obowiązek nas jako miasta Konina.

Ja wiem, że inwestycję drogową widać lepiej, inwestycją drogą można się pochwalić robiąc zdjęcie z drona, remont klasy albo siłowni, to nie jest tak efektowne.

Ale to, co ja wcześniej powiedziałem o mieszkaniu komunalnym dla Roberta Lewandowskiego, ja głęboko wierzę, że warto inwestować w ludzi. Inwestując w mieszkania komunalne, inwestując w dobrą infrastrukturę edukacyjną, my inwestujemy w Polaków, którzy w przyszłości osiągną sukcesy i będą po prostu i Konin i Polskę, i miasto promować i będą też budować naszą wspólnotę. Ograniczając inwestycje w edukację my zakładamy sobie sami „sznur na szyję” ponieważ są takie państwa na świecie, które nie ograniczają inwestycji w edukację

i proszę państwa dobrze państwo wiedzą, że inwestycja w wiedzę jest kluczowym elementem rozwoju.

Dlatego nie tylko apeluję, ale proszę abyśmy dostali jasną deklarację dotyczącą zwiększenia inwestycji w edukację, bo nie wyobrażam sobie aby traktować w tej debacie publicznej szkoły jako takiego chochoła, jako takie straszdyło, którym my straszymy, gdy one mają tak naprawdę prawo domagać się tej inwestycji, bo przecież to też są mieszkańcy Konina. I my musimy zadbać o to, żeby konińskie dzieci, konińska młodzież uczyła się komfortowych, a nawet powiem więcej niż komfortowych, ponadstandardowych warunkach.”

O głos poprosił **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Zgadzam się z radnym Krystianem Majewskim co do tego, że KBO był wykorzystywany przez szkoły z tej przyczyny, że po prostu edukacja, infrastruktura jest niedoinwestowana przez miasto od wielu, wielu lat i szkoły rozpaczliwie znalazły taką jakby „furtkę”, że będą mogły coś przegłosować, im większa szkoła tym lepiej i niektórym szkołom rzeczywiście się udawało. Ale to rodziło może nie patologie, ale pewne wypaczenia, ponieważ całe szkoły, zarówno kadra, jak i uczniowie, byli zaprzęgani do takiej rywalizacji i ta rywalizacja prowadziła też do takich wydarzeń, z tego co do mnie doszło, że ktoś tam dostawał jakiś plusy za to, że załatwi jakieś głosy, po prostu nauczyciele forowali pewne sytuacje gdzie uczniowie walczyli o te głosy.

I teraz pytanie, czy te dzieci muszą walczyć między sobą, między szkołami rywalizować, żeby w jakiej szkole naprawiono schody? Gdyby się trafiły dwie takie szkoły i która szkoła wygra, ta która miała więcej głosów, albo ta, która wygra to sobie zrobi właśnie siłownię, albo plac zabaw, a ta druga przegra i pokażemy ich palcami, że tamci byli gorsi, bo my mieliśmy 20 głosów więcej. I to doprowadziło do tego, że ta sytuacja wyglądała naprawdę dziwacznie, co najmniej dziwacznie.

Chcę powiedzieć, że ja od samego początku razem z Jarosławem Sidorem, którego teraz już nie ma na naszej komisji, byliśmy przeciwni temu, żeby szkoły uczestniczyły, między innymi właśnie dlatego, że mieszkańcy danego osiedla, których może być kilkuset, nigdy nie wygrają ze szkołą podstawową, czy średnią, gdzie są w stanie kilka tysięcy tych głosów nabić. I to w tym momencie kończy się rywalizacja i zaczyna się dominacja tych największych. I chociażby był najlepszy, najszlachetniejszy, czy tam najbardziej wzniosły, albo najbardziej potrzebny wniosek, on nie wygra z wnioskiem, który będzie wzięty, że tak powiem z czapy, ale będzie miał zapewnione od początku wiele głosów i to jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Też razem z Jarosławem Sidorem, to jeszcze w pierwszej kadencji mojej, radnego Sidora drugiej, czyli 2014-2018 walczyliśmy o to, żeby w KBO mogli

głosować tylko mieszkańcy Konina. Niestety KBO jest częścią twardego budżetu miasta Konina, wydzielamy jako rada, jako jednostka samorządu 3 000 000 na to, żeby były realizowane zgodnie z głosami. I w tym momencie dochodzi do sytuacji, że mogą głosować właściwie wszyscy dookoła, mogą zabrać głos i te głosy często właśnie przy tych projektach przeważały.

Tutaj jest mowa o tych konsultacjach. To wszystko już było, to już było od samego początku KBO z tym, że my z Jarosławem Sidorem byśmy traktowani jak jakieś dziwolągi, które domagają się czegoś, czego nie powinniśmy się domagać. Były powołania na jakąś wyimaginowaną w tym momencie aglomerację miejską, że ci którzy tu przyjeżdżają mogą decydować, że oni mogą tutaj składać wnioski, przepraszam bardzo, ale za pieniądze podatnika konińskiego. I to była patologia od samego początku, ale dobrze, była na to zgoda, w tym momencie czas po prostu z tym skończyć.

I chcę powiedzieć, że jestem bardzo szczęśliwy, że doszedłem do tego etapu i chcę przypomnieć, o tym pan kierownik wie i część osób na sali też, ile zachodu kosztowało mnie złożenie wniosku, żeby w KBO wchodziły i były zaakceptowane ostatecznie wnioski, które są zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego. Ja przypomnę, że było jak w „Misiu”, że ktoś sobie wymyślił tu jest las, a to nie, to tu sobie zrobimy w tym lesie coś tam, ale tam jest las, a to nie ważne, to to część się usunie, przecież tam połowa drzew to jest sucha, a niestety plan zagospodarowania był „Z”, czyli zieleń, a nie usługi. Musielibyśmy jako rada podejmować procedury zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, żeby zrealizować wniosek jakiś wyimaginowany kogoś, kto sobie wymyślił, że coś tam robi na przykład w lesie, albo na innym terenie. Na szczęście to weszło.

Więc te drogi zmieniania KBO to były naprawdę bolesne, ja do tego stopnia się w jednym roku wkurzyłem, że po prostu zrezygnowałem z udziału w zespole, bo już nie mogłem tego znieść jakie wnioski przechodziły. Ale taki mieliśmy regulamin, taki regulamin był ustalony przez radę miasta i pewne rzeczy się dało zmienić, pewne nie.

Widzę, że sytuacja po prostu dojrzała, być może pojawiły się osoby nowe, które miały też podobne spojrzenie na to wszystko, a inni ulegli pozytywnej ewolucji i będziemy teraz mieli takie KBO chyba, jakie byśmy chcieli mieć właśnie od początku, że będą mieli szansę też ci, takie grupy mniejsze, osiedlowe na swoje wnioski i nie będzie tej dominacji i na przykład kilku tysięcy głosów w danej sprawie.

Jeśli chodzi o dostępność. Rzeczywiście szkoły walczyły o te schody, jakieś tam właśnie swoje urządzenia i tak dalej, tylko jest pewien problem, bo dzisiaj do szkół

tak normalnie już sobie nie można wejść, jest się zatrzymywany i teraz to już samo w sobie odbiera kryterium dostępności. Dostępność to jest na skwerze przy Farze, w Parku Chopina, w różnych miejscach tych tutaj dostępnych, w szkołach niestety nie. I ja rozumiem panią przewodniczącą Wasielewską, która dzisiaj zyskuje ode mnie pseudonim „konsultacja”, rozumiem, że konsultacje są ważne, ale nie przeskoczmy tego, że te szkoły są zamknięte. Bo jak wejdzie facet, że tak powiem średnio ubrany na sportowo z ulicy, powie ja tu chciałem na boisku skorzystać z waszej siłowni zewnętrznej, a ochrona powie, albo woźny powie, ale chwila proszę pana my pana nie znamy, musielibyśmy pana spisać, a on powie, ale dobra RODO to ja wam nie dam dowodu osobistego i to może się wykluczać i my będziemy tworzyć pewnego rodzaju sytuacje trudno rozwiązywalne.

Więc akurat z tą dostępnością trzeba by było uważać, aczkolwiek te godziny zapisane w Łodzi to jest rzeczywiście ciekawa sprawa, od 6 do 22:00, czyli to nawet jest prawidłowe, cisza nocna jest od 22:00 do 6:00, jest to zgodne powiedzmy z działaniami dziennymi, powiedzmy, że społecznie dozwolonymi.

Więc moja konkluzja odnośnie tego dokumentu, wydaje mi się, że jest doszlifowany i tym, którzy nad tym też pracowali i się przyłożyli z serca dziękuję i mówię, że z Jarosławem Sidorem, bo my żeśmy największe boje o to KBO kiedyś tam kiedyś toczyli, jak się to rodziło.”

Kolejno głos zabrał **przewodniczący Mikołaj Marcinkowski**: „Co do edukacji, edukacja na ten moment z naszego budżetu pochłania 45%. Ja wiem, że to nie są inwestycje, ale to jest 45% budżetu, a inwestycja? Co pan radny powie mieszkańcom ulicy Laskowieckiej, którzy dzisiaj byli z banerem, od tylu lat proszą o ulicę, nie ma na to nawet pieniędzy, nie ma też pieniędzy na inne inwestycje. Edukacja jest ważna, trzeba inwestować w edukację, ale trzeba się zastanowić, czy nie mamy może za dużo placówek w Koninie, ze względu na to, że rodzi się coraz mniej dzieci? To też jest do rozważenia między innymi.

A jeżeli chodzi o KBO, zgadzam się z tym, żeby wykluczyć jednostki edukacyjne, bo one nie są ogólnodostępne dla mieszkańców Konina. Nawet prosty przykład pokazuję to „orliki”, które mamy. W wakacje, prawie każda szkoła ma „orlik” i te „orliki” są zamknięte, nawet była dyskusja na jednej z komisji, że dzieciaki chodziły po prostu przez dziurę w płocie na „orlik”.

Więc jak rozwiążemy to, jeżeli w szkołach będą inwestycje dalej robione i gdzie po którejś godzinie do szkoły już nie wejdziemy. W jednej szkole podstawowej powstał basen, była wielka afera, że nie można, nie jest ogólnodostępny i nawet

mieszkańców udowadniali to, że nie jest to ogólnodostępne, że mogą wejść i z tego skorzystać.

Szkoła Kopernik w Koninie gdzie chodzi chyba 900 osób albo lepiej, bo tam jest i liceum i technikum, rok w rok wygrywa wnioski, już prawie całą salę i siłownię i wszystko do ćwiczeń zrobili sobie w tej szkole, to też nie będzie ogólnodostępne dla mieszkańców.

Według mnie Koniński Budżet Obywatelski powinien być dostępny dla mieszkańców. Jeżeli mieszkańcy danego osiedla chcą zrobić sobie ścieżkę rowerową, bo tego potrzebują, niech to mają. Ja nawet jestem bardziej zwolennikiem podziału na osiedla, albo na okręgi wyborcze, tego budżetu obywatelskiego, żeby mogło coś się zadziać.

Kolejnym problemem Konińskiego Budżetu Obywatelskiego było to, podam taki przykład, jak jest wybieg dla psów na Zatorzu za Galerią nad jeziorem, jak on teraz wygląda. Strach jest z pupilem tam wejść, bo sobie prędzej pupil robi krzywdę. Ja wiem, że nie możemy wpisać utrzymania projektów KBO w regulaminie, bo to jest na dany rok, ale naprawdę, jeżeli tak jak przedstawiał radny Sikorski, 75% tego budżetu idzie na jednostki oświatowe, a mieszkańcy nie korzystają z tego, to jaki to ma sens? Dlaczego co roku mniej osób głosuje, bo zazwyczaj wygrywa placówka oświatowa.

A co do dostępności i tego zapisu. Ja mam pytanie do pana kierownika, jeżeli mamy na przykład takie wnioski, które przechodziły, czyli spotkania w bibliotece, czy to będzie mogło dalej się odbywać, skoro jakby biblioteka tego nie organizuje, ale to jest organizowane w bibliotece i używając wtedy naszej infrastruktury? Więc pytanie, jak to dalej będzie wyglądało, bo jeżeli ten zapis to zablokuje, to tak średnio to widzę."

Głos zabrał **kierownik Bartosz Jędrzejczak**: „Macie państwo jasno zapisane, że inwestycje i zadania realizowane w ramach KBO nie mogą dotyczyć infrastruktury spółek miejskich i jednostek organizacyjnych miasta, czyli infrastruktury.

Jeżeli będą to projekty miękkie, tak jak ten, o którym pan mówił, jak rozumiem i jak czytam i też, bo taka chyba była państwa intencja, będzie możliwe do zrealizowania. Czyli jeżeli na terenie szkoły będzie miał się odbyć koncert, na który zostaną zaproszeni mieszkańcy, to sądzę taki projekt po ocenie czy jest to ogólnie dostępny projekt i czy spełnia te kryteria, pewnie będzie mógł być przyjęty pod głosowanie, jeżeli będą to miały być właśnie spotkania nie wiem z jakimiś artystą, czy pisarzem też. Natomiast jak rozumiem to wykluczenie, jeszcze raz powtórzę, dotyczące infrastruktury spółek miejskich i jednostek, to dotyczyło tych właśnie inwestycji, czy

zakupów, które budziły najwięcej kontrowersji, czyli rzeczy, które były związane z właśnie, nie chciałbym tu teraz skupiać się na jednym, czy dwóch przykładach, ale działań, w których wiedzieliśmy wszyscy, że brakuje pieniędzy, trzeba będzie po prostu zebrać odpowiednią ilość osób, które zagłosują po to, aby dane elementy budynku wyremontować, aby nie wiem, zapewnić jakieś tam wyposażenie, ale wiedzieliśmy od początku, czy widzimy dzisiaj, że to mija się z tą ideą budżetu obywatelskiego, o którym wszystkim wszyscy marzyliśmy, czy który chcieliśmy widzieć. Więc tutaj uspokajam pana, ten zapis właśnie, powtórzę trzeci raz, dotyczy infrastruktury.”

Radna Emilia Wasielewska dodała: „Tak to jest, że budżety obywatelskie najczęściej i to jakie projekty wygrywają, odzwierciedlają potrzeby mieszkańców i mieszkańek. Więc mamy pretensje do nas samych, do mieszkańców i mieszkańek, że chcą dofinansować infrastrukturę edukacyjną, ale my sami też zwracamy uwagę na to, że edukacja i oświata jest niedoinwestowana i brak inwestycji. To, że niektóre projekty przechodziły, to uważam, że jest to kwestia wydziałów, które niepotrzebnie pozytywnie zaopiniowały projekty i uznawały przebudowę dachu za ogólnodostępny projekt.

Więc jakby może trzeba byłoby zacząć od merytorycznej oceny tych wniosków, a nie zabierać ewentualny budżet organizacjom i jednostkom, bo park Chopina też już nie będzie mógł dostać ewentualnego wsparcia z budżetu. (radny T.A. Nowak poza mikrofonem) No to tu mamy wyjątek.

Przedszkola, które do tej pory też wspierały się budżetem obywatelskim, bo mogły, bo odpowiadają te projekty na potrzeby mieszkańców i mieszkańek, ja uważam, że powinniśmy się skupić na doprecyzowaniu co jest ogólnodostępne. Kiedy doprecyzujemy co jest ogólnodostępne, to mam nadzieję, że wówczas część projektów, które do tej pory dostawały dofinansowane nawet nie powstaną i nikt nie złoży takich wniosków, bo w tym momencie będziemy chyba jedynym miastem w Polsce, który wykluczy swoje własne jednostki z aplikowania i możliwości wsparcia z budżet obywatelskiego.”

O głos poprosiła **radna Katarzyna Wagner**: „Moje zdanie jeżeli chodzi o budżet obywatelski był takie i tu się zgodzę z radną Emilią Wasielewską, że o ile szkoły nie powinny brać udział właśnie jeśli chodzi o dach, o schody, ale jeżeli to było coś, co nasze dzieci spędzają tam większość czasu i jak im by to ułatwiało, na przykład jakiś park zieleni na placu, na boisku, to to było fajne. Ale tu może już te szkoły jestem w stanie jakoś zrozumieć, tak nie mogę zrozumieć, że jest wykluczona biblioteka, bo to jest jednak miejskie, a do biblioteki chodzimy wszyscy. I biblioteka teraz już nie jest biblioteką typowo księżnicą gdzie tylko wypożyczamy książki, ale też mamy

różne kulturalne warsztaty i spotkania. I co z tym, to jest też moje pytanie, czy on nadal będą mogli, czy nie brać udziału? Po prostu żebyśmy pamiętali o tym, że jak my się teraz może oburzamy na to wszystko, że te szkoły wygrywały i tak dalej, ktoś na to zagłosował, to jednak te pieniądze zainwestowane w takie środowiska nie są zmarnowane, bo oni o to dbają.

Natomiast tak jak radny Marcinkowski przytoczył na przykład wybieg dla psów, jest zniszczony, czy ścieżka interaktywna i po prostu nie ma na naprawę i to leży. I mnie to irytuje, że wydajemy pieniądze, bo będą takie projekty obywatelskie, co ja bardzo sobie cenię, tylko potem co dalej? I to mnie przeraża, że powinno to być jakoś rozwiązane, żeby ktoś miał na to pieczę, czy zabezpieczać w budżecie pieniądze na remont tego, czy na konserwację, bo tak to my z pustego w próżne, bo ładujemy pieniądze i nie ma nic. Jakbyśmy ładowali w tą szkołę, to by to funkcjonowało, a tutaj nie będzie funkcjonowało i tu jest moja taka sprzeczność."

Kolejno głos zabrał **radny Piotr Czerniejewski**: „Tak ogólnie się odnosząc do tego projektu uchwały, to jak najbardziej jestem zadowolony z tych zmian, które tutaj zostały wprowadzone, bo one są też odpowiedzią właśnie na głos mieszkańców, którzy tych zmian oczekiwali i wielokrotnie ten temat podnosili.

Natomiast mam tutaj taką jedną uwagę związaną z tym podpunktem, który mówi o infrastrukturze i tutaj odnosząc się do wypowiedzi państwa radnych, mówimy cały czas o wyłączeniu projektów infrastrukturalnych. Wszystkie projekty, które się dzieją w bibliotece, w placówkach kultury, związane z Konińskim Budżetem Obywatelskim nadal będą mogły się dziać. Natomiast w tym punkcie mi jedna rzecz tutaj nie odpowiada, bo jest takie zdanie - nie dotyczy Zarządu Dróg Miejskich w Koninie. I ten zapis trochę sugeruje jakby Zarząd Dróg Miejskich mógł składać wnioski do budżetu obywatelskiego, a jak dobrze wiemy mogą to robić tylko mieszkańcy. Więc czy nie lepiej byłoby doprecyzować, że nie dotyczy infrastruktury Zarządu Dróg Miejskich w Koninie, żeby była taka pełna jasność. Nie wiem czy to jest potrzebne, ale tak rzucam w dyskusji."

Radny Tomasz Andrzej Nowak: „Ja na koniec chciałbym przytoczyć kilka przykładów tego co się działo w tym KBO, bo ja rozumiem to tak, że już może nie koncentrujemy się na potępieniu tego co było, co było to było, kto skorzystał to skorzystał, teraz jest inny regulamin, będą się musieli inni dostosować. Jeżeli stwierdzimy nie wiem za 5, za 10 lat, że czas na jakieś zmiany, to się ten regulamin znowu zmieni. Nie wiem, zobaczymy.

Chcę państwu dać taki przykład, w 2017 miał być budowany parking przy Szkole Podstawowej nr 1. Był już projekt, wszystko było załatwione, nie przeszło, zrobimy

w 2018. W 2018 ktoś wpadł na pomysł - przecież nie będziemy tego robić z tego twardego budżetu, wrzucmy to do KBO i zostało wrzucone. I ten wniosek tułał się w KBO, co było całkowitym bezsensu, jeden, drugi, trzeci rok, ostatecznie to nie przeszło ponieważ „Jedynka” nie zdobyła tyle głosów co właśnie inne większe szkoły. I ten parking po prostu stoi dalej tak jak stał, tam tylko takie miejsce powstało, został uregulowany ruch i powstało miejsce gdzie rodzice mogą wjechać, zatrzymać się i wyjechać. Ale sam parking sobie stoi pomiędzy tym klasztorem, pomiędzy tą szkołą i straszy, a przypomnę, że jest to parking, który kiedyś Franciszkanie przekazali miastu, żeby miasto korzystało, bo stwierdzili, że im jest niepotrzebny i żeby ludzie mieli gdzie zaparkować do kościoła w niedzielę, a rodzice żeby mieli gdzie zaparkować dowożąc dzieci do szkoły i tak dalej. I to jest cały czas sprawa niezłałatwiona i to się rozbiło trzy razy o KBO.

I podam teraz inny przykład, ponieważ moje wnioski często były łapane przez kogoś i wrzucane do KBO, a ja też się zdecydowałem wziąć jeden wyłapać z KBO i wrzucić jako swój wniosek. I powiem państwu tylko krótko co to jest za wniosek, ponieważ Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który oczywiście nie będzie spełniał teraz kryterium dostępności. Nie wiem czy państwo wiecie, pewnie wiecie, że na ulicy Kaliskiej tam gdzie jest teraz SOSW, była przed wojną Szkoła Podoficerska dla Młodzieńców nr 1, elitarna szkoła podoficerska gdzie na jedno miejsce było 60 kandydatów z całej Polski. I oni tam mają izbę pamięci szkoły podoficerskiej i ona jest w złym stanie i chcieli ją wyremontować, chcieli poszerzyć zbory, poszerzyć ekspozycję zbiorów. I mogliby to zrobić i rozbili się 3 razy o KBO, więc ja to od nich wziąłem i oni to wrzucali dalej do KBO, a ja to składałem też jako wniosek radnego. Tam był najpierw wniosek na 50 000, na 70 000, ja złożyłem, już trochę przechodzę teraz do dalszej części powiedzmy naszych obrad, ale ja to też złożyłem do twardego naszego budżetu trzeci raz i to już jest teraz wniosek na 100 000. I ten wniosek nigdy nie był w jakiegokolwiek sposób omawiany przez nikogo. I są takie „kwiatki”, że szkoły są rzeczywiście tak już zrozpaczone, że one nie mają do kogo dotrzeć, bo kogo obchodzi izba pamięci jakiejś szkoły podoficerskiej, która była kiedyś chlubą tego miasta.

I niestety nie przeszło w KBO, mój wniosek już jest trzeci raz, czwarty raz właściwie złożony i też nie przechodzi. Więc są takie obszary, zakresy, które nie przechodzą w KBO, kiedyś nie przeszły, teraz to już w ogóle nie będą mogły przejść, a w twardym budżecie panowie prezydenci nigdy tych kilkudziesięciu tysięcy na to nie znajdowali przez szereg, szereg, szereg lat. I jest takich spraw naprawdę wiele i to są drobne w porównaniu z tym pół miliarda, czy tam więcej budżetu konińskiego w skali tylu lat jak się to wszystko podsumuje, to powiedzmy, że z czterech miliardów nie wykroić 50 000 raz na 6, czy 7, czy 8 lat to jest dramat.

I tak się też te koleje KBO, wrzucania do KBO głosowania czasami właśnie kręcą.”

Głos zabrał **radny Joachim Sikorski**: „Tak bardzo króciutko chciałem podsumować i jeszcze raz podziękować za konsultacje, ale też za dyskusję, która się narodziła nad tym punktem. I chciałem jeszcze raz prosić wszystkich radnych o poparcie, bo mamy szansę, żeby zagłosować za końcem licytacji na to, która szkoła ma de facto więcej uczniów i możemy zagłosować za tym, żeby Koniński Budżet Obywatelski oddać w ręce obywateli.”

Przewodnicząca Komisji Infrastruktury Małgorzata Krawczyńska zapytała o wiek, który uprawnia mieszkańca do głosowania.

Kierownik Bartosz Jędrzejczak odpowiedział: „Teoretycznie od momentu urodzenia każdy mieszkaniec może brać udział w tych konsultacjach, bo taki też był wyrok, kiedy takie ograniczenie kiedyś wprowadzaliśmy wojewoda poprzedni, czy jego służby to ograniczenie nam wykluczył i wskazano nam, że nie ma limitu wiekowego. Pomysł nasz był taki i położenia akcentu na głosowanie elektroniczne, za pomocą telefonu, potwierdzenie tego głosowania, bo uznaliśmy, że jakby można powiedzieć równolegle gdzieś ta świadomość taka wyborcy z posiadania pierwszego telefonu w życiu się łączy i umiejętność pisania, więc tutaj jakby szansa, że niemowlęta będą decydować w tym budżecie się troszeczkę zmniejszy. Natomiast tak, tego limitu nie ma, nie ma limitu praktycznie żadnego, to jest specyficzny rodzaj konsultacji tak też mówi ustawa o samorządzie gminnym, czyli to nie jest głosowanie w takim naszym rozumieniu, do którego się przyzwyczailiśmy, że to musi być osoba z prawami wyborczymi, zameldowana, to ma być mieszkaniec, tutaj też stąd na przykład bierze się definicja mieszkańca.”

Przewodnicząca Małgorzata Krawczyńska odczytała definicję „mieszkańca” - ilekroć w regulaminie jest mowa o mieszkańcach rozumie się przez te osoby zamieszkujące w Koninie.

Kierownik Bartosz Jędrzejczak dodał, że nie ma możliwości wykluczenia z głosowania na podstawie zameldowania. Takie działanie podlegałoby kontroli nadzorczej wojewody.

Przewodnicząca Małgorzata Krawczyńska podsumowując powiedziała: „Pozwolę wyrazić swoją opinię co do Konińskiego Budżetu Obywatelskiego. Ja osobiście uważam, że szkoły powinny jednak mieć możliwość zgłaszania swoich projektów również dlatego, że tak naprawdę to również mieszkanki, mieszkańcy Konina korzystają z tego co tam się dzieje w szkole, bo tam przecież uczęszczają nasze dzieci.

I drugi temat jest taki, że tam przynajmniej mamy tą pewność i gwarancję, że jest tam osoba, która zajmuje się tym i trzyma pieczę nad tym. I jest zupełnie inaczej niż z takimi projektami, które one bardzo fajnie brzmią, górnolotnie i chętnie na nie głosujemy, natomiast później naprawdę nie ma się tym kto zająć, tą realizacją, a już na pewno utrzymaniem tego. A w szkole przynajmniej jest pewność, że ta infrastruktura i taki projekt będzie kontynuowany i będzie ktoś z niego korzystał.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury projekt uchwały w sprawie realizacji „Konińskiego Budżetu Obywatelskiego” **zaopiniowały pozytywnie – 8 radnych „za”, 1 radny „przeciw”, 3 radnych „wstrzymało się” od głosowania.**

II. Omówienie i wypracowanie opinii w sprawie projektu Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Konina na lata 2025-2041 oraz projektu budżetu miasta Konina na 2025 rok.

Przewodnicząca komisji Małgorzata Krawczyńska poprosiła panią skarbnik Ewelinę Ostajewską-Szwankowską o przedstawienie propozycji budżetu na 2025 rok.

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska: „Mam przyjemność przedstawić państwu projekt budżetu na 2025 rok. W pierwszej kolejności, tak jak w latach poprzednich, chciałabym podziękować zarówno służbom finansowym, jak i każdemu pracownikowi merytorycznemu, który współdziałał przy tworzeniu tego budżetu. Dziękuję również wszystkim za konstruktywne rozmowy i wypracowanie wspólnych rozwiązań w ramach wzajemnego zrozumienia.

Podstawą kształtowania planu dochodów własnych i wydatków były założenia Prezydenta Miasta Konina do projektu budżetu na 2025 rok, wskaźniki makroekonomiczne przyjęte przez Ministra Finansów do projektu budżetu na 2025 rok, jak i szacunki własne oparte na podstawie danych historycznych. Przy projektowaniu budżetu miasta Konina została zastosowana nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego uchwalona 1 października bieżącego roku, która wydzieliła miasta na prawach powiatu jako oddzielną kategorię jednostek samorządu terytorialnego. Ustawa wprowadza zasadniczą zmianę w sposobie ustalania dochodów. Dochody jednostek samorządu terytorialnego stanowią udział w podatkach dochodowych, nie jak do tej pory udział w podstawie naliczania podatku należnego. Zmiany w finansowaniu samorządów wprowadzone nową ustawą nie rekompensują w pełni strat poniesionych

w poprzednich latach, ale w jakimś stopniu poprawiają sytuację budżetową jednostek samorządu terytorialnego.

Na 2025 rok planujemy budżet dla 52 jednostek organizacyjnych. Decyzją pokontrolną Regionalnej Izby Obrachunkowej pozostałe jednostki musieliśmy włączyć do struktury urzędu, stąd też zaszła ta zmiana, jeśli chodzi o ilość jednostek budżetowych.

Dochody ogółem miasta stanowią wartość 842 mln zł i są w porównaniu do projektu budżetu na rok bieżący wyższy od 18 mln zł - wzrost o 16 punktów procentowych. Na skutek wprowadzonych zmian ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w dochodach pojawiła nam się kategoria, udział w dochodach podatników ogółem, która jest liczona na bazie dochodów z 2022 roku. To jest dość istotna kwestia. Symulowana o waloryzację wzrostu na poziomie 37,5% w odniesieniu do nowo określonego udziału procentowego dla miasta na prawach powiatu przy PIT 8,6%, a przy CIT 2,2. Udział w podatkach z tytułu PIT-u stanowi około 293 mln zł, natomiast udział w dochodach CIT około 36 mln zł, tym samym podatki, opłaty i udziały stanowią ogółem wartość 56,4 % budżetu ogółem.

Nowa ustawa zmniejsza znaczenie subwencji ogólnej, która zgodnie z zawiadomieniami ministerstwa na 2025 rok stanowi wartość około 142 mln zł i stanowi 17% naszego budżetu. Jest o 37% niższa od subwencji ogólnej do projektu budżetu na rok 2024.

Dotacje celowe i wpływy ogółem stanowią wartość około 87 mln zł i stanowią 10% udziału w dochodach ogółem. Przy tej pozycji zawsze zaznaczamy, że są to dotacje na realizację zadań z administracji rządowej i w zależności od tego, jak zmienia się zakres tych zadań w ciągu roku ta pozycja rośnie. Do końca 2025 roku na pewno zwiększy swoją wartość.

Mimo tego, iż miasto ma zwiększone udziały jeśli chodzi o dochody, to miasto ma bezpośredni wpływ na swoje dochody, które stanowią tylko 20% naszego budżetu, to znaczy, że możemy wpływać na wielkość naszych podatków czy na wpływy do naszych jednostek organizacyjnych, to co możemy wypracować jako jednostka organizacyjna stanowi tylko 20% dochodów ogółem, które uzyskamy. Reszta dochodów jest nam przekazywana poprzez różnego typu dyrektywy i decyzje ministerialne, czy pozostałej administracji rządowej.

Na poniższym wykresie widzimy skutki jakie wprowadziła nowa ustawa. Ta zielona kreska tak to nazwę, to są nasze udziały, podatki i opłaty. Na tym wykresie w porównaniu, w analizie na przestrzeni trzech lat widzimy, jak dynamicznie ona wzrosła. W stosunku do lat poprzednich, w stosunku do 2024 roku zwiększyła się

74% przy oczywiście spadku tych subwencji ogólnych, czyli tej czarnej kreski. Niebieskim kolorem zostały oznaczone dochody majątkowe. Dochody te pochodzą w dużej mierze ze środków, które uzyskaliśmy ze źródeł zewnętrznych, natomiast jeśli chodzi o wydatki, stanowią one ogółem 821 mln zł i są wyższe od wydatków realizowanych w roku bieżącym o 12%.

Główną pozycję wydatków stanowią środki zaplanowane na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą - jest to 370 mln zł. Stanowi to 40% ogółu naszych wydatków. Jest to suma 43,2 i tej pozycji 1,97, jeśli chodzi o edukację, na tym wykresie akurat mamy 2%, więc wychodzi 45,2.

Wydatki na oświatę stanowią ogółem - oświata i wychowanie 355 mln zł, 16 mln zł stanowi edukacyjna opieka wychowawcza, szkoły podstawowe to wydatek około 72 mln zł, przedszkola 62 mln zł, technika 52 mln zł, licea ogólnokształcące 47 mln zł. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w świetle zmian ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zadania oświaty będą finansowane w oparciu o ustalenie potrzeb oświatowych, finansowanych w ramach posiadanych udziałów jednostki samorządu terytorialnego, czyli w tej kwocie dochodów, która była wcześniej pokazana, a nie jak do tej pory w subwencji ogólnej części oświatowej. Znika w ogóle pojęcie subwencji oświatowej, zastępuje ją to pojęcie „potrzeba oświatowa”. Kwoty potrzeb oświatowych dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego na 2025 rok oszacowano na poziomie 102 mld zł, przy czym wydatki szacuje się na poziomie 150 mld zł ogółem w systemie JST. W związku z tym wydano w dniu 25 października projekt rozporządzenia w sprawie sposobu podziału łącznej kwoty potrzeb oświatowych między jednostki samorządu terytorialnego, który wskazuje na szczególny podział tych kwot. Jak wskazuje uzasadnienie do projektu, wysokość kwoty potrzeb oświatowych jest uzależniona od liczby uczniów przeliczeniowych, otrzymanej przez zastosowanie zróżnicowanych wag i wskaźników dla wybranych kategorii uczniów, słuchaczy, wychowanków i dzieci, określonych typów szkół i rodzajów placówek oraz wskaźnika korygującego uwzględniającego etapy rozwoju zawodowego nauczycieli. Rozporządzenie to jeszcze nie zostało podpisane i tak naprawdę, jeśli chodzi zarówno o kategorię dochodów jak i o kategorię wydatków szczególnie w tym zakresie, a przyszły rok będzie takim nie boję się używać tego słowa, takim bardzo eksperymentalnym rokiem, ponieważ jak państwo macie świadomość, samorządy pozytywnie zaopiniowały tę ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, ale na zasadach warunkowych, to znaczy się, że po roku jej funkcjonowania będzie weryfikowane, czy ta ustawa faktycznie przyczyniła się do poprawy sytuacji jednostek samorządowych.

Na powyższym slajdzie widzimy również jak dynamicznie na przestrzeni tych trzech ostatnich lat, to jest znowu czarna kreska, rosną wydatki na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą. Należy też tutaj wspomnieć, że te oszacowane na podstawie nowej ustawy potrzeby oświatowe stanowią 255 mln zł i przy wydatkach na poziomie 370 mln zł mamy niedoszacowanie finansowania w tejże materii i będziemy musieli z własnego budżetu wyłożyć około 115 mln zł na sfinansowanie zadań oświatowych, biorąc oczywiście pod uwagę jej dynamiczne tempo wzrostu.

Drugą pozycją co do projektu budżetu, potraktowałam tutaj zbiorczo obszar z zakresu rodziny i pomocy społecznej, na które miasto zamierza przeznaczyć 108 mln zł. Na zadania z zakresu pomocy społecznej 51 mln zł, na zadania z zakresu rodziny 57 mln zł.

Wydatki na transport i łączność, które kształtują się na poziomie 83 mln zł, z czego 16 mln zł stanowią zadania o charakterze inwestycyjnym.

Gospodarka komunalna i ochrona środowiska ukształtowała się na poziomie 57 mln zł. Największy udział stanowią wydatki na gospodarkę odpadami, pozostała działalność, czy oświetlenie ulic.

Mimo rosnących wydatków wszystkie działania miasta będą nakierowane na dokończenie już rozpoczętych zadań inwestycyjnych, które pojawiły się w Wieloletniej Prognozie Finansowej roku 2024, ale wchodzi w fazę realizacji w roku 2025. Miasto zrealizuje 41 zadań inwestycyjnych, z czego 29 zadań stanowią zadania w zakresie oświaty i wychowania, 19% to inwestycje drogowe, 18% stanowią inwestycje z zakresu gospodarki komunalnej i ochrony środowiska, pozostałe 6% w ramach gospodarki mieszkaniowej.

Tutaj jeszcze mam odniesienie do linków pozyskanych środków zarówno o charakterze krajowym, Unii Europejskiej czy innych funduszy, a najważniejsze zadania, które będziemy realizować w 2025 roku to:

- Konin kompleksowa modernizacja energetyczna budynków użyteczności publicznej. W ramach tego zadania zrealizujemy kompleksową modernizację takich budynków jak Miejska Biblioteka Publiczna, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Żłobek Miejski, III Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Górniczo-Energetycznych,
- przebudowa infrastruktury sportowej w Koninie. W 2025 roku zrealizujemy w całości inwestycję dotyczącą budowy boiska przy III Liceum, która jak już państwo pewnie mieli możliwość zapoznania się, została rozpoczęta właśnie

w listopadzie oraz zaczniemy prace na obiekcie należącym do MOSiR, czyli hali sportowej Rondo,

- przebudowa mostów nad rzeką Wartą w ciągu drogi krajowej nr 92 na ulicy Trasa Warszawska w Koninie, jest to zadanie długo wyczekiwane. Jesteśmy na etapie pozyskiwania dotacji. Składamy ponownie wniosek, który wyjdzie do końca tego tygodnia lub na początku przyszłego do wojewody. Mamy już rozpisany harmonogram rzeczowo-finansowy, czekamy tylko na podpisanie umowy, żeby wejść w procedurę realizacji tego zadania,
- „Niskoemisyjny transport publiczny w subregionie konińskim”. Jest to dosyć duża inwestycja, której częścią jest miasto Konin. Miasto Konin występuje tu jako lider. Całość projektu jest o wartości 226 mln zł. Miasto przy współpracy z naszymi spółkami miejskimi i w partnerstwie z Kołem będzie realizowało zadania, które miasto ma w swojej pieczy będą realizowane przez Zarząd Dróg Miejskich, będzie to przebudowa nowoczesnego centrum przesiadkowego przy dworcu PKP, inteligentny system transportowy w Koninie oraz budowa i przebudowa dróg pieszo-rowerowych w Koninie na ul. 1 Maja i Księdza Jerzego Popiełuszki,
- instalacja systemów odnawialnych źródeł energii była dzisiaj dość szeroko omawiana przez panią kierownik Wydziału Ochrony Środowiska. Na ten moment zabezpieczony mamy wkład własny. Mamy już przyznaną tą dotację, jesteśmy na etapie podpisywania umowy. Autopoprawką do projektu budżetu będziemy wprowadzali dotację. Dotacja jest na poziomie 14 mln zł, tak że to zadanie nam zwiększy swoją wartość,
- poprawa jakości infrastruktury edukacji zawodowej w mieście Koninie, celem dostosowania do potrzeb regionalnego rynku pracy. Jest to zadanie, które będzie realizowane przez nasze trzy szkoły, w których poprawiamy warunki pracowni. W Zespole Szkół Górniczo-Energetycznych będziemy ubogacali pracownię dotyczącą OZE. W Centrum Kształcenia Zawodowego powstanie pracownia diagnostyki samochodowej dla samochodów elektrycznych. W Zespole Szkół Budowlanych będziemy rozbudowywali boiska,
- będziemy kontynuowali rozpoczęte już inwestycje na naszych budynkach Wiosny Ludów 15, 3 Maja 34, Wojska Polskiego 17.

W ramach Konińskiego Budżetu Obywatelskiego, który też był dzisiaj dosyć szeroko omawiany, który zrealizujemy na poziomie 3 285. 877,98 zł. Ogółem nasze wydatki bieżące będą stanowiły 1 335 000 zł, wydatki majątkowe 1 949 000 zł. Zrealizujemy 16 zadań, o charakterze bieżącym 13 i o charakterze majątkowym 3 zadania.

Jeśli chodzi o wynik naszego budżetu przy poziomie dochodów 842 mln zł i wydatków 821 mln zł wynik naszego budżetu będzie stanowił 21 mln zł i w całości zostanie przeznaczone na spłatę naszych zobowiązań.

Miałam jeszcze slajdy dotyczące naszego poziomu rozchodów i poziomu odsetek. Nasze rozchody na przyszły rok zaplanowane są na poziomie 29 mln zł, odsetki, które musimy spłacić od zaciągniętych kredytów stanowią 13,8 mln zł i w całości finansowanie tych rozchodów będzie z wypracowanej nadwyżki budżetowej.

Tutaj muszę wspomnieć, że nadwyżka budżetowa jest wygenerowana na podstawie art. 242 ustawy o finansach publicznych gdzie musimy, żeby uchwalić budżet wykazać się dodatnią różnicą między dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi.

Nadwyżka operacyjna przy ogóle dochodów i wydatków wypracowujemy nadwyżkę brutto, która po umniejszeniu o zapłatę naszych zobowiązań zaciągniętych wcześniej, przypadających do spłaty w 2025 roku ukształtuje się na poziomie minus 8 mln zł wartości netto.

Jeśli chodzi natomiast o Wieloletnią Prognozę Finansową jej obowiązek wynika z ustawy o finansach publicznych. Podstawą opracowywania jest projekt budżetu na 2025 rok. Wartości planowane na koniec trzeciego kwartału 2024 roku, dane sprawozdawcze z wykonania budżetu miasta za dwa poprzednie lata oraz wytyczne Ministerstwa Finansów dotyczące wskaźników ekonomicznych.

Zakłada się iż Wieloletnie Prognoza Finansowa obejmuje rok budżetowy i co najmniej trzy kolejne lata budżetowe, przy czym musi ona być tak długo zaprognozowana, aż spłacimy ostatnią kwotę zaciągniętego długu. Na dzień podjęcia uchwały spłaty zobowiązań przewidujemy do 2041 roku, stąd też nasze limity wydatków sięgają aż tego okresu. Nasza Wieloletnia Prognoza Finansowa została przygotowana na lata 2025-2041. W projekcie uchwały znajduje się załącznik nr 1, który zawiera dochody bieżące i majątkowe, wydatki bieżące i majątkowe, wynik budżetu, przeznaczenie nadwyżki lub sposób sfinansowania deficytu, przychody i rozchody budżetu oraz rozłożenie kwoty długu na lata jej obowiązywania. Załącznik nr 2 natomiast zawiera wieloletnie przedsięwzięcia finansowane w zakresie realizacji w ramach wydatków bieżących, jest to 49 przedsięwzięć, w zakresie wydatków majątkowych są to 33 przedsięwzięcia.

Na dzień 31 grudnia 2025 roku kwota zadłużenia miasta wykazana w pozycji 6 Wieloletniej Prognozy Finansowej wynosi 246 mln zł. W stosunku do dochodów ogółem pomniejszonych o dotacje i środki o podobnym charakterze oraz powiększonych o przychody z tytułu określonych w art. 217, to jest określone tytuły dłużne jakimi może być finansowany deficyt miasta. Planowana kwota długu na koniec 2025 roku wyniesie 35,63% naszych dochodów ogółem.

Uchwała ponadto zawiera upoważnienie Prezydenta Miasta Konina do realizacji jego zadań związanych z zaciąganiem zobowiązań, przekazywanie uprawnień

kierownikom jednostek organizacyjnych, dokonywanie zmian limitów zobowiązań kwot wydatków oraz dokonywania zmian WPF i związanych z nim zadań, pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terenie tego państwa, o ile oczywiście te zmiany nie pogorszą wyniku budżetu miasta.”

Przystapiono do dyskusji

Głos zabrał **przewodniczący komisji Mikołaj Marcinkowski**: „Zdaję sobie sprawę z tego, że jakbyśmy chcieli dodać jakieś punkty do budżetu, to byśmy musieli wskazać zewnętrzne finansowanie tych punktów, jednakże chciałbym dopytać publicznie, jeżeli ul. Laskowiecka dostałaby dofinansowanie z Urzędu Wojewódzkiego, czy wtedy będziemy przesuwac środki, bądź jakoś to rozwiążemy, żebyśmy mogli otrzymać to dofinansowanie i zrobić część tej ulicy? Oraz po tym bym poprosił panią przewodniczącą o przekazanie głosu przedstawicielowi Związku Zawodowego Pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie i chciałbym tutaj wesprzeć naszych urzędników a propos podwyżek. Wiem, że nie jest to uwzględnione w tym planie. Mam nadzieję, że do sesji uda się jakoś pochylić, żeby jakąś część środków finansowych znaleźć na podwyżki dla urzędników, dla kierowników, zastępców, dla wszystkich generalnie pracowników. Ja nawet obiecuję tutaj państwu, że jeżeli by się to nie znalazło, to jako przewodniczący Komisji Finansów z chęcią razem z państwa przedstawicielami mogę udać się do prezydenta na rozmowy i żebyśmy prowadzili te rozmowy z prezydentem. Tutaj mają państwo moją obietnicę, że będę postulował o takie spotkania i będę uczestniczył w nich i wspierał państwa.”

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Jeśli chodzi o ulicę Laskowiecką z otrzymanych informacji, ona została złożona przez ZDM w formie konkursowej do opiniowania do wojewody, jest w procesie jakby opiniotwórczym. W momencie, kiedy otrzymamy pozytywną decyzję, będziemy wprowadzali to zadanie do projektu budżetu. Nie obiecuję, że to będzie autopoprawką 18 grudnia, ponieważ żeby wprowadzić to zadanie do realizacji, musimy mieć podpisaną umowę dotacyjną i faktycznie już zatwierdzony ten wniosek przez wojewodę. W momencie, kiedy uda się to dokonać do 18 grudnia, znajdzie się to zadanie wprowadzone autopoprawką. Jeśli to będzie powiedzmy 17 czy 16, to też będzie nam trudno to procedować, ale wtedy w oparciu o zawartą umowę, musimy mieć dokument na podstawie, którego to zadanie będzie mogło być wprowadzone, będziemy procedować to dalej.

Jeśli chodzi tutaj o zmiany, jakie państwo mogą dokonywać, to chciałabym powołać się na naszą uchwałę, dotyczącą procedury budżetowej. Jest to Uchwała Nr 687 z 28 czerwca 2010 roku i zgodnie z jej zapisami § 7: w przypadku zgłoszenia poprawki do projektu uchwały budżetowej, polegającej na wprowadzeniu nowego

wydatku lub zwiększeniu wydatku przewidzianego w projekcie istnieje obowiązek wskazania przez komisję źródła jego finansowania. W następnej kolejności opinie komisji rady przekazywane są do 3 grudnia roku poprzedzającego rok budżetowy do Prezydenta Miasta Konina. Prezydent miasta po zapoznaniu się z tymi opiniami komisji rady przedkłada przewodniczącemu rady w terminie do 10 grudnia poprzedzającego rok budżetowy swoje stanowisko w sprawie zmian do projektu budżetu wnioskowanych przez komisję. Wnioski komisji niezaakceptowane przez prezydenta miasta wymagają uzasadnienia. Zgodnie natomiast z zapisem art. 240 ustawy o finansach publicznych bez zgody zarządu jednostki samorządu terytorialnego organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego nie może wprowadzić do projektu uchwały budżetowej jednostki samorządu terytorialnego zmian powodujących zmniejszenie dochodów plus zwiększenie wydatków i jednocześnie zwiększyć deficyt budżetu jednostki samorządu terytorialnego. To są takie naczelne zasady.

Jeśli natomiast chodzi o procedury budżetowe, zostało w tej kwestii tak jak już wspominałam wydane wytyczne do planowania. W tych wytycznych do planowania było założenie stanowiące, że planujemy dla całości naszego budżetu wydatki na wynagrodzenia bez zwiększeń, tylko w sytuacji, kiedy dotyczy to zwiększenia minimalnego wynagrodzenia, wynikającego z ustawy, wtedy tylko podnosimy te kwestie.”

Przewodnicząca komisji Małgorzata Krawczyńska udzieliła głosu przedstawicielowi związków zawodowych.

Głos zabrała **przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie Aldona Rychlińska**: „Przed wszystkim pracownik Urzędu Miejskiego w Koninie, również członek związku zawodowego, kolega przedstawi się sam.

Tak tylko krótko, ale szczegółowo, dostaliście państwo materiał o przedziałach wynagrodzeń na poszczególnych stanowiskach w urzędzie, jak również taki materiał kolorowy powiedziałabym, w którym pokazujemy, ile osób jakie ma wynagrodzenie zasadnicze w urzędzie.

Około 30 osób, wprowadzie w tym zestawieniu - wynagrodzenie od 1 marca, to jest według stanu na 1 marzec 2024 roku, mamy tam wprowadzie 25 osób, ale w tej chwili jest około 32 osób, które muszą mieć podniesione wynagrodzenie z uwagi na wzrost wynagrodzenia minimalnego. Jak państwo widzicie na czarno jest pokazane, że to są podwyżki rzędu 16 zł, 56 zł, 116 zł, 256 zł, chyba też jeśli dobrze teraz widzę i 366 zł. Natomiast zielona kolumna, to jest prawie 200 osób, których

wynagrodzenia kształtują się od 4700 do 6000 zł. To jest wynagrodzenie zasadnicze brutto, czyli jeżeli założymy, że gro tych osób, policzmy to inaczej 5000 zł zasadnicze wynagrodzenie i zakładając, że pracownik ma maksymalną wysokość dodatku stażowego daje to 6000 brutto, czyli 4400-4500 na rękę netto. Większość pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie nie ma żadnych innych składników wynagrodzenia oprócz dodatku stażowego, zasadnicze plus stażowe. Kierownicy i zastępcy mają dodatek funkcyjny, nieliczni około 30 osób ma dodatek specjalny, aczkolwiek też nie na stałe, bo on wynika przede wszystkim ze zwiększonych obowiązków. I to jest obraz wynagrodzeń w Urzędzie Miejskim w Koninie.

Pewnie, że można się spotkać z retoryką, znaczy często się spotykamy z retoryką, że mamy dobre wynagrodzenie, to pokazujemy państwu jak to wygląda, czyli 4666 zł od 1 stycznia 4800, 4850, 4900 zł 200 osób, ponad 200 osób, czyli to jest prawie 60% załogi ma takie wynagrodzenie.

Dla przykładu 4.450 zł w tej chwili i 28 lat stażu pracy pracownik. Ja wiem, że nie zawsze jest tak, że staż pracy powinien odzwierciedlać duże wynagrodzenie, bo są specjaliści, osoby ze specjalistycznym wykształceniem, które mogą mieć 25 lat i zarabiać 10.000 zł. To nie o to chodzi, nie o to nam do końca chodzi, natomiast mnóstwo osób w urzędzie ma 25-30 lat stażu pracy. Popatrzcie państwo na wynagrodzenia strażników miejskich, mają 30-35 lat stażu pracy, odpowiedzialną pracę, a ich wynagrodzenia kształtują się na takim poziomie jaki pokazaliśmy.

W związku z tym bardzo byśmy prosili, żeby w tym 842 milionowym budżecie wygospodarować środki na podwyżki, tym bardziej, że my wnioskowaliśmy o zabezpieczenie środków na wynagrodzenia 2 września, wtedy, kiedy rozpoczynano procedowanie, przygotowywanie się do opracowywania projektu budżetu miasta. Wnioskowaliśmy o 800 zł dla pracownika, dla tych osób z minimalnym odpowiednio mniej w stosunku do tego, co dostaną od 1 stycznia.

Jesteśmy w stanie rozmawiać o mniejszych podwyżkach, ale też nie możemy rozmawiać o podwyżce 0 zł, bo tak naprawdę to mówiliśmy o tym, czy gdzieś się coś obniża, no obniża się, to tak pół żartem pół serio, w nawiązaniu do tego, co padło wcześniej przy podwyżkach za śmieci. Obniża się, ponieważ inflacja rośnie, a jak my będziemy mieli 0 zł podwyżki, to tak de facto mamy obniżkę wynagrodzeń."

Kolejno głos zabrał **Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie Daniel Pietrzak**: „Mamy świadomość, tego jak kształtują się dochody miasta, jakie są jego wydatki, ale nie możemy też zapominać o tym, że praca osób zatrudnionych w Urzędzie Miejskim to jest ta praca, dzięki której to wszystko nad czym państwo tu pracujecie jest możliwe do powstania.

Mamy świadomość tego, że trudno jest w dzisiejszych czasach wypracować dla pracowników wynagrodzenia, które będą wszystkich satysfakcjonowały. Z jednej strony będą zaspokajały oczekiwania osób, które pracują, a z drugiej strony nie będą stanowiły nadmiernego wydatku. Natomiast musimy pamiętać o tym, że dzisiejszy rynek pracowniczy jest taki, że coraz częściej oferuje się zdecydowanie wyższe wynagrodzenia na rynku prywatnym i bywają takie sytuacje, że pracownicy są podkupywani, nie tylko nawet przez tutaj firmy prywatne, ale również przez inne jednostki samorządu terytorialnego i miasto na tym zaczyna tracić, bo zaczynają odchodzić specjaliści. I myślę, że to nie jest dobra sytuacja dla tego, żeby miasto, które wyłożyło tak naprawdę niejednokrotnie znaczne środki na wykształcenie tych osób traci na tym, oddaje za darmo innym jednostkom, które później korzystają.

Proszę państwa, minione trzy lata to jest trudny okres czasu dla wszystkich, to jest okres, kiedy nałożyło się z jednej strony koniec pandemii i z drugiej strony konflikt na Ukrainie, ale to jednocześnie nie może skutkować tym, że będzie się zapominało o nas jako pracowników. Chciałbym, żebyście pochylili się nad tym i żebyście zrozumieli naszą sytuację, bo tak jak wyartykułowaliśmy już ten apel do państwa, mamy swoje rodziny, mamy swoje marzenia, które chcielibyśmy również realizować, chcielibyśmy realizować w tym miejscu, w którym mieszkamy, niekoniecznie szukając zatrudnienia w innych miejscach.

Myślę, że zawsze trudno jest o tych rzeczach rozmawiać, ale też nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że będziemy odkładali to w czasie, a skutkiem tego będzie, że te wynagrodzenia, które u nas w tej chwili są, będąc coraz bardziej spłaszczane przez wzrost płacy minimalnej. To już pomalutku następuje i jeżeli zatrzymamy ten proces, to niestety będziemy coraz mniej w stosunku do tych osób, które rozpoczynają swoją pracę, wchodzi na rynek pracy zarabiali.

Proszę o pochylenie się nad problemem wynagrodzeń pracowników i dziękuję państwu za to, że poświęciliście nam czas."

Przewodnicząca komisji Małgorzata Krawczyńska: „Serdecznie dziękujemy państwu za przedstawienie sprawy. Tak jak pan przewodniczący Mikołaj Marcinkowski powiedział, macie państwo wsparcie. Tak że na dzisiaj pewnie podziękujemy, bo nic więcej nie jesteśmy w stanie na chwilę obecną zrobić tak że dziękujemy jeszcze raz i przejdziemy do dalszego omawiania naszych tutaj tematów, związanych z budżetem. Poproszę teraz pani przewodnicząca Emilia Wasielewska."

O głos oprosiła **radna Emilia Wasielewska:** „Ja mimo wszystko jeszcze bym nawiązała do naszych przedmówców, bo zgadzam się, że rzeczywiście jest widoczny

odpływ kadry z naszego urzędu i to właśnie i do innych samorządów i do prywatnego biznesu. I każdemu należy się godne wynagrodzenie i godne warunki pracy i z jednym i z drugim chyba mamy problem w Koninie, nie tylko w Urzędzie Miejskim w Koninie.

Natomiast mówicie państwo o wzroście, mówicie państwo o takim jednostkowym wzroście pensji średnio o 800 zł jak dobrze usłyszałam, niemniej jesteście państwo skłonni do negocjacji. Czy ten koszt całościowo został już policzony, o jakim budżecie mówimy ewentualnie?"

Aldona Rychlińska odpowiedziała: „800 zł dla wszystkich pracowników urzędu, biorąc pod uwagę, że jest ich 361 aktualnie, stanowiłaby koszt około 4 milionów złotych z haczykiem, natomiast to jest ta wyjściowa kwota. My podobnie negocjowaliśmy podwyżki w ubiegłym roku, zaczynaliśmy negocjować w ubiegłym roku na ten rok. w efekcie po czterech miesiącach negocjacji, udało nam się te podwyżki otrzymać od marca 2024 roku. Stanowiły wtedy koszt, jeśli dobrze pamiętam 2,5 mln zł, więc sztuka negocjacji, znaczy inaczej. To jest taki trochę chwyt marketingowy, to jest oczywiste. Zawsze wnioskuję się o coś więcej, jeśli dochodzi do negocjacji schodzimy, ale tu nawet nie ma zejścia, bo my proponujemy 800, mówimy, że to jest pole i negocjujemy i my również schodzimy z tej kwoty, natomiast dotykamy kwoty 0 z drugiej strony.”

Kontynuując **radna Emilia Wasielewska**: „Ja już do państwa nie mam pytań, natomiast mam pytania do pani skarbnik, może nie o aż tak duże kwoty całościowo, o jakich tutaj przed chwilą usłyszeliśmy i w kontekście innych działań, w innych projektach, ale w nawiązaniu do budżetu, to wcale nie oznacza, że o państwu zapomniałam.

Pani skarbnik, chciałam się zapytać o dwie kwestie - o projekt wyposażenia Domu Zemełki, bo Dom Zemełki nadal nie jest wyposażony. Mamy 25 listopada, więc podejrzewam, że do końca tego roku nie zostanie wyposażony, więc chciałam się zapytać, w której pozycji budżetu i w jakiej kwocie, o jakiej kwocie mówimy na przyszły rok.

Dodatkowo biorąc pod uwagę dzisiejsze doniesienia mediów i z konferencji prasowej przy stanowisku pani Koordynator do spraw młodzieży i projektów kreatywnych był co prawda zapisany bardzo minimalny, ale mimo wszystko budżet dla projektów klimatycznych - młodzieżowy fundusz klimatyczny. W związku z tym, iż prawdopodobnie to stanowisko już nie będzie stanowiskiem samodzielnym i nie będzie takiej osoby pełniącej tej funkcji chciałabym się zapytać, przy którym

wydziale owy fundusz młodzież w przyszłorocznym budżecie będzie mógł się znaleźć.”

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Ja tylko w odniesieniu może tutaj jeszcze do tych wynagrodzeń. Tutaj słusznie też związki zawodowe stwierdziły, że w zeszłym roku rozmawialiśmy o tych podwyżkach w grudniu i też była taka sama sytuacja, że nie planowaliśmy tych podwyżek w projekcie budżetu, biorąc pod uwagę dyspozycje i decyzje Ministerstwa Finansów. W tym roku obraliśmy też dokładnie tę samą ścieżkę w momencie kiedy otrzymaliśmy dyspozycję Ministerstwa Finansów. Ostateczne dyspozycje dotyczące naszych dochodów będziemy mieli w lutym, więc ja troszeczkę nie rozumiem tej ścieżki, ponieważ w zeszłym roku mieliśmy wypracowaną ścieżkę w tym temacie i dla mnie jakby to, że czegoś nie ma w projekcie budżetu nie oznacza, że sytuacja i sprawa jest zamknięta i nie możemy dalej o tym rozmawiać, a wytyczne dotyczące projektu budżetu były dosyć jasne. Nie planowaliśmy wynagrodzeń dla żadnych z naszych instytucji, oprócz tych, które były uwarunkowane decyzjami czy też ustawowo. To tyle, jeśli chodzi o wynagrodzenie.

Jeśli natomiast chodzi o wyposażenie Domu Zemelki został złożony wniosek na doposażenie tego Domu Zemelki. W budżecie na 2025 rok mamy zabezpieczone środki na wkład własny. Nie mamy jeszcze decyzji o przyznaniu tego wniosku. Jest to zabezpieczone w dziale 921 - to jest projekt nowa energia w kulturze, rozwój przestrzeni kulturalnej w Koninie - wkład własny na poziomie 636 296,20 zł. Dofinansowanie ma pochodzić ze środków europejskich, tutaj czekamy na decyzję, wniosek jest złożony do instytucji.

Jeśli natomiast chodzi o środki zabezpieczone przy koordynatorze do spraw młodzieży, bodajże tam było 10 000 zł zabezpieczonych. Nie ma jeszcze podjętej decyzji, co się stanie z tymi środkami. Na etapie planowania budżetu nie wiedzieliśmy, że nie będziemy mieli tutaj tej komórki organizacyjnej, więc na dzień dzisiejszy nie ma jeszcze podjętej decyzji, co do kwoty, która została przypisana do tej jednostki organizacyjnej.”

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie Aldona Rychlińska dodała: „Pani skarbnik, tak, wybraliśmy w tym roku taką drogę z prostego powodu, w ubiegłym roku my już w grudniu tak naprawdę wiedzieliśmy, że te podwyżki będziemy mieć, na podstawie konkretnych rozmów i usłyszeliśmy już w listopadzie, że coś będzie wygospodarowane. Natomiast w tej chwili słyszymy, że to będzie zero z uwagi na trudną sytuację finansową, stąd nasz apel do radnych, ponieważ państwo radni przede wszystkim decydują o projekcie budżetu. Pan prezydent proponuje budżet, a państwo radni głosują budżet.

I prosimy, żeby już na tym etapie, chcielibyśmy żeby już na tym etapie były o tym rozmowy i zapadły decyzje, ponieważ w przeciwnym razie my rok w rok będziemy mieć taką sytuację, że będziemy wnioskować, rozmawiać, nic z tego nie będzie wynikać konkretnego na wczesnym etapie i o ile podwyżki w tym roku były w marcu, to mamy słuszne obawy, że w tym roku możemy się spotkać z tymi podwyżkami na przykład od czerwca, albo od lipca.”

Głos zabrał **radny Krystian Majewski**: „Zacznę od tego, że całkowicie rozumiem decyzję związku zawodowego, który przyszedł na Komisję Finansów i Komisję Infrastruktury, by powiedzieć o swoich problemach, bo to jest właśnie to miejsce, w którym powinniśmy dyskutować na temat naszego miasta, a nie ma co się oszukiwać, urząd stanowi serce Konina. My radni myślę, że bez państwa urzędników, to moglibyśmy co najwyżej spotkać się tutaj na kawę i rozumiem też z państwa perspektywy, która jest oczywista. Jest lekko uwłaczające, że urzędnik, który podejmuje ważne decyzje dotyczące często czy to przestrzeni publicznej, czy to mający wpływ na budżet miasta, zarabiał podobne pieniądze, co powiedzmy sobie szczerze, z całym szacunkiem dla klasy robotniczej, z którą się utożsamiam, bo sam się z klasy robotniczej wywodzę, ale której praca jest mniej odpowiedzialna. Ja państwa perspektywę w całości rozumiem i myślę, że pewne sprawy dotyczące godnego wynagrodzenia osób, które mają też odpowiedzialność za kształt polityki miasta powinniśmy wyjąć poza nawias dyskusji politycznych i wypracować konsensus tak, aby osoby pracujące w urzędzie też mogły zarabiać godnie, na miarę możliwości oczywiście Konina. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, to pytanie do pana dyrektora ZDM-u, w sprawie tego wniosku dotyczącego ulicy Laskowieckiej. Na jaką kwotę ten wniosek został złożony i o jakim procencie dofinansowania my mówimy. Czy my z budżetu miasta będziemy musieli zabezpieczyć środki na przyszły rok, czy to jest 100% dofinansowania ze strony budżetu państwa.”

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska: „Jeśli chodzi o zabezpieczenie środków na ul. Laskowiecką wniosek został złożony na 5,5 mln zł, a wkład własny do tego projektu to jest około 2,7 mln zł, ponieważ tutaj jeszcze doliczamy koszty, które nie stanowią kosztów kwalifikowanych przy tej dotacji, tam do 50% można uzyskać dofinansowanie.”

Kontynuując **radny Krystian Majewski**: „Pytam o to dlatego, ponieważ w takim razie nic nie stoi na przeszkodzie, by dzisiaj Komisja Infrastruktury złożyła stosowny wniosek z prośbą o zabezpieczenie tego wkładu własnego. Prezydent oczywiście według swoich kompetencji, tak jak pani skarbnik tutaj to przedstawiła, decyduje o wniosku, który my możemy złożyć, ale nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy my

jako komisja taki wniosek o zabezpieczenie tych środków dzisiaj przegłosowali, wykazali też pewną inicjatywę, dotyczącą kształtowania budżetu.

Ja pamiętam podczas mojej pierwszej kadencji w radzie miasta, gdy co prawda, wtedy na Komisji Kultury zgłaszaliśmy wnioski do pana prezydenta wtedy Nowickiego i były te wnioski poparte ponad politycznymi podziałami jako właśnie komisja. Tak że też pod państwa rozagę taką ewentualność tutaj chcę państwu zgłosić, ponieważ myślę, że warto by pan prezydent też był świadomy, że my jako komisja po prostu mamy pewne inicjatywy i jesteśmy w stanie poprzeć mieszkańców w tej kwestii, bo jest to pewien element budowania też nie oszukujemy się presji dla kształtowania wydatków inwestycyjnych w przyszłych latach. Jeżeli my tego głosu dzisiaj nie zgłosimy, to po prostu okażemy się bierni, tak że uważam, że my jako komisja powinniśmy taki wniosek złożyć, pokazać, że nam zależy, ponieważ przede wszystkim zależy mieszkańcom, którzy dzisiaj też tutaj byli, nie wytrzymali tempa naszych obrad, przyznam, że się im nie dziwię, aczkolwiek powinniśmy pójść ukłonić się w ich stosunku, ponieważ ewidentnie wykazują determinację i mówię to jako radny spoza tego okręgu wyborczego. Ja nie mam żadnego interesu w tym, żeby o tym mówić, tak że daje to pod rozagę, żeby taki wniosek dzisiaj przegłosować."

Odpowiadając **Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska**: „Ja tylko przypomnę, że przy głosowaniu takiego wniosku, jeśli będziecie chcieli państwo zabezpieczyć 2,7 mln zł na wkład własny, musicie znaleźć źródło finansowania, przesuwając, dając do propozycji środki z innych zadań, jeśli będziecie to robili w formule wnioskowania."

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Ja mam prośbę, żeby nie robić tego teraz, bo do tego funduszu mamy złożone trzy projekty, bo jeszcze mamy dwie inne ulice i nie wiemy, na który projekt dostaniemy dotację, bo nie sądzę, żebyśmy dostali dotację na trzy projekty, więc bez sensu byłoby na przykład zabezpieczać wkład własny na ulicę Laskowiecką. Jeżeli okaże się, że dostaniemy na ul. Solną albo na ul. Kurpiowską, bo tam te wnioski też są złożone w takim samym trybie, więc ja tylko sugeruję, że nie jest to dobry moment, żeby to wpisywać na tym etapie do budżetu."

Radny Krystian Majewski: „Chcę państwu radnym przypomnieć, że to jest kwestia Komisji Infrastruktury. był taki dobry obyczaj w poprzednich latach, że na przykład prezydent miasta nie był obecny w momencie, gdy radni dyskutowali wnioski, które będą składać, aby nie wywierał presji na radnych i zniechęcał ich do zgłaszania wniosków. Ponieważ szanowni państwo my jesteśmy innym organem, nie jesteście organem wykonawczym, jesteśmy organem uchwałodawczym i mamy pewne

kompetencje i powinniśmy z nich korzystać, ponieważ zobowiązuje nas do tego nasz mandat. I jeżeli mamy takie możliwości, nic nie stoi na przeszkodzie, aby złożyć taki wniosek, a prezydent według swoich kompetencji może tego wniosku nie wziąć pod uwagę i ma do tego pełne prawo."

Zastępca prezydenta Paweł Adamów: „Ja myślę, że godzina jest tak późna, że my wszyscy urzędnicy i ja również będziemy wdzięczni, jeżeli bylibyśmy rzeczywiście zwolnieni w dalszej dyskusji, tak jak to było do tej pory, więc myślę, że mogą sobie państwo zostać sami we w swoim gronie."

Radny Tomasz Andrzej Nowak: „Ja niestety zgadzam się z radnym Majewskim. Na tych komisjach rzeczywiście możemy składać wnioski, wskazać sposób ich finansowania, komisja takie wnioski musi zaopiniować, czy to będzie negatywnie czy pozytywnie, ale komisja ta właśnie, dotycząca budżetu powinna to zrobić i tyle. I takie wnioski, możemy złożyć ich 30 i będziemy je głosować, więc jeżeli jakiś wniosek miałby być złożony, to ktoś, kto chce go złożyć musi go złożyć, a radni albo go przyjmą albo go nie przyjmą."

Głos zabrał **radny Piotr Czerniejewski:** „Ja mam trzy kwestie do poruszenia. Pierwsza kwestia, pytanie do pani skarbnik, czy jakiegokolwiek wnioski do budżetu miasta złożone przez radnych zostały uwzględnione i jeśli tak, to które.

Druga kwestia, jeśli chodzi o podwyżki dla urzędników, to powiem tak. Znam przykłady takich urzędników, którzy po kilkunastu latach pracy, czy ponad 20 latach pracy z wyższym wykształceniem, jako specjaliści dostają 3500 zł na rękę i dla mnie to jest karygodne, żeby znajdować pieniądze w budżecie na pewne inwestycje infrastrukturalne, które nie są pewną koniecznością związaną z funkcjonowaniem miasta, są pewnym dodatkiem ubogacającym funkcjonowanie miasta, a nie znajdować pieniędzy na coroczną waloryzację wynagrodzeń urzędników. Ta pozycja, czyli wynagrodzenie dla urzędników, to jest pewna podstawa funkcjonowania miasta, która zapewnia dostarczanie usług publicznych, czyli realizację podstawowego celu jaki realizuje właśnie miasto i uważam, że to właśnie wynagrodzenia dla urzędników powinny być jednym z pierwszych punktów, nad którymi zaczyna się praca nad budżetem, a nie jednym z ostatnich punktów i coroczne przekomarzanie się, czy te podwyżki będą przyznane, czy nie. Powinna być jasna umowa ze związkami zawodowymi, że co roku te podwyżki będą po prostu przyznawane o jakąś minimalną kwotę, minimalny procent.

Trzecia kwestia, do której chciałbym przejść, tutaj na prośbę przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta Konina, ponieważ szanowni państwo będziemy teraz procedować statut Młodzieżowej Rady Miasta Konina i co prawda nową wersję tego

statutu i co prawda ta stara wersja już zakładała istnienie budżetu Młodzieżowej Rady Miasta Konina, jednak do tej pory ten budżet był ulokowany w budżecie Młodzieżowego Domu Kultury. Teraz ten statut będzie zakładał, że Młodzieżowa Rada Miasta musi przedstawić plan pracy, na podstawie którego to Rada Miasta będzie przyznawała te środki, które będą ulokowane w Biurze Rady Miasta Konina. I tutaj mam taką wiadomość napisaną przez pana przewodniczącego i pozwolę sobie szybko odczytać, cytując pana Przewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta Konina: „Niestety mimo, że chciałbym przedstawić państwu przykładowy plan budżetu, który jako Młodzieżowa Rada Miasta Konina opracowaliśmy, nie byłem w stanie zostać do godziny 21:00 przez obowiązki szkolne. Mam nadzieję, że zrozumieją państwo zaistniałą sytuację i nie będzie ona rzutowała bezpośrednio na dyskusję o budżecie dla MRM. Podaję przykład rozpisany plan budżetu Młodzieżowej Rady Miasta Konina. Plan podzieliliśmy na 6 punktów, a jest to plan, który oscylowałby w granicach 10 do 15 000 zł rocznie. Składa się on z warsztatów na rzecz rozwoju osobistego i edukacji dla młodzieży konińskiej, na działania byłoby przeznaczone w granicach 2000 zł. W cenie 1 punktu znajdowałby się opłacenie nauczycieli, którzy takie wydarzenia mogliby zrealizować. Wydarzenia byłyby o tematyce myśli obywatelskiej, samorządowej i klimatycznej. Pieniądze również zostaną spożytkowane na materiały edukacyjne potrzebne do zajęć.

W drugim punkcie znajdują się wydarzenia kulturowe, których opłacanie byłoby w granicach 1300 zł. Gdy zaglądałem starsze kadencje MRM, by zaczerpnąć trochę pomysłów lub odświeżyć stare informacje o inicjatywach dawnych rad, natknąłem się na wiele inicjatyw kulturowych w stylu kuźni talentów, turniejów piosenki, teatru czy tańca. 1300 zł byłoby przeznaczone na wynajem sali, sprzętu oraz nagrody dla osób z podium lub osób uczestniczących.

Projekty ekologiczne lub prospołeczna to kolejny punkt, który wyniosłby około 1500 zł. Działania na rzecz tego punktu to nasadzenie drzewek, kampanie zdrowego żywienia, kampanie proedukacyjne.

Czwarty punkt to akcje sportowe, różnorakie turnieje, przedsięwzięcia i szeroko pojęte sportowe inicjatywy młodzieżowe, wyniosłby około 1400 zł. Pieniądze na takie inicjatywy byłyby tak samo w punkcie poprzednim na wynajęcie miejsca na turniej i nagród dla uczestników lub wygranych.

Promocja na rzecz MRM oraz naszych działań, czyli punktów, które państwu przed chwilą przedstawiłem i nie tylko one. Tutaj wyceniliśmy ten punkt na 1200 zł obejmuje on promocję działań Młodzieżowej Rady Miasta Konina, ponieważ nadal jest spora część osób, które nie wiedzą, co to jest w ogóle Młodzieżowa Rada Miasta

Konina, co robi lub w jaki sposób się tam dostać. Przeznaczone pieniądze byłyby na ulotki, banery oraz inne formy promocji młodzieżowej rady.

Ostatni już punkt delegacyjny jest to punkt bardzo wymagający, ponieważ opłaca on wyjazdy na wydarzenia, młodzieżowe sejmiki i spotkania w różnych częściach Polski, na które chcielibyśmy jeździć, a wiele razy właśnie przez niewystarczający budżet nie było to możliwe. Jest to mniej więcej 4000 zł, koszty to około 2-3 osoby, które w takich wydarzeniach reprezentowałyby głos konińskiej młodzieży.

Chcę tylko sprostować, są to wydarzenia proponowane, których moglibyśmy podjąć się jako MRM po otrzymaniu budżetu. Przypominam jak dużo młodzi radni zrealizowali już nie posiadając budżetu i jak wiele moglibyśmy osiągnąć przy posiadaniu budżetu 10-15 000 zł. W różnych gminach, miastach budżet dla młodzieżowych radnych jest w granicach 20 000 zł na rok. Chciałbym, żeby państwo byli jak najbardziej przychylni podczas omawiania tego tematu, ponieważ chodzi tu o przeszłość młodych obywateli.

A jeśli ktoś z radnych chciałby dowiedzieć się co MRM zrealizował przez ostatnie kadencje bez budżetu i za co Konin dostał tytuł UNICEF - miasto przyjazne dzieciom, zapraszam na godzinę 14:00 - 27 listopada po sesji rady miasta do Domu Zemełki.

Dziękuję bardzo i życzę owocnej dyskusji przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Konina Grzegorz Orchowski". Dziękuję bardzo."

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała:

„W pierwszej kolejności może odniosę się do tej młodzieżowej rady. Państwo będziecie na sesji tutaj po konsultacji z radcą prawnym, który niestety musiał nas opuścić. Przekazuje następujące informacje: będziecie na sesji rady miasta głosowali statut tejże młodzieżowej Rady Miasta, ten statut musi zostać opublikowany i 14 dni od publikacji on nabiera mocy prawnej, czyli obowiązuje.

W związku z tym, że wojewoda najprawdopodobniej nie zdąży opublikować tego do końca listopada i będzie to miało miejsce w początkowych dniach grudnia, a z doświadczenia pana radcy wynika, że to będzie gdzieś tam między 5 a 7 grudnia, 14 dni, żeby się on nabrał mocy obowiązującej, to będzie już po dacie 18 grudnia, czyli do sesji rady miasta nie zdąży on się jakby ukonstytuować.

Moja propozycja jest następująca, żebyśmy w styczniu na sesji rady miasta wrócili do tego tematu, żeby zostały przedłożone do biura rady, to jeśli państwo już tutaj ustalili ten wydział merytoryczny, bo bezpośrednio nie możemy przekazywać środków, ale jeśli macie zdiagnozowany, że tak się wyrażę wydział merytoryczny, to jakby połowa już jest sukcesu. Zobaczmy, czy wszystkie z tych rzeczy, które tam są

wskazane miasto może finansować i w wtedy myślę, że decyzją prezydenta zostaną te środki przekazane. Tutaj mamy do dyspozycji jakby środki, które nie będą wykorzystane przy koordynatorze do spraw mody, bo ta funkcja już nie obowiązuje, więc jakby środki na ten cel mogłyby być zabezpieczone. Ale z racji tego, że istnieje ryzyko, że ta młodzieżowa rada się nie ukonstytuuje do 18 grudnia, proponowałabym, żeby to zrobić już na sesję styczeniową, albo też w grudniu, będziemy mieli dwie sesje, czyli tą z 30 grudnia. Możemy wtedy, nie, nie możemy, musimy to zrobić w styczniu, grudniowa sesja jeszcze będzie dotyczyła roku 2024 i nie będziemy mogli tam procedować zmian do roku 2025. Takie proponuję rozwiązanie, jeśli się to nie uda ukonstytuować przed sesją budżetową."

Radna Emilia Wasielewska odpowiedziała: „To ja chyba się nie zgodzę, pomimo, że już nie pełnię tej funkcji, ponieważ w obowiązującym statucie jest zapis, iż Młodzieżowa Rada Miasta Konina ma swój budżet."

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska: „Przekazuje tylko instrukcję pana radcy prawnego, ponieważ całościowo statut rady jako tako się zmienia, więc to nie jest tak, że dotyczy to jakby tamtej części, tylko wprowadzamy zupełnie nowy statut i od obowiązywania tego nowego statutu tutaj on wskazywał liczenie tych terminów, ale jeszcze możemy się oczywiście dopytać go, kiedy już będzie z nami."

Kolejno głos zabrała **radny Sławomir Lachowicz:** „Przeczytałem projekt budżetu na 2025 rok. Na początku doznałem szoku, mówię stał się cud gospodarczy, wpływy z podatków od osób fizycznych wzrosły o 300%, z podatku od osób prawnych też wzrosły bardzo dużo. Mówię super, ale teraz się dowiaduje, że niestety nastąpiła zmiana naliczenia. Miasto uczestniczy w podatku z VAT-u, bo to tak zrozumiałem, tak że to naliczenie jest inne. I teraz moje pytanie, bo jak tak przeglądam cały budżet, to wychodzi na to, że zostaje nam 21 milionów do zagospodarowania. Wzięliśmy kredytu 65 milionów, czyli 44 miliony zostały włożone w projekcie budżetu, czyli te pieniądze zostały już ujęte w tym budżecie. Jeżeli byśmy nie wzięli tego kredytu, byłoby deficytu 44 miliony. Jeszcze takiego długu nie mieliśmy. W tej chwili jak słyszę mamy zadłużenie 36% w stosunku do dochodów 840 milionów, to ta sytuacja nasza w mieście jest bardzo nieciekawa. Ja mam takie pytanie, to jest taka ciekawość, gdzie był wzięty ten kredyt, który mamy? To 65 milionów co żeśmy brali? W jakim banku?"

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Jeśli chodzi o budżety, to nie mieszajmy dwóch lat. 2024 rok tutaj braliśmy pożyczkę długoterminową na zbilansowanie budżetu roku 2024."

Jeśli natomiast chodzi o projekt budżetu na rok 2025, to tak, jak najbardziej mamy 842 mln zł dochodów, 821 mln zł wydatków, co nam daje nadwyżkę w kwocie 21 mln zł, ale nie zapominajmy, że mamy do spłaty w rozchodach 29 mln zł na spłatę rat kapitałowych oraz odsetki na poziomie 13,8 mln zł, czyli z tych 21 mln zł tak naprawdę, tak jak mówiłam, to nasza nadwyżka operacyjna netto staje się w tej chwili deficytem na poziomie ośmiu milionów złotych.

Nie jest tak, jak pan radny mówi, że się pogorszyła nam sytuacja. W zeszłym roku mieliśmy nasze zobowiązania na poziomie 38% przy planowanym budżecie. W tym momencie nasz procent zadłużenia to jest 36%. Oczywiście jest to liczone od dochodów ogółem, które już wykazywałam, że w stosunku do poprzedniego roku wzrosły o 16%. Tutaj nie możemy mieszać tych dwóch kategorii. W tym roku na potrzeby zbilansowania roku 2024 państwo radni wyrazili zgodę na zaciągnięcie zobowiązania na 65 mln zł, żeby sfinansować realizację zadań roku 2024.

Na rok 2025 wypracowujemy zgodnie z tymi decyzjami ministerialnymi i w oparciu o 20% dochodów bezpośrednio należących do nas nadwyżkę 21 mln zł. Nie możemy, skoro w zeszłym roku i w roku 2023 wypracowaliśmy deficyty, nie możemy w kolejnym roku również wypracować tych deficytów i non stop pokazywać takie wyniki.

Jeśli chodzi, tutaj jeszcze nie odpowiedziałam panu radnemu Czerniejewskiemu. Nie, nie uwzględniliśmy żadnych wniosków radnych przy projekcie budżetu. Wyszliśmy z założenia, że mamy 41 zadań inwestycyjnych rozpoczętych już z uzyskanych środków zewnętrznych, gdzie dochody majątkowe na realizację tych zadań praktycznie stanowią 90% tych wydatków, bo to jest 81 – 83 mln zł wydatków. I śladem w zasadzie innych miast i patrząc na strategię zarządzania miastem wyszliśmy z założenia, że powinniśmy w tym roku eksperymentalnym, gdzie tak naprawdę nie wiemy, jak będzie się kształtowała struktura dochodów i jak ostatecznie ukształtuje się struktura wydatków, zrealizowali te zadania, które już mamy na stole i które wchodzi w decydującą fazę ich realizacji, żeby tutaj w spokoju móc zrealizować to, co mieliśmy zaplanowane, złapać chwilę oddechu i w kolejnych latach móc na bazie wypracowanych mam nadzieję nadwyżek budżetowych podejmować kolejne decyzje dotyczące inwestycji."

Radny Sławomir Lachowicz powiedział: „Będę dalej kontynuował, ponieważ projekt budżetu w dalszej części zauważyłem, że mamy wpisane na obronność 11 000 zł. Nie wiem czego to dotyczy, czy to na jakichś kurs strzelania z wiatrówki? Nie wiem, chciałbym też usłyszeć jaki to jest cel w obecnej sytuacji.

I dalej zadam takie pytanie, trochę z ornitologii, bo mamy w budżecie przeznaczone środki na zwierzęta bezdomne, na kotki, pieski, ale w mieście mamy kilka tysięcy gołębi, idzie zima, spadnie śnieg, te ptaki też chcą coś jeść i tu nie widzę ani grosza w budżecie, a nie jest to duża kwota, ale naprawdę, chyba, że zaczniemy robić tak jak robimy z gryzoniami, bo coś zrobić trzeba, a kilka tysięcy gołębi jest. Jeżeli pan prezydent by chciał się coś dowiedzieć, ja dalej hoduje gołębie, to mogę wyliczyć ile potrzeba pieniędzy. To nie jest duża kwota.

Od nowego roku minimalna krajowa dla pracowników to jest brutto 4.660 zł tak, że osoba, która przychodzi do pracy, nie musi być wykształcona, ona te pieniądze dostaje, a tu mamy urzędników w mieście, to są osoby niektóre z kilkuletnim stażem pracy i niewiele więcej zarabiają, tak że uważam, że naprawdę zasadne są te podwyżki."

Głos zabrał **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Kiedy już wszystkie głosy wybrzmiały poparcia dla urzędników miejskich chcę powiedzieć tak, sytuacja wygląda w ten sposób, że jednostkę samorządu terytorialnego tworzy Prezydent Miasta Konina i podległy urząd miejski. My jako rada jesteśmy organem uchwałodawczo-kontrolnym. Jeżeli prezydent nie daje tych podwyżek tym urzędnikom, jako swoim podwładnym i organowi wykonawczemu, który mu podlega i oni przychodzą do nas jakby na drugą stronę jednostki samorządu terytorialnego, do rady miasta, żeby zwracać uwagę na ten temat przy uchwalaniu budżetu, w momencie, kiedy prezydent nie przewidział w budżecie tych podwyżek dla nich, to uważam, że powinniśmy docenić to, że oni do nas przyszli i nam zaufali i jako Komisja Finansów powinniśmy podjąć apel do prezydenta, jako rada miasta o to, aby zajął wyraźne stanowisko w tej sprawie. Jeżeli tego nie zrobimy, to tak trochę się to wszystko rozmywa. I nie chodzi tutaj o jakąś złośliwość, czy to, że tutaj prezydent jednak jest, jest pan skarbnik, pani skarbnik, tylko my jako radni też do tego jesteśmy przeznaczeni. My nie tylko podejmujemy uchwały, my też przyjmujemy stanowiska, przekazujemy apele, zajmujemy stanowiska w różnych sprawach i uważam, że jeżeli do tej sytuacji doszło, powinniśmy jako obecna tutaj Komisja Finansów podjąć kilka słów apelu do Prezydenta Miasta Konina, aby do czasu uchwalenia budżetu określił swoje stanowisko co do tych podwyżek, bo państwo związkowcy urzędnicy po to właśnie przyszli do nas jako do rady. Jeżeli prezydent tego nie robi, to nie robi, a my jako rada też możemy jeszcze pewne rzeczy przecież zmieniać w uchwale budżetowej.

W każdym razie ja myślę, że takie słowa, typu no tak, oni powinni więcej, zrobmy coś, po prostu zrobmy. Myślę, że tak długo siedzimy i jeżeli ta sytuacja do tego po prostu aż tak nabrzmiała i tak dojrzała do tego, że oni do nas przychodzą, to

uważam, że powinniśmy taki apel z prośbą do prezydenta, przecież nie będziemy go wzywać, z prośbą do prezydenta, aby zajął stanowisko w sprawie urzędników, którzy przyszli do nas jako do rady.

Gdyby chcieli się spotkać z prezydentem, to by się spotkali z prezydentem, pewnie już się z nim spotykali nie raz. Oni przyszli teraz do nas, do rady, w momencie uchwalania budżetu, więc powinniśmy taki apel podjąć. Nie wiem, czy ktoś się podejmie, jak to powinno wyglądać, myślę że kilka krótkich zdań by wystarczyło. Chcesz żebym to powiedział tak? Krystian ma pomysł. Proszę bardzo, przecież nie muszę być ja, może być Krystian. I tak przecież wszyscy to razem zrobimy, krótki apel do prezydenta Konina. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa odnośnie tego budżetu, to co pani skarbnik słusznie powiedziała tutaj, są sprawy, które już wcześniej zostały rozpoczęte, na które mamy dofinansowania. Co mam powiedzieć, Jarosław Sidor powiedział, ty byś musiał być za tym budżetem, bo to są właśnie te rzeczy twoje, tylko że to są rzeczy sprzed wielu lat, ale dobrze, że są realizowane chociaż teraz. I powiem tak, ulica Laskowiecka do zrobienia oczywiście że tak, nie jestem przeciw, ale podobnie jest z ulicą Solną, która ma zniszczoną nawierzchnię, która nie ma żadnych chodników i jest ciemna. I to jest ta wojna, którą toczę, ale to nie jest jakaś wojna persona z prezydentem Adamowem o te już przysłowiowe 8 latarni, bo tam jest rzeczywiście niebezpiecznie, zwłaszcza właśnie wieczorem. Sprawa wygląda tak, że panie prezydencie tutaj jest to zadanie budowa ulic Angielska, Francuska i tak dalej. Jak ja składałem ten wniosek kilka lat temu, to zabrakło ulicy Pawłówek, która jest główną ulicą, od której odchodzą te Francuskie, Angielskie i tak dalej, i ten Pawłówek został dopisany i on tutaj jest i będzie zrobiony, ale ten Pawłówek dochodzi do ulicy Solnej, która z ulicy Pawłówek w lewo, w prawo jest ciemna. Cztery lampy w jedną stronę, cztery lampy w drugą stronę, więc chciałbym złożyć wniosek, z tego, co ustaliłem, to jest na 100 000 zł na te 8 latarni na ul. Solnej. Ponieważ wiem, że ulica Solna, jeden odcinek ulicy Solnej jest w takim stanie, że zalewa mieszkańców mieszkających przy ulicy Taczanowskiego. Państwo prawdopodobnie już znacie ten temat, jeżeli nie znacie, to poznacie, radni poprzedniej kadencji wiedzą, Sławek Lachowicz może też potwierdzić.

I wniosek na dofinansowanie ulicy Solnej odcinka od ul. Taczanowskiego do ul. Kaliskiej, czyli ten krótki wzdłuż muru Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego też jest złożony. Nie wiemy, kto dostanie dofinansowanie, czy ten kawałek ul. Solnej, czy ul. Laskowiecka, w każdym razie jest tam nadal ciemno. I ul. Solna była na mój wniosek złożona w 2017 roku, jesteśmy w roku 2024, tam jest dalej ciemno, więc panie prezydencie potrzebne jest 100 000 zł na te latarnie.

Czy ta ulica dostanie dofinansowanie, czy nie dostanie, tam jest naprawdę niebezpiecznie i składam wniosek, tak, teraz mówię, wniosek zaraz złożymy.

W takim razie pani przewodnicząca chcę złożyć taki wniosek, on jest o wartości 100 000 zł na 8 latarni na ulicy Solnej. Źródło finansowania jest ta nadwyżka, z tego co słyszymy to jest ustalona, ale może zrobimy tak jeśli można, bo już jest późno, ja wiem, nie będziemy się tutaj przekomarzać, jutro też jest komisja budżetowa. Ja się postaram do jutrzejszego dnia skontaktować i porozmawiamy jak to znowu zrobić, bo nie ma tych ośmiu latarni i pan prezydent mi obiecywał dwa lata temu, rok temu. Cały czas jest ciemno, czy tam ma ktoś zginąć albo zostać zamordowany? Ja miałem zgłoszenie, moja córka szła z psem i jakiś facet sobie stał na narożniku pod drzewami, widziała ćmika od papierosa i poszła dalej, ale jakby ktoś szedł sam bez psa, to mogłoby być różnie. Czy ma tam ktoś zginąć albo zostać napadnięty, mówiłem to już na sesjach zwykłych, mówiłem to już dwa razy na sesjach budżetowych, mówię to trzeci raz, rozwiążmy w końcu ten temat, to jest tylko 8 latarni. Jeżeli my nie możemy ośmiu latarni załatwić, to o czym my w ogóle mówimy.

W takim razie te dwie sprawy, tą sprawę z tymi latarniami zostawiam do jutra, a dzisiaj uważam, że jeżeli jesteśmy wszyscy autentyczni w tym co robimy, to powinniśmy do pana prezydenta jako komisja zaapelować o zajęcie wyraźnego stanowiska do 18 grudnia w sprawie podwyżek dla urzędników."

Przewodniczący komisji Mikołaj Marcinkowski zapytał: „Czy składa pan wniosek, czy nie składa dzisiaj? Czyli dzisiaj pan wniosku nie składa, składa pan wniosek do mnie o apel, który za chwilę będziemy rozpatrywać.

Pytanie formalne do pani skarbnik, tak jak tutaj pan radny chciał z nadwyżki budżetowej, czy formalnie prawnie jest to możliwe przy takim wniosku?"

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Tak jak państwu wskazałam § 7 naszej uchwały budżetowej, oczywiście możecie zwiększać wydatki i możecie wprowadzać nowe zadanie, ale musicie wskazać źródła finansowania, nie możecie zmieniać wyniku budżetu. Czyli jeśli chcecie włożyć to zadanie do realizacji, to musicie z jakiegoś już istniejącego zadania o charakterze bieżącym lub majątkowym przesunąć środki na realizację tego zadania. Proszę pamiętać o tym przy wnioskowaniu.

Ja jeszcze tylko chciałam, bo odszukałam w naszym projekcie budżetu odpowiedzieć panu radnemu Lechowiczowi. Jeśli chodzi o te 11 000 zł na obronność, to jest to kwota przyznana przez administrację rządową z przeznaczeniem na szkolenia obronne.

Natomiast jeśli chodzi o kotki i pieski, takie ładnie pan to ujął i gołębie, to środki na zabezpieczenie tych kotków i piesków pochodzą z Konińskiego Budżetu Obywatelskiego."

Radny Sławomir Lachowicz przypomniał pytanie o bank, w którym zaciągnięty będzie kredyt.

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Dzisiaj otworzyliśmy oferty, przychodzimy do procedury negocjacyjnej, decyzję będziemy podejmowali 27 lutego, wtedy państwu przekażę, który z wnioskodawców przedstawił nam najkorzystniejszą ofertę. Na ten moment nie jestem jeszcze władna udzielić takiej informacji."

Zastępca rezydenta Paweł Adamów: „Ja chciałem też podziękować z naszej strony za tą dyskusję i o tych wynagrodzeniach też, bo to jest zawsze poszerzenie horyzontów wielu osób i taka rozmowa zawsze też jest potrzebna. Mam też prośbę ze strony pracowników i biura rady i naszej, że już rozmawiamy 8 godzinę, więc jeżeli państwo chcecie sformułować jakieś wnioski, to mielibyśmy ogromną prośbę, żeby to zrobić, albo ten apel, bo mi się wydaje, że dyskusja już nad kolejnymi tematami staje się trochę bezcelowa, bo nasza percepcja jest ograniczona. Jutro też jest taka możliwość, jednak 8 godzin, to chyba 8 godzina leci, to chyba już tak długo jeszcze nigdy nie dyskutowaliśmy. I nie chcę tutaj absolutnie ograniczać, bo nie jest naszą rolą, żeby państwu ograniczyć dyskusję, ale tutaj powiem tylko na przykład w kwestii tej ul. Laskowieckiej, żeby zabezpieczyć, złożyć wniosek, mogą państwo dzisiaj złożyć, ale żeby złożyć wniosek musicie wskazać skąd zabrać 2,5 mln zł i będziemy to robić, nie wiedząc tak naprawdę, czy to zadanie będzie realizowane, bo tych dotacji nie mamy na razie. Nie mamy żadnej decyzji, nie ma podstawy żadnej formalnej, żeby tą pozycję wpisać do budżetu, a będziecie musieli się nagimnastykować i wskazać źródło skąd zabrać teraz 2,5 mln zł."

Radny Krystian Majewski: „Myślę, że najlepszym apelem będzie wykorzystanie kompetencji Komisji Finansów, dlatego proszę tutaj o to, aby państwo uwzględnili wniosek o zabezpieczenie 3,5 mln zł na wynagrodzenia dla pracowników, a jako źródło finansowania wskazuję nadwyżkę budżetową, bo ona tam istnieje."

Przewodniczący komisji Mikołaj Marcinkowski: „Jako przewodniczący Komisji Finansów przyjmuję ten wniosek. Jeżeli będzie złe źródło finansowania najwyżej ten wniosek zostanie odrzucony, ale będzie tak to w protokole i będzie przegłosowany. Ja również składam wniosek o 2,5 mln zł jako zabezpieczenie na ulicę Laskowiecką i też z nadwyżki budżetowej."

Zastępca skarbnika Ryszard Pilarski: „Ja tylko chciałem powiedzieć, że nadwyżka, to nie jest źródło finansowania. Nadwyżka to jest wynik, czyli różnica między dochodami a wydatkami i odsyłam do Wieloletniej Prognozy Finansowej na rok 2025, pozycja nr 3 wynik budżetu 21 396 mln zł kwota prognozowanej nadwyżki budżetu przeznaczona na spłatę kredytów, pożyczek i wykup papierów wartościowych dokładnie tożsama kwota 21 396 mln zł. Nie można tego w tym momencie ruszyć.”

Przewodniczący komisji Mikołaj Marcinkowski dodał: „Nie możemy z nadwyżki budżetowej zgłosić, z rezerwy też nie. Jeżeli musimy przesunąć, to złożymy po prostu apel Komisji Finansów o zabezpieczenie środków wysokości 3,5 miliona złotych na podwyżki dla pracowników urzędu miejskiego. Jeżeli tutaj jest wola wiceprezydenta Pawła Adamów. Ja wnioskuję o apel do Prezydenta Miasta Konina pana Piotra Korytkowskiego, już przepraszam zmęczenie, i to jest nasz apel Komisji Finansów o zabezpieczenie środków wysokości 3,5 miliona złotych dla pracowników Urzędu Miejskiego jako apel i ten apel za chwilę poddamy pod głosowanie.

Druga sprawa. Nie będę wrzucał ulicy Laskowieckiej jeżeli nie mamy środków finansowania, jedynie proszę o odpowiedź prezydenta, czy jeżeli pozyskamy to dofinansowanie na ul. Laskowiecką, czy urząd dołoży wszelkich starań, żeby to dofinansowanie można było przyjąć i wybudować tą ulicę.”

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska: „Ja tylko chciałam jeszcze tu się odnieść, rezerw też nie możemy ruszać, ponieważ rezerwy są określone wskaźnikiem procentowym określonym przez ustawę o finansach publicznych i stanowią udział w wydatkach ogółem, tak że ani wyniku, ani rezerw nie mają państwo do dyspozycji. Mają państwo do dyspozycji tylko wydatki zarówno o charakterze bieżącym, jak i charakterze majątkowym i tam mogą podejmować decyzje, co chcielibyście sfinansować i przesunąć. Oczywiście jest to w waszej gestii, ale uprzedzam, że jeśli będą to wnioski, gdzie chcecie źródłem wskazać nadwyżkę czy rezerwę, jest to z góry skazane na niepowodzenie, bo takich działań nie możemy podejmować. Jeśli wskażecie jakieś inne wydatki, będziemy to oczywiście rozpatrywać, zgodnie z procedurą zawartą w uchwale budżetowej, dotyczącej procedowania budżetu w miejsce Koninie.”

Radny Tomasz Andrzej Nowak: „To w takim razie ja mam taki apel mały w sprawie tych latarni ośmiu, żeby jakoś tą sprawę rozwiązać, bo możemy rzeczywiście złożyć takie wnioski i te wnioski będą odrzucone, jak nie to źródło finansowania to inne. W każdym razie wszyscy jako radni możemy to zrobić. Ja się jutro odezwę i ja nie chciałbym robić sytuacji, że będę wskazywał jakieś tam miejsca, może lepiej to jakoś omówić, gdzie można by było coś zdjąć przynajmniej może nie wiem czasowo, bo tu

chodzi o bezpieczeństwo tych ludzi. Ja nie mówię teraz o jakichś sprawach kosmetycznych, upiększających, nie wiem poprawiających coś, co jest dostateczne.”

Skarbnik miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska odpowiedziała: „Panie radny Tomaszu ja bym proponowała skontaktować się z panem Grzegorzem Pająkiem, bo pan Grzegorz Pająk tak jak ul. Laskowiecką, tak i ul. Solną również dał do wniosku o dofinansowanie. Nie wiem na jakim etapie i na jakim odcinku tej ulicy ale może się okazać, że te lampy zostały uwzględnione w tym wniosku. Tak że proszę w pierwszej kolejności skontaktować się z panem Grzegorzem Pająkiem i zobaczyć zakres tych robót przewidzianych o dofinansowanie i wtedy wrócić do nas ewentualnie z takim wnioskiem, bo może się okazać, że ta część, o którą pan tak dzielnie tutaj walczy, jest już tam ujęta. Nie mam takiej informacji, a pana dyrektora też już nie ma tak że...”

Radny Tomasz Andrzej Nowak: „Ostatnie zdanie, właśnie pani skarbnik, to nie jest ten odcinek, który ma być dofinansowany. On jest tam dalej na skrzyżowaniu ul. Pawłówek i ul. Podgórnej, a wniosek jest złożony na odcinek ul. Kaliska – ul. Taczanowskiego zaraz jak się skręca w ul. Solną za Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym, więc te latarnie, ta ciemność to jest tam wyżej, dalej, więc to nie wchodzi w ten zakres, który został złożony przez dyrektora ZDM-u, dlatego tak o to się odzywam.”

Przewodniczący Komisji Finansów Mikołaj Marcinkowski powtórzył treść apelu do Prezydenta Miasta Konina: „Komisja Finansów i Komisja Infrastruktury prosi o zabezpieczenie w budżecie miasta Konina na 2025 rok kwoty 3.500.000 zł na podwyżki wynagrodzeń dla pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie.

Apel poddano pod głosowanie. ***Komisje w głosowaniu: 12 radnych „za” przyjęły APEL do Prezydenta Miasta Konina o zabezpieczenie w budżecie miasta Konina na 2025 rok kwoty 3.500.000 zł na podwyżki wynagrodzeń dla pracowników Urzędu Miejskiego w Koninie.***

Kolejno przystąpiono do zaopiniowania projektu Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Konina na lata 2025-2041 oraz projektu budżetu miasta Konina na 2025 rok.

Projekt Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Konina na lata 2025-2041:

Komisja Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Konina na lata 2025-2041 - 6 głosami „za”, 2 głosami „przeciw” przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Komisja Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Konina na lata 2025-2041 - 7 głosami „za”, 2 głosach „przeciw” przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Projekt budżetu miasta Konina na 2025 rok:

Komisja Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu miasta Konina na 2025 rok - 5 głosami „za”, 2 głosach „przeciw” przy 4 głosach „wstrzymujących się”.

Komisja Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu miasta Konina na 2025 rok - 6 głosami „za”, 2 głosach „przeciw” przy 4 głosach „wstrzymujących się”.

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczyli:

**Przewodniczący
Komisji Finansów**

Mikołaj Marcinkowski

**Przewodnicząca
Komisji Infrastruktury**

Małgorzata Krawczyńska